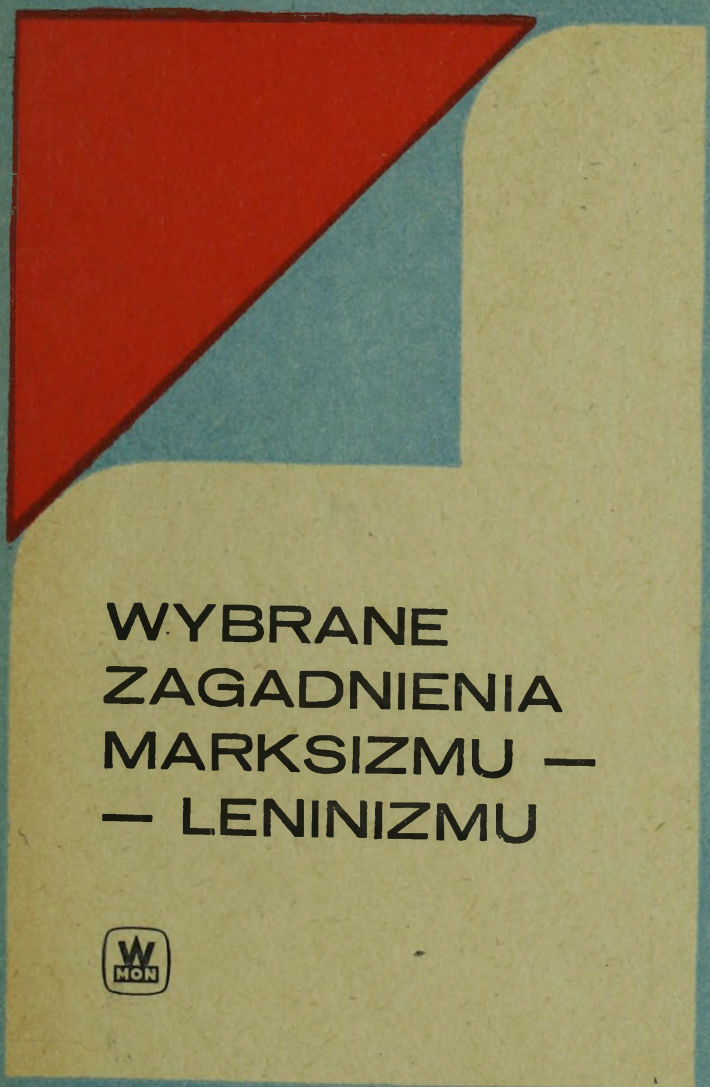


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



WYBRANE
ZAGADNIENIA
MARKSIZMU —
— LENINIZMU



**WYBRANE
ZAGADNIENIA
MARKSIZMU —
— LENINIZMU**



ZARZĄD PROPAGANDY I AGITACJI
GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WP

WYBRANE ZAGADNIENIA MARKSIZMU-LENINIZMU

Materiały nr 1
do szkolenia ideowo-politycznego
podoficerów zawodowych

WARSZAWA — LISTOPAD — 1973

1K1M: 355.201: 355.208

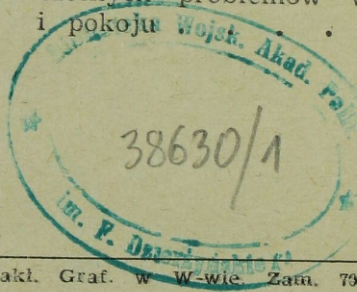
Opracowanie autorskie

Temat 1 — JAN MOLIŃSKI
Temat 2 — TADEUSZ KONECKI
Temat 3 — EUGENIUSZ MOTYKA

Redaktor
HENRYK KRÓL

SPIS TREŚCI

- Temat 1 — Marksizm-leninizm o istocie i pochodzeniu wojen . . . 3
- Temat 2 — Miejsce i rola armii we współczesnym świecie w świetle teorii marksistowsko-leninowskiej . . . 27
- Temat 3 — Znaczenie leninowskich zasad pokojowego współistnienia w rozwiązywaniu współczesnych problemów wojny i pokoju . . . 87



Temat 1

MARKSIZM — LENINIZM O ISTOCIE I POCHODZENIU WOJEN

Wśród licznych problemów, które podejmuje marksistowska nauka o społeczeństwie, niepoślednie miejsce zajmują zagadnienia wojny i pokoju. Wojny są skomplikowanym zjawiskiem życia społecznego. Występują one na przestrzeni całej historii społeczeństwa klasowego i wywierają olbrzymi wpływ na życie społeczne i ekonomiczne narodów oraz państw. Stąd też w marksistowskiej krytyce kapitalizmu i koncepcji budowy społeczeństwa socjalistycznego nie mogło zabraknąć rozważań nad genezą, uwarunkowaniami i charakterem wojen.

Wiele różnorodnych czynników składa się na atrakcyjność i popularność ideologii naukowego socjalizmu. Jednym z nich jest fakt, iż marksistowsko-leninowska teoria wojen i wojska, wywodząca się z podstawowych tez materializmu historycznego, dała w odróżnieniu od rozmaitych doktryn burżuazyjnych, rzeczywiście naukową analizę tych problemów. Ukazując wojnę jako zjawisko historyczne, związane z istnieniem kon-

kretnych stosunków produkcyjnych i konkretnego ustroju społecznego, kreśli ona przed ludzkością drogę walki o zapobieżenie wojnom, o utrwalenie pokoju światowego.

1. BURŻUAZYJNE TEORIE O POCHODZENIU WOJEN

Wojnom toczonym w dziejach społeczeństwa poświęcono niezliczoną ilość dzieł. Ale oczywiście nauka nie mogła zadowolić się wyłącznie opisem samego przebiegu działań. Od dawna już naukowcy — filozofowie i socjologowie, historycy i teoretycy wojskowi — usiłowali znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie są przyczyny oraz prawidłowości powodujące wybuch wojny.

Fewne rozważania na te tematy podejmowane już były w starożytności przez filozofów. Szczególną zaś uwagę poświęcono problematyce wojen w epoce kapitalizmu. Badania te i rozważania, prowadzone w interesie burżuazji, nie mogły dać rzeczywiście naukowego wyjaśnienia podjętych problemów, ujawnić i wytłumaczyć prawdziwego charakteru wojen. Teoretycy burżuazyjni zawsze i wszędzie starają się uzasadnić rzekomo naukowymi dowodami „formalne i moralne prawo” do zbrojnej przemocy. Chcąc uzasadnić zaborcze dążenia i militarystyczną politykę swoich rządów usiłują udowodnić, że wojna jest naturalnym i nieuchronnym zjawiskiem społecznym. Głoszą, iż jest ona nieubłagany towarzyszem życia ludzkiego, że lata pokoju (nieliczne zresztą w dzie-

jach cywilizowanego społeczeństwa) stanowią wyjątek w dziejach ludzkości.

Ideolodzy ci podnosili wojnę niemal do rangi zjawiska o zbawiennym znaczeniu w historii społeczeństwa. Reakcyjny niemiecki filozof Spengler utrzymywał, że „wojna jest wieczną formą wyższego bytu człowieka, a państwa egzystują po to, by ją prowadzić”. Churchill — znany angielski polityk okresu II wojny światowej — pisał: „Historia wskazuje, że wojna jest dolą rasy ludzkiej. Z wyjątkiem krótkich tylko i przypadkowych przerw nie było nigdy na świecie pokoju. Już w epoce prehistorycznej ziemia pełna była sporów zbrojnych”.

Chociaż wszystkim burżuazyjnym ideologom i teoretykom wojskowości przyświeca dążenie do uznania wojny za zjawisko normalne, występują jednak pewne różnice w przytaczanej przez nich argumentacji. Zależą one od poglądów teoretyków, tradycji narodu i jego myśli społecznej, nade wszystko zaś od poziomu świadomości społeczeństwa, na które pragną oddziaływać.

Tak np. przedstawiciele kleru propagują tezę, że wojna jest karą za ludzkie grzechy, a cierpienia jakie przynosi ludzkości stanowią mają odkupienie win. Obok prymitywnych rozważań i argumentów opartych na religijnych motywach i przeznaczonych dla „maluczkich”, ideologia burżuazyjna podejmuje również bardziej wyszukaną argumentację, posiadającą pseudofilozoficzny podkład.

Wśród wielorakich koncepcji w tej dziedzinie najszerzy zasięg posiadają teorie — etyczna, bio-

logiczna, rasistowska i geopolityczna. Poświęcono im wiele miejsca w piśmiennictwie burżuazyjnym, dotyczącym problematyki wojennej. One też są najczęściej propagowane, a zatem są przedmiotem naukowej krytyki ze strony sił rewolucyjnych i postępowych.

Część burżuazyjnych teoretyków utrzymuje, że wojna stanowi szczytną „zasadę moralną” życia narodów i państw. Wieczny pokój prowadzi według nich do zastoju, do chorób moralnych, a w rezultacie do zagłady narodu. Wojna jest zaś lekarstwem, mającym za zadanie utrzymanie wysokiej wartości moralnej narodu, będącym narzędziem „moralnego doskonalenia” ludzi. Przykładem takiego rozumowania jest stwierdzenie faszystowskiego dyktatora Włoch — Mussoliniego: *„Tylko wojna — jego zdaniem — prowadzi do największego napięcia energii ludzkiej i daje piętno szlachetności tym narodom, które posiadają zdolność patrzeć jej prosto w oczy. Wszystkie inne poczynania stanowią jedynie surogaty, nie stawiające ludzi przed alternatywą: życie lub śmierć”*.

Bardzo rozpowszechniona w literaturze burżuazyjnej jest również i inna antynaukowa teoria wojny — teoria biologiczna. Jej zwolennicy usiłują przedstawić wojnę jako naturalne, biologiczne prawo rozwoju. Przyczyn wojny dopatrują się w naturze człowieka. Wulgaryzują w tym celu darwinizm, usiłując udowodnić, że walka o byt, która toczy się w świecie przyrody, jest również wiecznym, nieuniknionym, a nawet pożytecznym zjawiskiem w życiu narodów.

Zgodnie z tym stanowiskiem przyczyn wojen należy doszukiwać się w „agresywnym instynkcie”, tkwiącym w naturze człowieka. W psychice człowieka tkwią rzekomo „demoniczne siły”, z których wyrasta dążenie do walki, najpełniej uzewnętrzniające się w starciach zbrojnych między narodami. W myśl tych teorii wojna jest naturalnym procesem wyzwalań się osobowości ludzkiej.

A przecież nauka udowodniła, że społeczeństwo ludzkie rozwija się według szczególnych, jemu tylko właściwych praw. Stąd też analogia między wojnami a walką o byt w przyrodzie jest na wskroś fałszywa. Przyczyn wojen, podobnie jak i wszelkich innych zjawisk społecznych, należy szukać nie w biologicznych cechach człowieka, lecz w prawidłowościach procesów społecznych. Biologiczna koncepcja posiada szczególne walory dla ideologów imperializmu. Wyprowadzając wojnę z „praw przyrody” zdejmuje ona odpowiedzialność z ustroju kapitalistycznego.

Odmianą tej koncepcji jest teoria rasistowska. Zakłada ona istnienie „wyższych” i „niższych” ras — rasy panów i rasy niewolników. Dzieje społeczeństwa są w świetle tej teorii historią walki między rasami, albowiem wojna jest jedyną drogą urzeczywistnienia panowania nad „rasami niższymi”, rzekomo w imię ich dobra. Od dawna znana jest podstawowa teza wszystkich agresorów i najeźdźców — pokazały to podboje kolonialne oraz agresja faszystowska — głosząca, że postępową, sprawiedliwą i słuszną jest wojna, która ma na celu pokonanie mniej rozwiniętego

państwa lub zacofanego narodu przez naród znajdujący się na wyższym stopniu cywilizacji. Nie było zresztą w dziejach zaborcy czy napastnika, który by się nie powoływał na tę tezę.

Odmianą teorii biologicznej jest pogląd traktujący wojnę jako czynnik, dzięki któremu topnieje „zbyteczna ludność” i w ten sposób zostaje przywrócona równowaga między liczebnością ludzi a istniejącymi środkami utrzymania.

Inna teoria wojny — tzw. geopolityka, stawia sobie za zadanie usprawiedliwienie wojen zaborczych względami geograficznymi. Podstawowym jej twierdzeniem jest teza, iż rozwój społeczeństwa i stosunki między narodami uwarunkowane są przez środowisko geograficzne. Wojna o „przestrzeń życiową” jest zaś rzekomo podstawowym prawem zarówno przyrody, jak też i społeczeństwa.

W przededniu drugiej wojny światowej geopolityka wykorzystywana była przez hitlerowców jako argument uzasadniający rzekomo ich prawo do aneksji i podbojów. W dobie współczesnej do tej samej argumentacji nawiązuje Izrael, przy podejmowaniu w kolejnych latach ataków na kraje arabskie i uzasadnianiu swej agresywnej polityki.

Wszystkie wymienione teorie eksponowane są współcześnie w państwach imperialistycznych. Jednocześnie w latach powojennych prowadzona przez USA i kraje Europy Zachodniej polityka przygotowań wojennych oraz interwencji zbrojnych w różnych punktach globu ziemskiego, argumentowana jest rzekomym dążeniem do obrony

świata kapitalistycznego przed jakoby występującym zagrożeniem ze strony komunizmu. Nawet w dobie odprężenia międzynarodowego, u podstaw którego leży polityka państw socjalistycznych, Sekretarz Generalny NATO — Luns nawołuje do zwiększenia zbrojeń w państwach imperialistycznych, posługując się argumentem o rzekomym zagrożeniu militarnym ze strony obozu socjalistycznego.

Ideologowie burżuazji głoszą, jak widać, rozmaite poglądy na wojnę, jej pochodzenie i istotę oraz rolę w życiu społecznym. Ale różnice w ich poglądach są stosunkowo niewielkie i nie mają bynajmniej zasadniczego charakteru. W sensie merytorycznym u podstaw wszystkich burżuazyjnych teorii wojny leży dążenie do uzasadnienia nieuchronności i wieczności wojen, usprawiedliwienia wojen zaborczych i reakcyjnych oraz agresywnej polityki państw burżuazyjnych, ukrycia zbrodniczego charakteru wojen imperialistycznych oraz ich związku z istnieniem społeczeństw klasowych, ukrycia faktu, że są one obecnie produktem cech ustrojowych imperializmu. Różni zaś je jedynie próba obleczenia tej samej w swej istocie koncepcji w taką lub inną argumentację przy wykorzystaniu różnych dyscyplin wiedzy.

2. SPOŁECZNE ŹRÓDŁA I ISTOTA WOJEN

Badając prawidłowości rozwoju społecznego klasycy marksizmu — Marks i Engels, nie mogli pominąć tak istotnego problemu, jakim jest woj-

na. Kwestią pochodzenia, istoty i praw rządzących wojną szczególnie interesował się Fryderyk Engels.

Zdawał on sobie doskonale sprawę z tego, że opracowanie problemów wojny i pokoju mieć będzie doniosłe znaczenie dla walki rewolucyjnej proletariatu. Podjął więc poważne studia i badania teoretyczne. Przez parę lat pisał regularne komentarze do prasy na temat ważniejszych wydarzeń wojennych oraz wspólnie z Marksem opracował do *Nowej Encyklopedii Amerykańskiej* około 80 artykułów na temat techniki wojennej, taktyki, strategii i historii wojskowości.

Klasycy marksizmu dokonali zasadniczego przezwrotu w dziedzinie interpretacji problemów wojny, armii i nauki wojennej, w oparciu o wykryte przez siebie prawa rozwoju społecznego. W pracach tych poddali gruntownej krytyce antynaukowe tezy burżuazyjnych teoretyków, głoszących niepoznawalność przyczyn zjawiska wojny, zaprzeczających klasowemu charakterowi wojen. Stwierdzając decydującą rolę procesów klasowych w dziejach społeczeństwa i posługując się zasadami dialektyki Marks i Engels wprowadzili jedynie słuszną metodę rozpatrywania zjawiska wojny. Zakłada ona:

- wszechstronne badanie zjawiska wojny;
- konkretne, historyczne ujęcie problemu, tj. wyjaśnianie jakościowych odrębności wojen różnych epok oraz każdej z nich w ramach jednej epoki;
- analizę ekonomicznych, politycznych i ideowych procesów określających w ostatecznym

rachunku wszystkie podstawowe problemy wojny.

Konsekwentne przestrzeganie tych postulatów przyniosło w pełni naukowe wyjaśnienie zjawiska wojny i pozwoliło na zdemaskowanie rzeczywistego charakteru teorii burżuazyjnych. Przede wszystkim obalona została teza głosząca analogię między wojnami a walką o byt w przyrodzie. Zjawiska te podlegają jakościowo odmiennym prawom. O ile walka o byt jest wynikiem działania praw biologicznych, to wojnę — jak wszystkie inne zjawiska społeczne — powodują przyczyny ekonomiczne i polityczne. Celem wojny, będącej zorganizowanym starciem zbrojnym, nie jest przecież zaspokojenie potrzeb biologicznych, lecz realizacja dążeń ekonomicznych oraz politycznych grup i klas społecznych wojnę tę prowadzących.

W przeciwieństwie do teoretyków burżuazyjnych, którzy traktują wojnę jako zjawisko wieczne i nieuniknione, Marks i Engels dowiedli, że wojna jest zjawiskiem historycznym powstałym na określonym szczeblu rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ustrój wspólnoty pierwotnej, w którym nie było klas, wyzysku człowieka przez człowieka ani państwa, nie znał wojen jako zorganizowanej walki zbrojnej. Starć, do których dochodziło między poszczególnymi plemionami czy rodami, nie można utożsamiać z wojnami między państwami w warunkach ustrojów klasowych, kiedy rozpętywane są one bynajmniej nie z powodu głodu, lecz dla wzbogacenia się.

Starcia zbrojne przybierają charakter wojen

dopiero w okresie rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej, tj. wówczas kiedy w wyniku ukształtowania się społecznego podziału pracy pojawiła się prywatna własność środków produkcji, a wraz z nią zaczęły formować się klasy i państwa. Procesy te doprowadziły również do pojawienia się specjalnych oddziałów uzbrojonych ludzi tj. armii, podporządkowanej klasie panującej i realizującej jej interesy. Wojna stała się regularną funkcją państw reprezentujących dążenia wyzyskiwaczy, środkiem rozszerzenia i utrwalenia ich panowania.

A zatem wojna prowadzona przez zorganizowane siły zbrojne i służąca ekonomiczno-politycznym celom określonych klas pojawiła się po raz pierwszy równocześnie z przejściem od ustroju wspólnoty pierwotnej do ustroju klasowego. Jest ona produktem stosunków społecznych opartych na wyzysku i nieustannie tym stosunkom towarzyszy. Prawidłowość ta, odkryta przez klasyków marksizmu, ma bardzo istotne znaczenie. Wskazuje, że przyczyn wojen należy doszukiwać się w stosunkach społecznych oraz że wojna jest zjawiskiem historycznym, co oznacza realną możliwość jej wyeliminowania z życia społeczeństwa.

Marksistowską teorię wojny rozwinął i wzbogacił Lenin. Opracował on i uzasadnił tezę o związku wojny z polityką. Związek ten dostrzegł już w XIX wieku znany niemiecki teoretyk wojaskowy — Clausewitz, twierdząc, iż wojna stanowi przedłużenie polityki za pomocą środków przemocy. Lenin, nawiązując do cennego spostrzeżenia Clausewitza, nadał mu w pełni naukową inter-

pretację, umożliwiającą zrozumienie istoty wojny oraz prawidłową ocenę poszczególnych starć zbrojnych.

Od momentu upadku wspólnoty pierwotnej historia społeczeństwa jest historią walki klas. Walka ta stanowi podstawową treść i siłę motoryczną rozwoju społecznego. Najostrzejszym, a zarazem najwyższym w formie wyrazem walki klasowej jest walka polityczna. Badając więc politykę należy ustalić jakie klasy ją prowadzą, jakie cele im przyświecają, oraz przeciwko komu (tzn. przeciw jakim klasom) jest ona skierowana. Pojęcia polityki nie wolno zawężać jedynie do działalności rządów, aparatu państwowego lub partii. Polityka oznacza przede wszystkim walkę klas rządzących o zachowanie i utrwalenie swego panowania przy pomocy aparatu państwowego. Takie rozumienie polityki oznacza, że w danym państwie, obok polityki klasy rządzącej spotkać się można z inną, a nawet przeciwną polityką sił reprezentujących pozostałe klasy społeczne. W określonych warunkach taka sytuacja doprowadzić może do walki, a nawet wojny o zmianę form ustrojowych państwa.

Marksizm — leninizm, po raz pierwszy w historii nauki o społeczeństwie, ujawnił klasowy charakter polityki i wojny, wzajemne związki i zależności między wojną i polityką, wykazując, że zjawiska te wynikają ze sposobu produkcji, stosunków społeczno-politycznych, ustroju społecznego i państwowego danego kraju.

Wojna pod względem swego charakteru jest kontynuacją polityki danej klasy przy użyciu

środków przemocy. Klasy panujące i ich rządy realizują swe klasowe cele, swoją politykę za pomocą najróżniejszych środków — ekonomicznych, ideologicznych, dyplomatycznych, politycznych itd. W wypadku gdy środki te nie doprowadzają do zamierzonych celów, klasy panujące i będące na ich usługach państwo uciekają się do otwartej przemocy, do wojny. Dlatego też, aby zrozumieć istotę wojny i przyczyny, które ją zrodziły, trzeba poznać politykę prowadzoną przez określone klasy i państwa przed wojną, politykę, która doprowadziła do wojny. „Tę samą politykę — pisał Lenin — którą dane państwo, dana klasa w granicach tego państwa uprawiała przez dłuższy czas przed wojną, w sposób nieuchronny i nieunikniony kontynuuje ta sama klasa podczas wojny, zmieniawszy tylko formę działania”.

Jeśli polityka jest zaborcza, imperialistyczna, tj. broni interesów kapitału finansowego grabiącego i uciskającego kolonie i obce kraje, to również i wojna wynikająca z tej polityki jest wojną imperialistyczną. Jeśli zaś polityka jest narodowowyzwoleńcza, tj. wyraża interesy narodu, jego walkę przeciwko uciskowi narodowemu, to również i wojna wynikająca z takiej polityki jest wojną narodowowyzwoleńczą.

Marksistowsko-leninowska teoria o zależności między polityką a wojną wyjaśnia również w sposób naukowy genezę i istotę wojny rewolucyjnej, podejmowanej przez klasy wyzyskiwane o zmianę stosunków społecznych, bądź też o obronę nowych form ustrojowych przed zbrojnymi atakami sił reakcyjnych. Już klasycy marksizmu uogólniając

doświadczenia Komuny Paryskiej stwierdzali, że zwycięski proletariat stanie wobec konieczności zbrojnej walki przeciw siłom wewnętrznym i międzynarodowej kontrrewolucji. Wychodzili oni z założenia, iż burżuazja dla uratowania swego panowania sięgnie niechybnie po oręż zmuszając tym samym proletariat do walki zbrojnej.

Tezy klasyków sprawdziły się w pełni. Świadczą o tym liczne przykłady. Obok Komuny Paryskiej, do walki w obronie zwycięskiej rewolucji zmuszony został proletariat rosyjski w latach 1918—1920. Również w Polsce młoda władza ludowa zaatakowana została przez reakcyjne ugrupowania zbrojne burżuazji. Była to rewolucyjna walka o utrwalenie nowych form ustrojowych. Klasycznym — w okresie powojennym — przykładem wojny rewolucyjnej było zwycięskie powstanie na Kubie przeciwko reżimowi Batisty.

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że każda wojna jest nierozzerwalnie związana z tym ustrojem, z którego wynika. Ale nie z każdego sposobu produkcji, nie z każdego ustroju społeczno-ekonomicznego rodzi się wojna. Ustrój socjalistyczny nie daje możliwości powstawania wojen i ich nie potrzebuje. Te zaś wojny, które musiały prowadzić państwa socjalistyczne były uwarunkowane działaniem sił reakcyjnych i otoczenia kapitalistycznego. Nie wynikały one z socjalistycznego sposobu produkcji, czy też z wewnętrznych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Zasadniczo odmienne cechy przedstawia sobą ustrój kapitalistyczny, a szczególnie jego najwyższe stadium — imperializm. Analizując istotę im-

perializmu Lenin udowodnił, że w podstawowych cechach tego ustroju leży niebezpieczeństwo wojny. Powstanie i panowanie kapitału monopolistycznego, którego celem jest osiąganie maksymalnych zysków, powoduje dążenie imperialistów w poszczególnych krajach do podporządkowania sobie coraz to nowych obszarów globu ziemskiego. Walka o ponowny podział świata i sfery wpływów prowadziła nieuchronnie w XIX i początkach XX wieku — latach wyłącznego panowania imperializmu — do wojen, które stały się jedyną formą ostatecznego rozstrzygania konfliktów politycznych.

Agresywne państwa wyzyskiwaczy zawsze ukrywały i ukrywają rzeczywiste cele toczonych przez nie wojen. Dlatego nie można poznać przyczyn i istoty tej czy innej wojny agresywnej, słuchając frazeologii głoszonej przez napastników. Dopiero wniknięcie w istotę polityki poprzedzającej wybuch wojny wskazuje na jej charakter. Głębokie studia nad wydarzeniami politycznymi poprzedzającymi wybuch wojny ukazują jednoznacznie agresora i stawiane przez niego cele. Ale po to, by poznać istotę, przyczyny i charakter każdej wojny, nie można ograniczać się do rozpatrzenia konkretnej sytuacji bezpośrednio przed wybuchem wojny. Trzeba w tym celu badać podstawowe linie polityki określonych państw i klas w trakcie wielu lat, a nawet dziesięcioleci.

Tak np. zabójstwo austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, stanowiące pretekst wybuchu I wojny światowej, było oczywiście przypadkiem, który mógł również nie zaist-

nieć. Ale wybuch tej wojny był nieuchronny, ponieważ była ona konsekwentnym następstwem polityki, którą wielkie mocarstwa prowadziły na przestrzeni dziesięcioleci — polityki uwarunkowanej podstawowymi prawami formacji kapitalistycznej.

Lenin udowodnił, że kapitalizm monopolistyczny rodzi nie tylko wojny między mocarstwami o nowy podział świata i sfer wpływów. Cały ekonomiczny rozwój imperializmu zaostża i pogłębia sprzeczności między podstawowymi klasami — burżuazją i proletariatem — doprowadzając do wojen domowych, w których klasy wyzyskiwane występują do walki o zmianę ustroju społecznego. Ponadto Lenin przewidział dążność imperializmu światowego do likwidacji państwa socjalistycznego, jak również nieuchronność rozwoju wyzwolęńczych dążeń narodów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko eksploatacji państw imperialistycznych.

Charakterystyczna dla epoki panowania imperializmu nieuchronność wojen straciła swą fatalistyczną moc w dobie współczesnej. Zadecydowało o tym powstanie światowego systemu socjalistycznego, co w sposób gruntowny zmieniło sytuację. Mimo że imperializm zatrzymał wszystkie swoje cechy — a więc i dążenie do wojen jako podstawowego narzędzia realizacji polityki zewnętrznej, to jednak nie ma już dawnej swobody w działaniu. Istnienie państw socjalistycznych, które wytrwale bronią pokoju i pokojowego rozwoju ludzkości, paraliżuje agresywną politykę imperializmu. Współcześnie nie zaniknęły sprzeczności między

państwami imperialistycznymi, które były w przeszłości przyczyną wielu wojen. Jednak powstanie obozu socjalistycznego i rozwój walki narodowo-wyzwoleńczej spowodowały swoistą integrację państw imperialistycznych skierowaną przeciwko siłom postępu, a przede wszystkim przeciwko socjalizmowi.

Wydarzenia lat powojennych niejednokrotnie potwierdziły agresywne dążenia i politykę imperializmu. W tym okresie państwa imperialistyczne kilkadziesiąt razy bezpośrednio podejmowały lub były główną sprężyną konfliktów wojennych w różnych punktach świata. Znajduje to m.in. wyraz w zbrojnych interwencjach państw imperialistycznych, w wojnach prowadzonych w Korei czy na terenie Półwyspu Indochińskiego, a także w konfliktach rozgrywających się w krajach trzeciego świata z poduszczenia imperializmu. Dowodem, że imperializm nie zatracił swego agresywnego charakteru, jest skierowana przeciwko państwom socjalistycznym polityka przygotowań wojennych, konsekwentnie realizowana przez siły imperializmu w minionych latach.

Tendencje odprężeniowe, występujące obecnie w polityce międzynarodowej są wynikiem uporczywej walki obozu socjalistycznego o utrwalenie pokoju, popartej siłą militarną państw Układu Warszawskiego, a przede wszystkim rakietowo-nuklearną potęgą Związku Radzieckiego. W obliczu tych realiów imperializm zmuszony został do zmiany swej polityki, do oficjalnego aprobowania głoszonych przez państwa socjalistyczne zasad pokojowego współistnienia. Nie oznacza to oczywi-

ście, że przestała istnieć groźba rozpętania wojny przez imperializm, bowiem jej źródłem są charakterystyczne dla kapitalizmu cechy ustrojowe. Dlatego dopóki istnieje imperializm utrzymuje się niebezpieczeństwo wojny. Powoduje to konieczność czujnego śledzenia polityki militarnej państw imperialistycznych oraz utrzymania wysokiej gotowości obronnej obozu socjalistycznego.

3. NAUKOWA KLASYFIKACJA WOJEN — JEJ ZNACZENIE DLA DZIAŁALNOŚCI RUCHU REWOLUCYJNEGO I SIŁ POSTĘPOWYCH

Ujawnienie zależności wojen od polityki i wykrycie ich klasowej istoty stworzyło podstawę dla naukowej klasyfikacji wojen oraz określania z naukową dokładnością ich politycznego charakteru i roli w rozwoju społeczeństwa. Opierając się o te czynniki marksizm-leninizm dzieli wszystkie wojny znane w dziejach społeczeństwa klasowego na: **sprawiedliwe i niesprawiedliwe**.

Biorąc pod uwagę skomplikowany charakter zjawisk politycznych i wojskowych, marksizm-leninizm wypracował obiektywne kryteria dla określenia charakteru wojny w każdym oddzielnym wypadku i w zależności od historycznych warunków oraz celów walki. Ponadto, rola klas w procesach historycznych ulega zmianie, dlatego też naukowa analiza zjawiska wojny wymaga uwzględnienia treści społeczno-ekonomicznych każdego etapu rozwojowego.

Przy ocenie treści tej lub innej wojny marksizm-leninizm uwzględnia przede wszystkim: jaki typ stosunków produkcji — postępowy, czy też reakcyjny — broniony jest w danej wojnie; czy dana wojna stawia sobie za cel poprawę położenia mas ludowych, czy też na odwrót — stanowi ona atak skierowany przeciwko interesom mas; czy jest ona krokiem naprzód w historii ludzkości, czy też cofa społeczeństwo w jego rozwoju?

W 1919 r. Lenin pisał: „...bywają wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe, postępowe i reakcyjne, wojny klas produkujących i wojny klas wstecznych, wojny służące zaostrzeniu ucisku klasowego i wojny służące jego likwidacji”. Ocena każdej wojny wynika z określenia jej politycznych celów, z analizy jej klasowego charakteru. Są wojny mające na celu zabór cudzych terytoriów, bądź też uciemiężenie innych narodów — są to wojny niesprawiedliwe, zaborcze. Inne wojny mają na celu obronę przed napaścią i próbami uciemiężenia lub wyzwolenie od politycznego i ekonomicznego ucisku. Takie wojny kwalifikujemy jako sprawiedliwe, wyzwolenicze. Wojny, służące różnym celom politycznym, nie mogą mieć jednakowego znaczenia dla rozwoju ludzkości. Wojny sprawiedliwe, prowadzone w interesach ludu, sprzyjają postępowemu rozwojowi społeczeństwa. Wojny niesprawiedliwe, prowadzone wbrew interesom mas ludowych, na odwrót — hamują rozwój społeczny.

Wojny niesprawiedliwe, zaborcze, stanowią kontynuację reakcyjnej polityki panujących, eksploatatorskich klas. Niszczą one siły twórcze i kul-

ture, wzmagają wyzysk i eksploatację uciskanych klas i narodów, bronią i podtrzymują stare, przeżyte, reakcyjne instytucje, tłumią to co nowe, postępowe i rewolucyjne.

Historia zna wiele przykładów wojen niesprawiedliwych. Niezliczoną ich ilość toczono w okresie niewolnictwa. Panujące klasy w państwach niewolniczych prowadziły nieprzerwanie wojny, których celem była grabież innych narodów, ich ujarzmianie, a przede wszystkim zdobywanie niewolników. W niesprawiedliwe wojny obfitowała również epoka feudalizmu. Przyświecał im cel umocnienia panowania feudałów, rozszerzenia obszaru jednych państw kosztem innych. Wojnami takimi były np. pochody krzyżowców, liczne najeźdy na ziemie sąsiednich państw i księstw w okresie średniowiecza, czy też długotrwałe konflikty zbrojne w wiekach późniejszych.

Panowanie burżuazji znamionuje szereg wojen, mających na celu uzyskanie rynków zbytu oraz zdobycia kolonii, a także zaostrzenia eksploatacji mas pracujących. Panowanie swe umacniała burżuazja grabieżczymi wojnami kolonialnymi i wyniszczaniem ludności anektowanych ziem. Szczególne spustoszenia poczyniły wojny epoki imperializmu. Przybierały one bowiem charakter konfliktów światowych przynoszących zagładę milionom istnień ludzkich i zniszczenie dorobku wielu pokoleń.

W warunkach współczesnych niesprawiedliwymi są wojny, które prowadzi burżuazja przeciwko narodom walczącym o postęp społeczny. Prym wiedzie tu imperializm amerykański, czego świa-

dectwem jest jego interwencja w Dominikanie, czy Indochinach oraz inspirowanie reakcyjnych przewrotów w wielu państwach trzeciego świata. niesprawiedliwe, reakcyjne są również i te wojny, które prowadzi imperialistyczna burżuazja przeciwko narodom krajów kolonialnych i zależnych walczących o swoje wyzwolenie.

Za sprawiedliwe uznaje natomiast marksizm-leninizm te wojny, które prowadzone są w interesach proletariatu, mas pracujących, w interesie ludów broniących swej niezawisłości narodowej lub też walczących przeciw obcym zaborcom.

Wojny sprawiedliwe odgrywają postępową rolę w rozwoju społeczeństwa. Niszczą one stare przeżyte formy hamujące wolny rozwój ludów, często przynoszą uciskanym narodom wolność, stwarzając korzystne warunki dla ich wszechstronnego rozwoju politycznego, ekonomicznego i kulturalnego. Wojny te wyrażają potrzeby społecznego postępu i służą rozwojowi nowych stosunków produkcyjnych. Prowadzą one do mobilizacji ekonomicznych i moralnych sił kraju, kształtują wysoki patriotyzm armii i całego narodu.

Wojny sprawiedliwe toczono we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych. W historii narodu polskiego były to walki przeciwko niemieckim feudalom toczne pod wodzą **Bolesława Chrobrego** i jego następców, wojny obronne przeciwko Tatarom, zmagania z zakonem krzyżackim zakończone grunwaldzkim zwycięstwem, walki z „potopem” szwedzkim, powstania narodowe XIX wieku, wojna wyzwolenicza lat 1939—1945.

Wśród wojen sprawiedliwych toczonych przez inne narody przykładowo wymienić można powstanie Spartakusa i Arystonika, wojny chłopskie w Niemczech, wojnę narodową Rosji 1812 r., walkę z kontrrewolucją i interwencją po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, obronną walkę narodu abisyńskiego w 1935 r., boje w obronie ludowej Hiszpanii, czy wojnę obronną krajów Europy napadniętych przez blok państw faszystowskich w latach II wojny światowej.

Podstawowym celem agresji było uzyskanie panowania nad światem, uciemnienie wszystkich narodów i ustanowienie faszystowskiego reżimu. Świadczyła o tym dobitnie polityka Niemiec hitlerowskich, Włoch i Japonii. Walka przeciw realizacji takiego programu, o przywrócenie niepodległości okupowanych państw, była podstawowym zadaniem warunkującym dalszy postęp społeczny w świecie. Te cele nakreśliły charakter wojny przeciw faszystowskim agresorom — sprawiedliwy i wyzwolenczy. Działo się to zresztą wbrew subiektywnym dążeniom klas rządzących kapitalistycznych państw koalicji antyhitlerowskiej, zmuszonych do walki napaścią ze strony faszystowskich Niemiec i Japonii. Ich rzeczywiste intencje rzutowały na mało zdecydowany charakter działań, na odkładanie terminu inwazji, a także powodowały próby porozumienia z rządami państw bloku faszystowskiego.

Szczególnie sprawiedliwy i konsekwentny charakter miała walka narodów Związku Radzieckiego, która w decydujący sposób wpłynęła na ostateczne zwycięstwo nad faszyzmem. W tej wojnie

Związek Radziecki stanął na czele walki o wolność narodów Europy, splatając się w wielu krajach z dążeniami do wyzwolenia społecznego i przebudowy ustrojowej. Na tej podstawie powstał szereg państw socjalistycznych i ukształtował się światowy obóz socjalizmu.

Lata powojenne przynoszą potężny zryw walki :arodowowyzwoleńczej w koloniach i krajach zależnych. Jej wynikiem jest rozpad systemu kolonialnego stanowiący wyraz ogólnego kryzysu imperializmu. Sprawiedliwej walki narodów kolonialnych nie mogły zahamować, podejmowane przez szereg państw imperialistycznych, próby utrzymania siłą swego panowania.

Wojny, zwłaszcza zaś wojny okresu nowożytnego — to zjawisko skomplikowane i wielowarstwowe. Każda wojna posiada swoje indywidualne cechy, które często ulegają zmianom w miarę rozwoju sytuacji. Wiele z nich, mających początkowo w pierwszych bitwach i kampaniach charakter postępowy, przekształcało się z czasem w wojny reakcyjne i zaborcze, inne przechodziły odwrotny proces rozwojowy. Przykładem jest tu sytuacja okresu rewolucji francuskiej. Powstała w XVIII wieku burżuazyjna republika podjęła sprawiedliwą walkę w obronie przemian rewolucyjnych przed koalicją państw monarchistycznych. Jednakże po odparciu tej napaści podjęła Francja, w dobie panowania Napoleona, zaborczą wojnę o podbój Europy.

Leninowska zasada podziału wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe jest teoretyczną podstawą stanowiska partii komunistycznych i robot-

niczych wobec wojny, stanowiąc zarazem kryterium dla sił postępowych. Przeciwny charakter dwu rodzajów wojen określa stosunek do nich proletariatu i jego partii. Jest on zdeterminowany celem wojny i jej charakterem.

W początkach XX wieku Lenin uznawał za błąd „gdyby rewolucyjny proletariat wyrzekał się wojen rewolucyjnych, które mogą okazać się niezbędne dla interesów proletariatu”. Uzasadnia to zaś tym, iż „bez przemocy w stosunku do gwałci-
cieli, którzy mają w rękach narzędzia i organy władzy, nie można uwolnić ludu”.

W odróżnieniu od pacyfistów, którzy głoszą abstrakcyjną tezę, że są przeciwnikami wszelkiej absolutnie wojny, komuniści traktują ten problem w sposób dialektyczny. Wychodząc z konkretnej analizy każdej wojny, są przeciwnikami wojen zaborczych, niesprawiedliwych, popierają natomiast walkę sprawiedliwą, wyzwolenczą. Komuniści są zdecydowanymi przeciwnikami barbarzyńskich, bestialskich wojen prowadzonych przez klasy wyzyskiwaczy w celu utrwalenia swego panowania, ograbiania mas i uciskania innych narodów. Równocześnie jednak marksiści uznają za słuszne, postępowe, sprawiedliwe i nieuniknione rewolucje klas uciskanych oraz walkę w imię wyzwolenia narodowego.

Marksistowska zasada poparcia wojen sprawiedliwych nie sugeruje rzecz jasna formy tego poparcia. Może ono się przejawiać w przyłączeniu się do działań — jak miało to miejsce w okresie walk w obronie Hiszpanii, w której uczestniczyła liczna rzesza komunistów z całego świata. Inną formą

jest zmanifestowanie gotowości pomocy militarnej, czego przykładem była sytuacja okresu kryzysu kubańskiego. Kraje socjalistyczne wyrażają swoje poparcie dla prowadzonej przez różne narody sprawiedliwej wojny poprzez pomoc finansową lub materialną, a także przez poparcie polityczne i dyplomatyczne. Świadectwem tego jest działanie i stanowisko państw Układu Warszawskiego wobec problemu wojny wietnamskiej, czy sprawiedliwej walki państw arabskich przeciwko izraelskiej agresji.

Podstawowym kryterium, które decyduje o stosunku komunistów do danej wojny i formie poparcia walki sprawiedliwej, jest wzgląd na interesy światowego systemu socjalistycznego, na potrzeby rozwoju społecznego i dobro ludzkości, głęboko zainteresowanej w uniknięciu wojny rakietowo-nuklearnej.

Temat 2

MIEJSCE I ROLA ARMII WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE W ŚWIELE TEorii MARXISTOWSKO-LENINOWSKIEJ

Krótką definicję pojęcia „siły zbrojne” brzmi następująco: „siły zbrojne składają się z grupy ludzi specjalnie wyposażonej i wyszkolonej w celu prowadzenia wojny, oraz ogólnospołecznych organów i instytucji państwowych służących prowadzeniu wojny lub obronie kraju”.

Jak wynika z tej definicji siły zbrojne, ze względu na swą funkcję, są narzędziem klasy panującej i stanowią jeden z najważniejszych elementów składowych każdego aparatu państwowego. Są one narzędziem, którego każde państwo używać będzie do obrony istniejącego ustroju społecznego i politycznego, do zrealizowania celów politycznych państwa, traktując wojnę jako kontynuację polityki innymi środkami. Rola zatem sił zbrojnych w poszczególnych krajach czy grupach państw będzie zależała od ustroju społeczno-politycznego, charakteru i celów politycznych państwa, co jest ściśle związane ze strukturą klasową społeczeństwa, etapami toczącej się walki klasowej, ze stopniem rozwoju sił wytwórczych, pozio-

mem nauki i techniki, narodowymi tradycjami kraju i wieloma innymi czynnikami. Biorąc pod uwagę fakt, że struktura klasowa i społeczno-polityczna współczesnego świata jest niejednorodną i bardzo zróżnicowaną, podobnie niejednorodną i zróżnicowaną jest funkcja sił zbrojnych poszczególnych państw. Generalnie rzecz biorąc tworzenie jakichkolwiek sił zbrojnych, ich rola i charakter zależą będzie od:

— charakteru społeczeństwa, któremu armia służy,

— wewnętrznej sytuacji i międzynarodowej pozycji danego państwa,

— charakteru prowadzonych, względnie przygotowywanych wojen,

— poziomu techniki i sztuki wojennej.

Wychodząc z tych przesłanek współczesny świat można podzielić na trzy zasadnicze grupy państw:

a) państwa kapitalistyczne,

b) państwa socjalistyczne,

c) państwa rozwijające się, nazywane również państwami trzeciego świata.

Oczywiście w każdej z tych trzech grup państw istnieje zróżnicowanie wewnętrzne. I tak: wśród państw kapitalistycznych należy odróżniać państwa o zdecydowanie imperialistycznym charakterze i zdecydowanie agresywnej i zaborczej polityce zagranicznej jak np. państwa faszystowskie w okresie 1918—1939, czy Stany Zjednoczone w okresie powojennym, od państw burżuazyjnych, których polityka zagraniczna i siły zbrojne nie stanowią zagrożenia ani dla sąsiadów, ani dla pokoju światowego (np. Szwajcaria, Szwecja, Finlandia itp.).

Wśród państw socjalistycznych należy wyraźnie i zdecydowanie wyodrębnić Chiny, które wskutek szowinistycznej i wielkomocarstwowej polityki obecnego kierownictwa mogą stanowić poważne zagrożenie dla pokoju światowego, a w określonych sytuacjach ich polityka może uzupełniać się i współdziałać z polityką kapitalistycznych mocarstw imperialistycznych. W końcu najbardziej zróżnicowana i skomplikowana grupa państw trzeciego świata, w swym ogólnym kierunku postępowania, może jednak w określonych sytuacjach spełniać role dość różnorodne, w zależności od siły wpływów czy podporządkowania się tej grupy państw interesom pozostałych kategorii państw.

Pamiętając o tym wewnętrznym zróżnicowaniu wśród trzech wyżej wymienionych grup państw, omówimy podstawowe różnice funkcji i znaczenia ich sił zbrojnych, gdyż w tych trzech kategoriach zawarte są zasadnicze i istotne funkcje sił zbrojnych we współczesnym świecie.

1. ROLA I ZNACZENIE SIŁ ZBROJNYCH W PAŃSTWACH KAPITALISTYCZNYCH

Zgodnie z nauką marksistowsko-leninowską — o roli i funkcji sił zbrojnych — armia jako wytwór określonej struktury społecznej tkwi zawsze w całokształcie stosunków społecznych i klasowych danego ustroju. Charakter i zadania armii zależą przede wszystkim od tego jakie klasy, grupy społeczne i jakie siły polityczne występują w danym państwie.

Klasy panujące w danym kraju zawsze określają:

- charakter i zadania armii,
- zakres uczestnictwa w niej poszczególnych klas i warstw społecznych,
- stosunki panujące w armii.

Weźmy dla przykładu zakres uczestnictwa w armii poszczególnych klas i warstw społecznych. Najlepszą ilustracją będzie tutaj klasowy skład korpusu oficerskiego w armii niemieckiej w ciągu ostatnich 150 lat. Na początku XIX wieku aż 91% korpusu oficerskiego było pochodzenia szlacheckiego, a tylko 9% pochodzenia burżuazyjnego. W roku 1931 w Reichswerze oficerów pochodzenia szlacheckiego było 36%, a w obecnym korpusie oficerskim Bundeswehry odsetek ich wynosi zaledwie 2,5%. Przeważają w nim natomiast zdecydowanie oficerowie pochodzący z rodzin wysokich i średnich urzędników państwowych, dyrektorów i inteligencji technicznej przedsiębiorstw, przy tym ilość oficerów pochodzenia chłopskiego sięga tylko około 6%. Zmiany tych proporcji oddają przemiany społeczno-klasowe, które zachodziły w Niemczech. W każdym z poszczególnych okresów widać wyraźnie, że w skład korpusu oficerskiego wchodził w przeważającej mierze zawsze przedstawiciel tych grup i klas społecznych, których znaczenie w kapitalistycznej strukturze klasowej danego okresu było największe. Wprawdzie nowy korpus Bundeswehry nie jest społecznie tak jednorodny jak korpus oficerski armii cesarskiej, czy Reichswehry, to jest jednak widać wyraźnie, że zarówno

niegdyś, jak i dzisiaj praktycznie klasa robotnicza nie jest w nim reprezentowana.

Zupełnie inaczej przedstawia się struktura pochodzenia społecznego korpusu oficerskiego w Narodowej Armii Ludowej NRD. Jak wiemy w wyniku rewolucyjnych przeobrażeń w NRD władzę sprawują ludzie pracy, kierowani przez klasę robotniczą, którzy odsunęli od panowania klasy i grupy społeczne rządzące w społeczeństwie kapitalistycznym. Wraz ze zmianą politycznych i ekonomicznych stosunków w kraju zaszły rewolucyjne przeobrażenia w strukturze społecznej Ludowej Armii NRD. Tak np. w połowie lat sześćdziesiątych skład korpusu oficerskiego NRD pod względem pochodzenia społecznego przedstawiał się następująco:

robotnicy — 82,2%,
pracujący rolnicy — 2,6%,
urzędnicy i inteligencja pracująca — 10,9%,
inni — 4,3%.

Oto wyraźna ilustracja tezy o ogólnych związkach zachodzących między strukturą klasową a armią. Ale klasowy skład korpusu oficerskiego to tylko jeden z wielu czynników świadczących o tych związkach. Między strukturą klasową a armią istnieje cały szereg innych, równie istotnych związków, wśród których na szczególną uwagę zasługuje stosunek do zagadnienia wojny i militarizmu. Marksizm-leninizm uczy, że wojna jest zjawiskiem historycznym, czyli przemijającym i że prędzej czy później wojny jako środek rozstrzygania kwestii spornych między państwami i na-

rodami muszą zostać zlikwidowane. Kiedy to nastąpi, utrzymywanie wielkich i dobrze uzbrojonych armii stanie się niepotrzebne.

Na zupełnie odmiennym stanowisku stoją przedstawiciele ideologii burżuazyjnej. Uważają oni, że wojny są zjawiskiem wiecznym i niezmiennym, że będą tak długo występowały, jak długo będzie istnieć społeczeństwo ludzkie. Nłe jest przypadkiem, że teoria ta jest szeroko propagowana w krajach militarystycznych, chodzi bowiem o to, aby wyrobić w społeczeństwie przekonanie, że armia jest instytucją trwałą, nietykalną i powinna być szczególnie uprzywilejowaną. Ostatnie stadium współczesnego kapitalizmu — imperializm, którego jedną z cech charakterystycznych jest duża ilość wojen prowadzonych o podział ekonomiczny i polityczny świata, stworzył szczególnie dogodne warunki dla rozkwitu militarystyki.

Militaryzmem będziemy nazywali następujące zjawiska:

- kiedy działalność państwa skierowana jest na prowadzenie i przygotowanie wojen zaborczych lub na obronę panowania klasowego wewnątrz państwa;
- sytuację, kiedy armia ma decydujący wpływ na politykę państwa i kontroluje całokształt życia państwowego, ekonomicznego i społecznego;
- kiedy istniejące rządy utrzymują się przy władzy tylko przy pomocy sił zbrojnych.

Wspominaliśmy już poprzednio, że nie we wszystkich państwach kapitalistycznych występował militarystyka. Nie mając możliwości rozpatrywania zagadnienia występowania tendencji milita-

rystycznych we wszystkich państwach kapitalistycznych ograniczymy się tylko do najważniejszych.

W. Brytania. Wprawdzie państwo to prowadziło wiele wojen zaborczych i kolonialnych, tworząc swoje imperium kolonialne, ale wpływy wojskowych na politykę państwa były zawsze nikłe. Cele imperialistycznej polityki angielskiej wyznaczała władza cywilna, a siły zbrojne posłusznie i bez oporu ją realizowały. Dzisiaj, gdy orientacja polityczna W. Brytanii zmierza w kierunku podporządkowania się supremacji USA, angielskie siły zbrojne w ramach NATO są jedynymi siłami europejskimi, które praktycznie nigdy nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń odnośnie supremacji USA w tym pakcie. Tendencje militarystyczne w W. Brytanii nie występowały i nie występują wyraźnie.

Francja. We Francji sytuacja pod tym względem jest bardziej skomplikowana. Od czasów Napoleona istniała we Francji, praktycznie w każdym okresie, mniej lub bardziej liczna grupa zawodowych wojskowych, która usiłowała zdobyć władzę albo uzyskać na nią zdecydowany wpływ. Rozgrywki o wpływy i władzę między czynnikami wojskowymi a przedstawicielami burżuazji francuskiej kończyły się zwykle porażką wojskowych. W burżuazyjnym społeczeństwie francuskim nie było nigdy podatnego gruntu na bezwolne podporządkowanie się czyjejkolwiek dyktaturze, a ponadto kierunek społeczny, który reprezentowali wojskowi, był zawsze skrajnie zacofany, reakcyjny i szowinistyczny. Tak było w XIX i na po-

czątku XX wieku, jak również w ostatniej wojnie światowej, kiedy to właśnie marszałek Petain kolaborował z faszyzmem hitlerowskim. Ponowne próby zdobycia przez wojskowych supremacji politycznej widzieliśmy w czasie wojny algiersko-francuskiej w latach pięćdziesiątych. Armia wyraźnie szykowała się do przejęcia władzy w państwie, ale człowiek, w którym pokładała swe nadzieje, generał de Gaulle, zawiódł ją. Po zdobyciu władzy, mimo że sam był reprezentantem sił zbrojnych, nie otworzył drogi dla uprzywilejowania armii, ale wręcz przeciwnie, znacznie wzmocnił kontrolę cywilną nad wojskiem, wyposażając urząd prezydenta w pełnię władzy również nad siłami zbrojnymi.

Nie należy przypuszczać, aby w najbliższej przyszłości w sytuacji wewnętrznej Francji mogły pod tym względem nastąpić zasadnicze zmiany. Zbyt silne są tam bowiem tradycje demokratyczne i zbyt wielkie wpływy w społeczeństwie francuskim mają partie postępowe i rewolucyjne, aby supremacja wojskowych była możliwa. Z drugiej jednak strony nie należy sądzić, że próby uzyskania takiej supremacji są absolutnie wykluczone, istnieją bowiem nadal wśród wojskowych francuskich ciągoty w tym kierunku.

Niemcy uchodziły zawsze za klasyczny wzór militarizmu. Tradycje te sięgają XVIII wieku, kiedy to feudalni królowie pruscy zaszczerpili w społeczeństwie niemieckim bałwochwalczy niemal kult dla armii. Francuzi w okresie Napoleona mawiali złośliwie o Prusach, że nie jest to państwo, które posiada armię, ale armia, która posiada państwo.

Tradycje te przyjęło również i burżuazyjne państwo niemieckie, którego kapitalistyczna droga rozwoju odznaczała się ścisłą współpracą oraz wzajemnym poszanowaniem przywilejów burżuazji i feudalów. Pozycja władz wojskowych pod koniec XIX wieku była w Niemczech wyjątkowa. Cesarze niemieccy, którzy sami byli naczelnymi wodzami, szczególną rangę w państwie nadawali instytucjom wojskowym. Tak np. pruski minister wojny był niezależny od kanclerza. Szczególną rolę odgrywał niemiecki Sztab Generalny, który z kolei był niezależny od ministerstwa wojny. Kompetencje szefa Sztabu Generalnego wchodziły wyraźnie w domenę kompetencji ministra spraw zagranicznych. Attachés wojskowi działali niezależnie od ambasadorów i często na własną rękę prowadzili rozgrywki polityczne. Sztab Generalny wkraczał niemalże w każdą dziedzinę życia gospodarczego i społecznego, motywując to koniecznością przygotowania kraju do wojny. Wielki kapitał niemiecki i burżuazja chętnie i bez oporu godziły się na ten stan, gdyż w gruncie rzeczy kasta pruskich militarystów działała w myśl ich interesów klasowych, usiłując podbić i podporządkować Niemcom ekonomicznie i politycznie większość ówczesnego świata. Dlatego też mimo klęski poniesionej w pierwszej wojnie światowej militarizm niemiecki odrodził się bardzo szybko w okresie międzywojennym. Poparł on z kolei bez zastrzeżeń faszyzm hitlerowski, ponieważ zdaniem militarystów niemieckich otwierał on przed nimi szerokie perspektywy, większe od tych, które dawało cesarstwo niemieckie.

Po druzgocącej klęsce Niemiec faszystowskich z 1945 r. demilitaryzacja i demokratyzacja miały za zadanie wyeliminowanie przedstawicieli militarizmu z życia politycznego i społecznego Niemiec. Jak wiadomo zostało to jedynie w pełni zrealizowane w NRD, która konsekwentnie wyeliminowała wszystkie pozostałości pruskiego militarizmu. Inaczej przedstawia się sprawa w NRF, gdzie wprawdzie trudno mówić o istnieniu militarizmu w klasycznym tego słowa znaczeniu, ale odbudowa Bundeswehry i silne tradycje militarystyczne w pewnych kręgach społeczeństwa sprawiają, że niebezpieczeństwo jego odbudowy może być realne. Należy żywić nadzieję, że siły demokratyczne i postępową młodzież, pomne gorzkich doświadczeń z hitlerowskiej przeszłości, nie pozwolą na jego odrodzenie. Natomiast jest faktem realnym, że siły zbrojne NRF służą celom imperializmu amerykańskiego w Europie.

USA. Istnienie militarizmu w Stanach Zjednoczonych jest faktem, aczkolwiek posiada on swoją specyfikę, która wyrosła ze specyfiki tworzenia się amerykańskiego społeczeństwa w ogóle.

Początki państwowości Stanów Zjednoczonych cechuje duża nieufność do regularnych sił zbrojnych, wyrażająca się w silnej kontroli władz cywilnych nad wojskiem. W regularnej armii widziało oręż tyranii i możliwości narzucenia swej woli społeczeństwu. Sytuacja dla tendencji antimilitarystycznych była tym bardziej korzystna, że nie istniał problem zagrożenia państwa z zewnątrz, gdyż nie było na kontynencie amerykańskim takich sił, które by mu zagrażały. Sytuacja

zaczęła się radykalnie zmieniać z chwilą kiedy rozwój gospodarczy i przemysłowy osiągnął taki stopień, że Stany Zjednoczone znalazły się w czołowiec mocarstw świata. Wówczas to, typowa dla okresu monopolistycznego kapitalizmu zabobczość i chęć zdobywania za wszelką cenę nowych rynków zbytu i stref wpływów spowodowała, że siła zbrojna stała się potrzebna i niezbędna dla realizacji tych celów. Polityka ta stała w głębokiej sprzeczności z demokratycznymi tradycjami Stanów Zjednoczonych, ale jednocześnie stanowiła klasyczny przykład, jak decydujące znaczenie dla kierunku rozwoju każdego państwa ma jego klasowy charakter, na straży czyich interesów stoi cały system władzy państwowej i komu jest on podporządkowany.

Specyficzne cechy militarizmu amerykańskiego polegają na tym, że został on powołany do życia przez instytucje cywilne i był przez nie od samego początku kontrolowany. Nie wywoływało to nigdy żadnych sprzeciwów ani dążenia do zmilitaryzowania życia politycznego w Stanach Zjednoczonych w stylu militarizmu pruskiego. Było to niepotrzebne, gdyż zasadniczą, specyficzną cechą militarizmu amerykańskiego jest pełna harmonii współpraca z czynnikami politycznymi, przedstawicielami wielkiego przemysłu i finansjery. Globalna strategia i polityka zagraniczna, jaką prowadzą Stany Zjednoczone po II wojnie światowej, daje amerykańskim czynnikom wojskowym możliwość pełnej ingerencji w sprawy polityki zagranicznej. Jest ona tym pełniejsza i głębsza, że zasadniczą metodą rozstrzygania

kwestii politycznych przez Stany Zjednoczone pozostaje prawie zawsze użycie siły, groźba użycia siły, dywersja, ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw, rozmaite formy nacisku i szantażu gospodarczego. We wszystkich tych kwestiach zasadniczy głos mają zawsze czynniki wojskowe i bardzo często je inspirują, planują, a w końcu w wielu przypadkach realizują.

Innym czynnikiem, niezmiernie mocno cementującym ścisły sojusz militarystów amerykańskich z cywilnymi czynnikami rządowymi, jest unia personalna, jaka się wytworzyła między przedstawicielami wojska a przedstawicielami kół finansowo-przemysłowych. Sekretarze (odpowiednik ministra) obrony, marynarki wojennej i lotnictwa, reprezentują z reguły właśnie te koła. Jeden z ostatnich sekretarzy obrony — Robert Mc Namara — zanim nim został, pełnił funkcję naczelnego dyrektora w zakładach „Ford”. Kiedy przestał być sekretarzem obrony ponownie znalazł bardzo dobrze płatną posadę w przemyśle amerykańskim. Zasada ta dotyczy nie tylko kluczowych stanowisk rządowych. Wojsko zatrudnia u siebie setki ekspertów i doradców, którzy rozmaitymi drogami zapewniają dla firm i koncernów, przez nich reprezentowanych, otrzymanie zamówień rządowych na dostawę dla wojska sprzętu, urządzeń, maszyn itp. Zjawisko to jest tak rzucające się w oczy i tak widoczne, że b. prezydent Eisenhower, sam będąc przedstawicielem grupy wojskowej, uważał za stosowne ostrzec naród amerykański przed ujemnymi skutkami tego zjawiska. Rzecz ciekawa, że zrobił to dopiero wtedy, gdy po 8-letniej kadencji

składał urząd prezydenta i niewątpliwie dobre rady pozostawił swemu następcy, sam ich nie realizując. Oto w jakich słowach scharakteryzował on ten problem w swym ostatnim przemówieniu telewizyjnym, które wygłaszał jeszcze jako prezydent USA:

„Symbioza olbrzymiej potęgi wojskowej z wielkim przemysłem zbrojeniowym jest w stosunkach amerykańskich czymś nowym. Wpływ gospodarczy, polityczny, a nawet moralny tego kolosa daje się odczuć w każdym mieście, w każdej izbie stanowej, w każdym urzędzie państwowym. Musimy w pełni uzmysłwić sobie wagę, jaki on za sobą pociąga. Ogarnia on bowiem swym wpływem wszystkie dziedziny naszego życia, nasz codzienny trud, nasze środki finansowe, warunki życiowe, wreszcie samą strukturę naszego społeczeństwa. Należy strzec naszych instytucji rządowych przed uleganiem — pod naciskiem czy bez nacisku — niepożądanym wpływom bloku wojskowo-przemysłowego”.

Trzeba przyznać, że charakterystyka ta jest nader trafna, podkreśla te cechy amerykańskiego militarizmu, które są dla niego specyficzne.

Ekspansjonistyczna i agresywna polityka, jaką imperializm amerykański prowadzi na zewnątrz, często pod hipokryzyjnym płaszczkiem obrony wolności, wywiera wpływ na samą strukturę sił zbrojnych, stwarza wiele nowych, tylko dla armii amerykańskiej specyficznych problemów.

Realizując globalną strategię Stany Zjednoczone zmuszone są utrzymywać swe wojska w wielu rejonach świata. Tak np. w 1968 r. posiadały

one poza granicami kraju ok. 450 baz wojskowych, w których znajdowało się 1,5 mln. żołnierzy amerykańskich, a roczne koszty ich utrzymania wynosiły 5 miliardów dolarów.

Utrzymywanie tak wielkiej ilości wojsk poza granicami kraju stworzyło specjalny problem polityczno-wychowawczy, polegający na tym, że należało żołnierzom uzasadnić konieczność ich przebywania w obcych państwach. Jeśli jakiś kraj zostaje zaatakowany przez sąsiada to konieczność obrony jest dla żołnierzy oczywista, ale jeśli wysyła się żołnierzy do najodleglejszych zakątków świata, do państw i krajów, które nigdy Stanom Zjednoczonym nie zagrażały i nigdy zagrażać nie będą, to trudno jest to uzasadnić względami obronności.

Problem ten próbowano rozwiązać przy pomocy mentalności typowo kapitalistycznej, każąc traktować młodym Amerykanom swą służbę wojskową poza krajem jako przygodę, turystykę na koszt państwa, uzyskanie niezłych warunków materialnych itp. Rychło jednak konfrontacja z rzeczywistością przekreśliła różowe obrazy służby wojskowej, połączonej z turystyką. Dotyczyło to szczególnie tych krajów, w których Amerykanie czynnie i zbrojnie ingerowali w sprawy wewnętrzne (np. w Wietnamie, Laosie, Korei itp.). Coraz więcej młodych żołnierzy i oficerów zadawało sobie pytanie dlaczego; w czym interesie i o co walczą w obcym kraju? Zaczęto na gwałt poszukiwać „ideologii”, która by uzasadniała w oczach żołnierzy amerykańskich konieczność tego co czynią. Głównym, przewodnim motywem tej propa-

gandy było twierdzenie, że obecność amerykańskich sił zbrojnych w różnych rejonach świata powodowana jest koniecznością obrony wolności i uchronienia tych krajów przed „zalewem komunizmu”. Tymczasem konfrontacja z rzeczywistością pokazywała co innego. Zbyt często spotykali się z niechęcią, wrogością czy wręcz nienawiścią miejscowej ludności. Pogłębiało to rzecz jasna zamęt w głowach amerykańskich żołnierzy i mnożyło ich znaki zapytania. Część z nich, powracając do domów, stawała się aktywnymi uczestnikami manifestacji pokojowych, przyłączając się do postępowych organizacji, występując przy wielu okazjach z krytyką polityki rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli liczebność ich nawet nie jest wielka, to jednak istnienie takiej grupy, aktywnej społecznie, świadczy dobitnie o kryzysie koncepcji wychowawczej sił zbrojnych w warunkach globalnej strategii. Skutki tego kryzysu można zaliczyć do zjawisk pozytywnych, gdyż w ten sposób zwiększa się siła oddziaływania opinii społecznej w kierunku odprężenia redukcji zbrojeń, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw.

Istnieją jednak negatywne z punktu widzenia społecznego, produkty globalnej strategii USA. W ciągu długich lat w armii amerykańskiej stosowano metody służące wychowaniu żołnierza bezwzględnie wykonującego rozkazy przełożonych, nie mającego żadnych skrupułów moralnych ani etycznych. Cel ten osiąga się dwoma prymitywnymi, ale skutecznymi środkami: represjami, groźbą i stosowaniem drakońskich nieraz kar oraz zaspokajaniem wszystkich, niższego rzędu potrzeb,

jak np. dobrego jedzenia, alkoholu, pieniędzy itp. System ten doprowadza do tego, że młody żołnierz po powrocie do domu, przyzwyczajwszy się do łatwego sposobu zaspokajania swoich potrzeb, nie może się dostosować do życia cywilnego. Ma on wstręt do regularnej pracy, o którą jest zresztą najczęściej trudno i dąży do kontynuowania łatwego sposobu życia. W rezultacie rezerwiści tworzą środowisko, które zasila wydatnie tzw. margines społeczny: narkomanów, alkoholików, przestępców kryminalnych itp. Szczególne kłopoty, jak donosi prasa amerykańska, występują z byłymi żołnierzami formacji specjalnych (zielone berety, piechota morska, komandosi). Wyszkoleni w walce wręcz, pozbawieni wszelkich skrupułów moralnych, dla których zabicie człowieka bez żadnego powodu nie budzi żadnych oporów, stanowią element najłatwiej wchodzący na drogę przestępców kryminalnych. Ich znajomość zasad walki wręcz i bezwzględność sprawiają, że policja amerykańska ma poważne kłopoty ilekroć dochodzi do starcia z taką grupą przestępców. Jeśli dzisiaj miasta amerykańskie mają opinie miast najbardziej niebezpiecznych na świecie, to trzeba pamiętać, że niemały wkład w tworzeniu tej grupy przestępców ma system wychowawczy stosowany w siłach zbrojnych USA.

Zjawiska te są dzisiaj na ogół znane społeczeństwu i czynnikom rządzącym, jednak wszystko to co się robi, aby temu przeciwdziałać, nosi charakter półśrodków. Leczy się tylko zewnętrzne objawy, bez usuwania przyczyn. Inaczej zresztą być nie może, gdyż podstawowa przyczyna tego stanu

rzeczy tkwi w samej strukturze społeczeństwa kapitalistycznego. Taka jest cena, którą płaci społeczeństwo za zyski monopolu, gigantów przemysłowych, naginających do swych potrzeb cały aparat władzy. Siły Zbrojne USA stanowią w tym układzie niezmiernie istotny czynnik, który temu systemowi zapewnia ochronę, a sobie olbrzymie zyski i dochody.

Konflikty i napięcia społeczne, typowe dla społeczeństw burżuazyjnych, przenoszą się na siły zbrojne i znajdują swe odbicie najczęściej w stosunkach między korpusem oficerskim a masą żołnierską. Są jednak pewne zjawiska społeczne właściwe tylko społeczeństwu kapitalistycznemu, które obejmują całą armię. Do nich należą konflikty rasowe, znajdujące odbicie głównie w kwestii murzyńskiej. Nie oznacza to wcale, że rasizm amerykański wyraża się tylko w dyskryminacji ludności murzyńskiej. Podobny stosunek możemy obserwować do Indian, ludności pochodzenia meksykańskiego i innych mniejszości narodowych, których wiele znajduje się na terytorium USA. Jednak dyskryminacja Murzynów występuje w najostrzejszej formie i jest najbardziej masowa. Murzyn, żołnierz amerykański, odbywający swą służbę w szeregach armii był tak samo dyskryminowany, jak w społeczeństwie cywilnym. Z reguły kierowano go do służb najgorszych, o warunkach cięższych niż gdzie indziej. Korpus oficerski bronił i broni się przed przyjmowaniem oficerów Murzynów. Sytuacja ta zmieniała się nieco na lepsze w okresach wojny, kiedy wzrastało zapotrzebowanie na mięso armatnie. Brudna wojna w Wietnamie

czy Korei powodowała, że Murzynów przyjmowano chętniej, gdyż w ten sposób oszczędzano białych Amerykanów. Z drugiej strony, Murzyni chętnie szli do armii ze względów materialnych, gdyż znalezienie pracy w cywilu dla ludności murzyńskiej w warunkach stałego bezrobocia bynajmniej nie było łatwe. Ponadto służba we współczesnej armii, nasyconej nowoczesnym sprzętem, stwarza możliwości zdobycia zawodu lub takiej specjalności, która później po wyjściu z wojska może ułatwić zdobycie pracy. W rezultacie napływ ochotników Murzynów do wojska ma tendencje wzrastające. W związku z powyższym w połowie 1973 r. kierownicze amerykańskie koła wojskowe alarmują opinię publiczną i uczulają ją na ten problem, posługując się przy tym następującą argumentacją:

Ludność męska murzyńska w wieku nadającym się do służby, a więc między 18 a 35 rokiem życia wynosi 13,5⁰%, ale ilość żołnierzy pochodzenia murzyńskiego wynosi 18,6⁰%. W miesiącach od marca do czerwca 1973 r. 25⁰% wszystkich ochotników stanowili Murzyni, a lipiec 1973 r. okazał się wprost rekordowy pod tym względem, bo liczba ta wzrosła do 34,1⁰%. Przed tym zalewem murzyńskim broni się jeszcze skutecznie korpus oficerski, gdyż procent oficerów Murzynów w 1969 r. wynosił 3,4⁰%, a w roku 1973 wzrósł zaledwie do 3,9⁰%. Amerykańscy sztabowcy lamentują, że wkrótce armia może się stać „*armią biednych ludzi albo armią czarnych, albo jednym i drugim*”.

Trudno w tej dyskusji o dobitniejszy przykład

potwierdzający istotę imperialistycznej armii. Przebija w niej wyraźnie obawa, aby armia nie została opanowana przez ubogie masy społeczeństwa, nadając całej sprawie rasistowski wydźwięk. Mamy więc tutaj bez ogródek zaprezentowany klasyczny klasowy sposób podejścia do sił zbrojnych z niczym nie zamaskowaną dyskryminacją rasową. Tak więc we wszystkich armiach kapitalistycznych, mimo pewnych różnic wynikających ze specyfiki poszczególnych krajów, ich struktura, charakter i funkcje w pełni potwierdzają marksistowsko-leninowską analizę klasowego charakteru sił zbrojnych.

2. MIEJSCE I ROLA SIŁ ZBROJNYCH W KRAJACH ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

Istnieje kilka wspólnych cech, które charakteryzują tak zwane kraje trzeciego świata albo kraje rozwijające się.

Po pierwsze — kraje te w większości wypadków wyzwoliły się niedawno lub znajdują się w trakcie wyzwolenia spod jarzma kolonialnego i wyzysku państw eksploatorskich.

Po drugie — cechuje je na ogół niski poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego, skomplikowany dodatkowo współistnieniem różnych form własności od wspólnoty gminnej do układu kapitalistycznego.

Po trzecie — w strukturze społecznej tych państw przeważa zdecydowanie chłopstwo, 2/3 ca-

lej produktywnie pracującej ludności, które mimo swej okazałej liczebności nie jest w stanie odegrać zdecydowanej politycznej roli.

Po czwarte — społeczeństwo tych państw cechuje niedostateczna krystalizacja klasowa, wielkie rozdrobnienie polityczne, narodowościowe, często jeszcze plemienne, potęgowane dodatkowo rozbićciem i waśniami na tle religijnym.

Po piąte — prawie wszystkie kraje tej grupy mają do czynienia ze zjawiskiem eksplozji demograficznej, która przy ogólnym niedorozwoju przemysłowo-ekonomicznym stwarza dodatkowe, trudne do rozwiązania problemy wyżywienia i zatrudnienia szybko liczebnie wzrastającego społeczeństwa.

Wszystkie wyżej wymienione cechy rzutują w sposób zasadniczy i widoczny na rolę armii. W tych warunkach rola armii musi obiektywnie wzrastać, a jej samodzielność jest znacznie większa niż w państwach o wyższym rozwoju struktury klasowej. Wynika to z wielu przesłanek, z których najważniejsze pokrótce omówimy.

Prawie w każdym rozwijającym się kraju armia reprezentuje jedyną siłę należycie zorganizowaną, zdyscyplinowaną i dostatecznie uzbrojoną, aby w razie potrzeby narzucić swą wolę całemu społeczeństwu. Armie państw trzeciego świata dysponują sprzętem i wyposażeniem, które aczkolwiek w porównaniu do wyposażenia czołowych potęg militarnych nie jest najnowocześniejsze, to jednak w konkretnych warunkach zacofania technicznego tych krajów stanowi przykład nowoczesności. Nabyte w armii umiejętności posługiwa-

nia się nowoczesnym sprzętem łączności, urządzeniami radiolokacyjnymi, sprzętem motoryzacyjnym, lotniczym itp. czynią z żołnierzy, którzy umiejętności te zdobyli, często jedynych i niezaprzeczalnych fachowców w skali całego kraju. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji służba w armii jest niejednokrotnie jedyną możliwością awansu społecznego, zapewnienia sobie regularnego wyżywienia, umundurowania i zdobywania określonej, najczęściej dość wysokiej pozycji społecznej. To ostatnie dotyczy szczególnie oficerów, którzy dzięki służbie w armii mają pełne możliwości zaspokojenia swych ambicji politycznych i społecznych.

Łatwość z jaką siły zbrojne w tych krajach mogą narzucać swą wolę sprawującym tam władzę rządów zachęca do organizowania przewrótów i puczów wojskowych. O powszechności tego zjawiska najlepiej świadczy ilość przewrótów wojskowych, które miały miejsce w tych krajach po drugiej wojnie światowej. Z uwagi na bardzo złożoną i skomplikowaną strukturę społeczno-klasową tych państw oraz wspomnianą łatwość organizowania i przeprowadzania przewrótów, armie mogą działać w różnych kierunkach. Mogą one opowiadać się bądź to na rzecz sił konserwatywnych i reakcyjnych, bądź też za rozwojem sił postępowych. Znane są również wypadki, że chodzi po prostu o zaspokojenie ambicji i żądz władzy poszczególnych grup oficerów, którzy nie posiadają żadnego określonego programu rozwoju społecznego. Do tych ostatnich często można zaliczyć ugrupowania wojskowe w niektórych kra-

jach Ameryki Łacińskiej i Afryki. Im słabszy ekonomicznie i gospodarczo kraj, tym większa jest rola armii. Z tej zależności zdają sobie doskonale sprawę niektórzy przedstawiciele kół wojskowych, starając się wmówić własnemu społeczeństwu, że naród powinien być podporządkowany armii, a nie armia narodowi.

Trzeba jednak pamiętać, że w krajach trzeciego świata obok armii regularnych istnieją albo znajdują się w trakcie tworzenia armie w pełnym tego słowa znaczeniu ludowe. Ciężka sytuacja ekonomiczna tych krajów, splot stale zaostrzających się sprzeczności sprawia, że masy ludowe — składające się głównie z przedstawicieli chłopstwa, postępowych warstw średnich i klasy robotniczej — chwytają za broń i toczą walkę zbrojną przeciwko własnemu ciemieżcom i nierzadko stojącym za nimi przedstawicielom monopolistycznego kapitału. Z chwilą pojawienia się w danym kraju armii ludowej, rola i funkcja armii regularnej bywa z reguły określona wyraźnie i bez niedomówień, gdyż zazwyczaj armia regularna podejmuje walkę zbrojną z siłami wyzwolenческими, co stawia ją automatycznie na pozycjach reakcyjnych i wstecznych.

Wymienione wyżej cechy charakterystyczne armii w krajach trzeciego świata są wspólne dla wszystkich tego typu państw zarówno w Ameryce Łacińskiej, Afryce i Azji. Istnieją jednak pewne specyficzne cechy na każdym z tych kontynentów, które są wynikiem bądź to tradycji historycznych, bądź też rozwoju aktualnej sytuacji.

Ameryka Łacińska. Rola i znaczenie armii we wszystkich krajach tego kontynentu ma swe źródło w tradycji historycznej. Prawie wszystkie kraje w tym rejonie świata niepodległość i dzisiejsze granice wywalczyły w walce zbrojnej z kolonizatorami hiszpańskimi i portugalskimi. Po przepędzeniu kolonizatorów władzę bez trudu przejęli wojskowi przywódcy walki o niepodległość, którzy często rekrutowali się z pokonanych przez nich armii zaborczych. Przyszło im to tym łatwiej, że praktycznie nie mieli prawie żadnych konkurentów do władzy. Z klasowego punktu widzenia reprezentowali oni przede wszystkim interesy wielkiej własności ziemskiej i dość często sami się z niej wywodzili. Później w miarę rozwijającego się kapitalizmu czuli się powołani do reprezentowania również interesów burżuazji, nie zapominając oczywiście o interesach obszarnictwa. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej w 1945 r. na 25 państwach Ameryki Łacińskiej w 12 sprawowali władzę wojskowi. Później ilość tych ostatnich spadła dość znacznie, a w 1961 r. tylko w 1 państwie władzę sprawowała junta wojskowa. Nie oznacza to jednak wcale, że rola armii zmalała. Po prostu, po przewrocie wojsko wracało do koszar, zadowolając się usadowieniem u władzy wygodnego i uległego im rządu. Później jednak, pod wpływem wzrastającej fali ruchów ludowych, wojskowi uznali, że rządy cywilne mogą okazać się zbyt słabe i przeprowadzili całą serię zamachów wojskowych przy pełnym poparciu ze strony USA. Na początku lat siedemdziesiątych

znowu w 12 krajach Ameryki Łacińskiej władza znajdowała się w rękach generałów i pułkowników.

Dzisiaj regularne armie w krajach Ameryki Łacińskiej odgrywają zdecydowanie konserwatywną i reakcyjną rolę. Stoją one na straży interesów obszarników i burżuazji, która jest ściśle powiązana z monopolistycznym kapitałem w USA.

Pewien wyjątek do niedawna stanowiła armia chilijska, która zachowała tradycyjną lojalność w stosunku do rządów cywilnych. Lojalność tę wykazywała ona również przez pewien czas w stosunku do rządu socjalisty, prezydenta Allende, lecz pod naciskiem prawicy dokonała w dniu 11 września 1973 r. reakcyjnego zamachu stanu. W niektórych przypadkach i na określonych etapach rządy wojskowych w krajach Ameryki Łacińskiej stosują politykę pewnych reform społecznych.

Mimo wielu słabości rozwijający się kapitalizm w krajach tej części świata, przynosi nieuchronne konflikty i sprzeczności typowe dla tej formacji ekonomiczno-społecznej. Jeśli do tego dodamy nierozwiązany problem agrarny i ciągle zaostrzające się konflikty na tym tle, to będziemy mieli główne podłoże, na którym rozgrywa się coraz bardziej zaostrzająca się walka klasowa w tym rejonie świata. Od 1945 r. do 1970 możemy odnotować 65 wystąpień noszących charakter powstań ludowych względnie mniej lub bardziej długotrwałych działań partyzanckich. W niektórych krajach były one szczególnie częste, np. w Boliwii, Paragwaju, Gwatemali, Kolumbii. Mimo że armie

regularne są na ogół pieczołowicie izolowane od zbyt szerokich kontaktów z masami społeczeństwa, a uprzywilejowana pozycja żołnierzy jest dostateczną zaporą na tej drodze, to jednak należy odnotować coraz częstsze zjawiska przechodzenia pewnej liczby oficerów i żołnierzy na stronę ludowych sił wyzwoleniczych. Są to na razie wypadki nieliczne, ale wraz ze wzrostem zasięgu ruchów i konfliktów społecznych w krajach tej części świata ich wpływ na postawę armii będzie niewątpliwie coraz szerszy i aktywniejszy, a proces radykalizacji korpusu oficerskiego będzie się rozszerzał.

Warto podkreślić jeszcze jedną cechę charakterystyczną armii w państwach Armii Łacińskiej, a mianowicie to, że są one nieliczne. Największe państwo liczące 85 milionów mieszkańców — Brazylia — posiada 220 000 armię; 46-milionowy Meksyk — zaledwie 60 000, liczący przeszło 3 miliony mieszkańców Salvador ma armię złożoną z 3800 żołnierzy. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że państwa tej części świata praktycznie nie mają wzajemnych roszczeń terytorialnych i nie są nastawione na wojnę z sąsiadami.

Zwycięstwo rewolucji na Kubie wprowadziło szereg nowych elementów, z których podkreślić należy szczególnie dwa. Po pierwsze — przykład Kuby jest wzorem dla wielu ruchów narodowo-wyzwoleniczych w tym rejonie, a powstanie pierwszej armii typu ludowo-rewolucyjnego na Kubie wywiera pewien wpływ na dalszą ewolucję roli armii na całym kontynencie. Drugi element, ma-

jący bezpośredni związek z rewolucyjnymi przemianami na Kubie, to próby stworzenia jednolitego frontu wszystkich sił reakcyjnych i wstecznych, którego głównym celem i zadaniem byłoby niedopuszczenie do dalszego rozszerzenia się idei i reform, jakie urzeczywistniła rewolucja kubańska. Stąd koncepcja, lansowana szczególnie przez prawicowych generałów brazylijskich i argentyńskich, utworzenia międzyamerykańskich sił wojskowych, których głównym zadaniem byłaby walka z ruchami postępowymi i rewolucyjnymi. Koncepcji tej patronuje USA, które chciałoby stworzyć coś w rodzaju południowoamerykańskiego NATO, podlegającego bezpośrednio dowództwu generałów amerykańskich.

Wszystkie te zjawiska świadczą o tym, że w najbliższych latach rola armii w państwach Ameryki Łacińskiej będzie się zmieniać, pod wpływem różnych przeciwstawnych tendencji społecznych i koncepcji politycznych. Wynik tej walki, na pewno długiej i zaciętej, może być tylko jeden — musi się ona zakończyć zwycięstwem mas ludowych i ruchu demokratycznego. Takie są bowiem nieubłagane prawa rozwoju społecznego odkryte przez naukę marksistowsko-leninowską.

Azja. Rola i znaczenie sił zbrojnych w niesocjalistycznych państwach Azji jest znacznie bardziej skomplikowana i złożona niż w innych rejonach świata. Od wielu lat państwa Azji — od państw Bliskiego Wschodu aż po Filipiny — wstrząsane są konfliktami zbrojnymi, które łatwo przeradzają się w konflikty międzynarodowe, jak chociażby zbrojne konflikty Pakistanu z Indiami o Kaszmir

czy Bangladesz, walki w Wietnamie, Laosie, wojny między krajami arabskimi a Izraelem itp. Konfliktom tym towarzyszą ostre i napięte walki wewnętrzne, spowodowane trudną sytuacją społeczno-ekonomiczną prawie wszystkich krajów azjatyckich. Są to bowiem państwa o niezwykle szybkim przyroście naturalnym, mało rozwiniętym przemyśle, niezwykle zacofanym rolnictwie, które z reguły nie może wyżywić własnej ludności. Dodatkowej ostrości konfliktom społecznym dodają fanatyczne walki na tle religijnym i narodowościowym. Rola armii w tych państwach ma więc z reguły dwa oblicza — jedno związane jest z charakterem walki zbrojnej, jakie toczą one na zewnątrz, drugie wynika z funkcji, jakie armia sprawuje wewnątrz określonych państw. Dodatkowe komplikacje wynikały z faktu, że państwa tego rejonu świata powiązane były z reakcyjnymi ugrupowaniami polityczno-militarnymi, jak np. CENTO i SEATO, co wiązało się z określonymi konsekwencjami politycznymi i militarnymi.

Zaczniemy od krajów arabskich Bliskiego Wschodu. W krajach tych, podobnie jak we wszystkich krajach rozwijających się, armia stanowiła najbardziej światłą i wykształconą część społeczeństwa. Oficerowie studiowali najczęściej w Europie, gdzie poznawali społeczeństwa wysoko rozwinięte oraz zapoznawali się ze zdobyczami współczesnej nauki i techniki. Patriotyzm i troska o przyszłość własnego narodu zmuszały ich do podejmowania konkretnego działania. Starali się oni usunąć te przyczyny, które stanowiły zasadniczy hamulec postępowych zmian. W przypadku

krajów arabskich były to pozostałości feudalizmu, które w przeszłości były troskliwie chronione przez kolonizatorów, aby w ten sposób łatwiej i skuteczniej utrzymywać w zależności podbite kraje.

Dlatego nie było kwestią przypadku, że w 1962 r. w Egipcie właśnie młodzi oficerowie arabscy pod wodzą Nasera stanęli na czele rewolucji antyfeudalnej, podobnie jak zrobił to Kasem w 1958 r. w Iraku. Również w Syrii dzięki zdecydowanemu poparciu części korpusu oficerskiego można było zapoczątkować proces wprowadzenia postępowych reform społecznych. W wyniku tych przemian w wielu krajach Bliskiego Wschodu oficerowie zaczęli odgrywać coraz większą polityczną rolę. Byłoby jednak uproszczeniem gdybyśmy nie dostrzegli, że nie wszyscy przedstawiciele armii na Bliskim Wschodzie odgrywają postępową rolę. Istnieją również i takie grupy, które nie chcą zmian społecznych, a tym samym hamują ich proces. Tak np. we wspomnianej już Syrii w ciągu ostatnich 20 lat miało miejsce ponad 20 nieudanych przewrotów i buntów oficerów, którzy przeciwstawiali się postępowym reformom społecznym. W Arabii Saudyjskiej armia w całości stoi na straży starych, przeżytych stosunków społeczno-ekonomicznych, wywodzących się z głębokiego feudalizmu. Do niedawna część korpusu w Ludowej Republice Południowego Jemenu również była ściśle związana z reakcyjno-feudalną grupą emirów i ich zwolenników. W Libii pułkownik Kaddafi wprawdzie obalił feudalne porządki i przeprowadził cały szereg postępowych reform, jednak

usiłuje on wprowadzić skrajny w swej wymowie element fanatyzmu religijnego, który jest nie do przyjęcia dla bardziej postępowych i nowoczesnych pod tym względem Egipcjan.

W większości państw arabskich korpus oficerski spełnia na ogół postępową rolę w przeobrażeniach wewnętrznych. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa jedności działania całej grupy państw arabskich. Dawne konflikty i zadrażnienia stwarzają w tej dziedzinie atmosferę daleką od harmonii i współpracy. Nawet wspólne zagrożenie agresją izraelską nie przyczyniło się — jak dotąd — do stworzenia jednolitego, wspólnego frontu działania państw arabskich.

Osobną pozycję zajmują wśród państw arabskich Siły Zbrojne Frontu Wyzwolenia Palestyny. Pozbawieni własnego państwa i przepędzeni z własnego terytorium Palestyńczycy w walce zbrojnej widzą jedyny sposób przetrwania całego narodu, nawet jeśli nieraz formy tej walki budzą kontrowersje wśród samych Arabów.

Różna i pełna wahań była rola armii w Indiach. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości rola ta była celowo pomniejszana i bagatelizowana, co wyrażało się w wyraźnej tendencji do obniżenia pozycji korpusu oficerskiego i armii w społeczeństwie. Wynikało to z dwóch przyczyn: Po pierwsze — korpus oficerski stanowił w oczach przeciętnego Hindusa pozostałość po kolonialnej przeszłości, gdyż większość oficerów wywodziła się z dawnej armii kolonialnej i była wychowankami angielskich szkół wojskowych. Po drugie — naród hinduski był przez wiele lat wy-

chowowany przez swych przywódców, jak Gandhī i Nehru, w duchu neutralizmu i niechęci do rozstrzygania wszelkich konfliktów politycznych siłą. Dopiero graniczny zatarg zbrojny z Chinami w 1962 r., a następnie kolejne starcia zbrojne z Pakistanem przyczyniły się do wzrostu roli i znaczenia sił zbrojnych. Mimo wyraźnego i niewątpliwego wzrostu znaczenia sił zbrojnych w tym kraju daleko im do odgrywania takiej roli politycznej, jaką odgrywają armie w innych państwach trzeciego świata.

Nie można jednak nie doceniać widocznej, postępowej społecznej roli, jaką spełnia dziś w Indiach armia. Indie — jak wiadomo — są krajem gdzie w sposób niezwykle silny występują głębokie konflikty na tle społecznym (kasty) i religijnym. Siły zbrojne Indii są dzisiaj jedyną instytucją, która w swych ramach organizacyjnych konsekwentnie różnice te niweluje i likwiduje, stwarzając w ten sposób przykład i precedens dla całego społeczeństwa.

Zdecydowanie reakcyjną rolę odgrywają armie w Wietnamie Południowym, Syjamie i Indonezji. Armia w Syjamie sprawiła, że jest to dzisiaj jedno z najbardziej reakcyjnych państw Azji. Jeszcze w 1932 r. koła wojskowe dokonały przewrotu w tym kraju i uchwyciły władzę w swe ręce, sprawując ją tam po dzień dzisiejszy. Nie oznacza to jednak wcale, aby władza ta była ustabilizowana, gdyż rywalizujące ze sobą grupy wojskowych toczą o nią zaciekle walki. Miarą zaciekłości tej walki niech będzie fakt, że od 1932 r. do dnia dzisiejszego w kraju tym miały miejsce 32 zama-

chy stanu i przewroty wojskowe, a wszelkie swobody demokratyczne zostały (począwszy od 1958 r.) doszczętnie zlikwidowane. Władcy Syjamu są szczególnie podatni na wpływy imperialistycznych kół Stanów Zjednoczonych, udostępniając terytorium kraju bez żadnych ograniczeń dla baz wojskowych USA, z których amerykańscy interwenci przeprowadzali wiele akcji zbrojnych wymierzonych przeciwko Wietnamowi.

Reakcyjna rola reżimu Południowego Wietnamu jest dostatecznie i szeroko znana. Władza w tym kraju należy całkowicie do wojskowych, którzy przy pomocy prawie milionowej armii usiłują siłą zdusić wszelkie ruchy postępowe. Reżim ten nie cofnął się przed rozpętanem wojny domowej i sprowadzeniem interwencyjnych wojsk amerykańskich. Przez długie lata wojna w Wietnamie stanowiła istotne zagrożenie dla pokoju światowego.

Należy się liczyć z tym, że uzbrojona po zęby przez Amerykanów armia południowowietnamska będzie jeszcze jakiś czas odgrywała reakcyjną, wsteczną rolę w rozwoju społeczno-politycznym tego kraju.

Podobnie sprawnym instrumentem w ręku sił reakcyjnych okazały się siły zbrojne Indonezji, w której koła wojskowe sprawują absolutną władzę. Nie starają się one nawet zachować jakichkolwiek pozorów i posługiwać się jakimikolwiek cywilnymi parawanami instytucji rządzących, jak to ma często miejsce w innych krajach trzeciego świata. Generał Suharto oficjalnie głosi tezę, że armia powinna obok swych normalnych funkcji

w pełni kontrolować całokształt życia politycznego i ekonomicznego w kraju. O tym, że nie jest to tylko teoria, świadczą fakty. W Indonezji każdy oficer, szczególnie wyższy rangą, sprawuje praktycznie dwie funkcje; jedną, która wynika z jego stopnia wojskowego i funkcji sprawowanej w wojsku, i drugą — na stanowisku cywilnym. W ten sposób oficerowie pełnią funkcję dyrektorów fabryk i przedsiębiorstw, piastują wszystkie urzędy i stanowiska państwowe od przewodniczących miejskich osad aż do stanowisk gubernatorów prowincji, czy ministrów w rządzie, są kierownikami szkół średnich i wyższych, kierują prasą, radiem, telewizją itp. Prowadzi to do tego, że albo jedna, albo druga funkcja bywa zaniedbywana. Nieuchronne i coraz szerzej spotykane stają się wypadki złodziejstwa, korupcji i nadużyć. Armia tępi bezlitośnie każdy przejaw demokratyzacji i dążenia do zasadniczej przebudowy społecznej. Krwawo rozprawiła się z ruchem komunistycznym i stosuje drakońskie środki, aby nie dopuścić do najmniejszych nawet wpływów postępowych poglądów czy ideologii w swych własnych szeregach. Mimo to słyszy się coraz częściej o wypadkach krytyki i niezadowolenia wśród indonezyjskiego korpusu oficerskiego z istniejących porządków, nie mówiąc już o reszcie społeczeństwa, wśród którego przejawy buntu i niezadowolenia raz po raz dają o sobie znać.

Ten krótki przegląd roli i znaczenia, jakie posiadają armie w kilku rozwijających się krajach Azji, daje dostateczną ilustrację jakże złożonego problemu. Czynnikiem, który rolę armii w tym

rejonie świata dodatkowo komplikuje jest fakt, że kontynent azjatycki jest od dawna zasadniczym celem ekspansji amerykańskiego imperializmu, a ostatnio terenem penetracji wielkomocarstwowego szowinizmu chińskiego. Fakt ten, jak również fakt, że potencjał ludnościowy Azji jest największy na świecie sprawia, iż każdy konflikt zbrojny w tej części świata stwarza poważne zagrożenie dla pokoju światowego.

Afryka. Rola armii w państwach afrykańskich jest wiernym odbiciem specyfiki większości państw Afryki. Mówić tu będziemy głównie o państwach tzw. Czarnej Afryki, z wyłączeniem północnej Afryki. Wprawdzie Algieria, Maroko, Tunezja i Zjednoczona Republika Arabska geograficznie należą do Afryki, to jednak ich specyfika jest zupełnie odmienna, a ciężenie kulturalne i polityczne w kierunku Bliskiego Wschodu jest bardzo wyraźne.

Większość państw afrykańskich to państwa młode, które stosunkowo niedawno zrzuciły jarzmo kolonialne, nie posiadające własnych tradycji państwowych, zacofane ekonomicznie, często rozdzielane konfliktami plemiennymi, szczepowymi i narodowościowymi. Kraje te nie posiadały na ogół grupy własnej inteligencji, która mogłaby pokierować pracami nad rozwojem kraju. Nieliczni jej przedstawiciele byli wychowankami byłych państw kolonialnych, stąd u większości z nich wielka podatność na polityczne wpływy dawnych metropolii kolonialnych. Podobne zjawiska i trudności występowały przy tworzeniu własnych armii, które są na ogół małe liczebnie i ską-

po uzbrojone. Zamieszczona poniżej tabela ilustruje liczebność sił zbrojnych, w stosunku do ilości mieszkańców kilku wybranych państw afrykańskich.

Państwo	Ludność w milionach	Liczebność sił zbrojnych
1. Burundi	3,2	1 100
2. Czad	3,3	800
3. Dahomej	2,3	1 000
4. Etiopia	23,0	34 000
5. Ghana	8,1	9 500
6. Gwinea	3,7	5 000
7. Kamerun	5,3	2 700
8. Kongo-Kinsza	15,9	30 000
9. Nigeria	59,0	12 000
10. Sudan	14,3	16 000
11. Uganda	7,7	2 000

W sumie na kontynencie afrykańskim, który jest zamieszkały przez 300 milionów mieszkańców, siły zbrojne wszystkich krajów liczą 500 000 żołnierzy. Jednak liczebność armii afrykańskich nie jest wprost proporcjonalna do ich społecznego i politycznego znaczenia. Ich rola w życiu politycznym i społecznym jest znacznie większa, niż by to wynikało z ich liczebności. Cieszy się ona zazwyczaj sympatią i szacunkiem całego społeczeństwa. W oczach przeciętnego Afrykanina posiadanie chociażby małej i źle uzbrojonej, ale własnej armii, stanowi widomy znak niepodległo-

ści narodowej. Służba w takiej armii jest zaszczytem i marzeniem wielu młodych ludzi. Przynosi ona liczącą się pozycję społeczną, zapewnia bardzo wysoki w porównaniu z resztą obywateli standard życiowy, otwiera drogę do zdobycia wykształcenia oraz zapewnia wiele innych przywilejów. Pod tym względem pozycja społeczna żołnierza jest typowa dla armii w państwach rozwijających się.

W państwach afrykańskich, nieco bardziej rozwiniętych gospodarczo i społecznie, armie pozostają na usługach aparatu państwowego i panujących w nich grup społecznych. W krajach o nieustabilizowanej strukturze gospodarczej i społecznej, gdzie władza cywilna jest słaba i zależna od wielu ciągle zmieniających się czynników, pozycja armii jest znacznie silniejsza. Zwykle w krajach tego typu odgrywa ona rolę czynnika politycznego niezależnego od rządu. Korpus oficerski — szczególnie oficerów wyższych — tych armii na ogół rekrutuje się z żołnierzy, którzy poprzednio pełnili służbę w wojskach kolonizatorów i tam odebrali zasadnicze wykształcenie wojskowe i ogólne. Stąd bierze się ich pewność siebie i przekonanie, że będąc tak samo wykształceni, jak przedstawiciele władzy cywilnej, a dysponując ponadto siłą zbrojną, mają prawo wtrącać się do polityki i rządzić państwem.

W ostatnich 10 latach miało miejsce w Afryce około 50 przewrotów typu wojskowego. Przewroty te można by najogólniej podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należy zaliczyć te, na któ-

rych czele stała grupa wojskowych starszej generacji, wychowanych w armiach kolonizatorów i absolwentów wojskowych szkół na Zachodzie. Reprezentują oni zazwyczaj interesy grup posiadających i młodej, bogacącej się dopiero burżuazji afrykańskiej. Przeważa u nich na ogół interes osobisty, chęć szybkiego wzbogacenia się. Stąd ich rządy cechuje tłumienie czy wręcz prześladowanie ruchów postępowych, udzielanie przywilejów ekonomicznych przedstawicielom własnej burżuazji i często monopolistycznemu kapitałowi zachodniemu, zamiłowanie do luksusu życia ponad stan, któremu często towarzyszy korupcja i złodziejstwo.

Drugą grupę przywódców zamachów stanowią oficerowie młodszej generacji, o nastawieniu zdecydowanie antykolonialnym i antyimperialistycznym. Są oni bardziej uczuleni na położenie i sytuację materialną szerokich mas ludowych, gdyż często się z nich wywodzą. Reprezentują nurt bardziej postępowy i ideowy, a ich poziom etyczny jest wysoki. Nie ulegają tak łatwo pokusom materialnym i korupcji.

Przewroty dokonywane przez oficerów należących do tej drugiej grupy odgrywają na ogół pozytywną rolę. Armia czynnie włącza się do wielkich akcji społecznych, likwidacji analfabetyzmu, budowy kolei żelaznych, dróg, melioracji, akcji sanitarnych itp.

W polityce zagranicznej i programie społecznego rozwoju wszystkie rządy afrykańskie stoją przed dylematem — czy wybrać drogę kapitalistycznego, czy niekapitalistycznego rozwoju. Podstawowym

mankamentem wszystkich rządów, które zdobyły władzę drogą przewrotów wojskowych jest na ogół brak własnego i jasno zarysowanego programu społeczno-politycznego, koncepcji rozwoju gospodarczego i umiejętnego wykorzystania bogactw naturalnych, które większość krajów afrykańskich posiada pod dostatkiem. Programy takie, jeśli nawet istnieją, cechuje improwizacja i niestałość, często są nierealne, gdyż ich zamierzenia przekraczają możliwości finansowe państwa. Polityka zagraniczna rządów wojskowych też często jest pełna niespodzianek i zmian, powodowanych głównie naciskiem państw imperialistycznych. Taka jest jednak realna sytuacja w Afryce, której prawie połowa jest dzisiaj rządzona przez kapitałów, majorów, pułkowników i generałów.

Omówiliśmy powyżej cechy charakterystyczne dotyczące roli i znaczenia sił zbrojnych w krajach trzeciego świata. Państwa te nie znajdują się w próżni, istnieją jeszcze dwa inne światy — to znaczy kapitalistyczny i socjalistyczny. Jest rzeczą naturalną, że państwa rozwijające się potrzebują pomocy z zewnątrz i oczekują, że pomoc tę otrzymają od państw, których rozwój gospodarczy jest wyższy. Stosunek państw socjalistycznych do tego problemu jest jasny i jednoznaczny. Udzielają one pomocy rządów tych państw rozwijających się, które realizują postępowy, demokratyczny program społeczny, nie prześladują ruchów społecznych i nie należą do agresywnych ugrupowań i sojuszków militarnych. Zasada ta dotyczy również tych rządów, które sprawują względnie kontrolują czynniki wojskowe. Pomoc państw so-

cialistycznych jest udzielana bez żadnych warunków politycznych i w niczym nie umniejsza suwerenności państw rozwijających się.

Zupełnie inaczej kształtuje się wpływ mocarstw zachodnich na rządy państw rozwijających się. Szczególne formy wpływów możemy obserwować na armie tych krajów i na rządy sprawowane przez wojskowych. Ameryka Południowa, Afryka i Azja od dawna były dla czołowych mocarstw zachodnich przede wszystkim obszarem, na którym występują w dużych ilościach zasoby surowców naturalnych, niezbędnych dla wysoko rozwiniętych krajów przemysłowych. Kiedy po drugiej wojnie światowej wystąpił ostateczny rozkład systemu kolonialnego i niemożliwa stała się rabunkowa eksploatacja kolonialna, trzeba było zabezpieczyć dostęp do surowców innymi sposobami. Należy bowiem pamiętać, że na terytoriach państw należących do trzeciego świata znajduje się 72⁰/₀ światowych złóż ropy naftowej, 60⁰/₀ zasobów rudy żelaznej, 78⁰/₀ boksytów, 90⁰/₀ rud manganu, niklu, chromu itp. Ponadto obszary zajmowane przez państwa trzeciego świata, mają niezwykle ważne znaczenie strategiczne, szczególnie jeśli bierze się pod uwagę możliwość wojny globalnej.

Mocarstwa zachodnie opracowały bogaty arsenał środków i metod utrzymania swych wpływów w krajach trzeciego świata. Neokolonializm nie gardzi żadnymi środkami, aby kraje te sobie podporządkować i od siebie uzależnić. Jednym z istotnych i skutecznych środków oddziaływania było i jest wykorzystywanie armii i korpusu oficer-

skiego krajów trzeciego świata jako instrumentu, który podporządkowanie to ułatwia i umożliwia. Oto kilka najbardziej charakterystycznych i najczęściej stosowanych środków.

Kraje trzeciego świata są na ogół państwami biednymi, dla których wobec olbrzymich potrzeb każdy wydatek na siły zbrojne stanowi poważne obciążenie. Współczesny sprzęt wojskowy jest bardzo drogi i szybko się starzeje. Wiedzą o tym doskonale Amerykanie i od wielu lat nie skąpią wydatków na pomoc wojskową dla krajów trzeciego świata. Są to sumy astronomiczne. Tak np. suma pomocy wojskowej dla krajów Ameryki Łacińskiej wynosi rocznie 1,5 miliarda dolarów, dla krajów Afryki w ciągu ostatnich 15 lat około 300 milionów dolarów. Tam gdzie toczą się walki zbrojne, a strona amerykańska jest zaangażowana po którejkolwiek stronie suma tych wydatków znacznie wzrasta. Korea Płd. otrzymała 4 miliardy dolarów, Laos prawie miliard, nie mówiąc już o dziesiątkach miliardów dolarów, które pochłonęła amerykańska pomoc dla Wietnamu Południowego. Płacąc tak wielkie sumy Amerykanie w zamian za nie żądają prowadzenia określonej polityki wewnętrznej, gospodarczej i społecznej. W przypadku nierealizowania tych żądań, używa się często armii i grup wojskowych do wymuszenia od określonego rządu ustępstw, względnie obala się go drogą wojskowego przewrotu. Jedną z form stosowanego nacisku jest pomoc dla państw wrogich i nieprzyjaznych w stosunku do „nieposłusznego” państwa. Typowym przykładem jest wielka pomoc wojskowa, jakiej udzielają Sta-

ny Zjednoczone Izraelowi w jego agresywnej wojnie z krajami arabskimi.

Swoistego rodzaju „pomysłem racjonalizatorskim” w tej dziedzinie można nazwać koncepcję Pentagonu, polegającą na dążeniu do stworzenia w tych rejonach świata paktów polityczno-militarnych typu NATO, SEATO czy CENTO. Następnym etapem byłoby stworzenie międzynarodowych sił zbrojnych, złożonych z narodowych armii poszczególnych uczestników, które by podlegały w gruncie rzeczy dowództwu amerykańskiemu. Te międzynarodowe siły zbrojne spełniałyby rolę ruchomych brygad ekspedycyjnych, interweniujących tam, gdzie z punktu widzenia USA byłoby to konieczne.

Inną formą penetracji i zdobywania wpływów na koła wojskowe państw trzeciego świata jest udostępnianie kadrze oficerskiej miejsc w uczelniach wojskowych wszelkich typów. Szkolą oficerów dla armii afrykańskich, azjatyckich i południowoamerykańskich uczelnie wojskowe w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, NRF, Japonii i w innych krajach kapitalistycznych. Przeciętnie na szkoleniu w USA przebywa rocznie około 3000 oficerów i podoficerów z Afryki, liczba zaś wyszkolonych w USA dla państw Ameryki Łacińskiej sięga 50 000 żołnierzy i podoficerów. Podobnie wysokie liczby wykazuje ilość przeszkolonych oficerów w Azji. W uczelniach wojskowych zachodniej Europy — Francji, Wielkiej Brytanii i NRF — szczególnie dużo szkoli się Afrykanów. Pobyt ich w tych krajach wykorzystuje się nie tylko w celach czysto szkoleniowych, ale stara się

urabiać światopogląd i orientację polityczną. Politykę tę prowadzi się szczególnie w stosunku do wyższych lub bardzo zdolnych oficerów, którzy w swoich krajach mogą odegrać wybitną rolę polityczną, a co jest dla oficerów w krajach trzeciego świata rzeczą stosunkowo łatwą. Najlepszą ilustracją tego jest fakt, że dzisiaj w około 20 krajach trzeciego świata sprawują władzę oficerowie-absolwenci wyższych uczelni wojskowych w USA, W. Brytanii, Francji, Japonii i innych. Między innymi sprawują oni dzisiaj władzę w takich państwach, jak: Ghana, Boliwia, Brazylia, Tajwan, Korea Płd., Nigeria, Jordania, Indonezja, Peru i wielu innych.

Równie istotną rolę w kształtowaniu odpowiednich postaw kadry wojskowej państw trzeciego świata odgrywają instruktorzy i doradcy wojskowi przybywający z państw zachodnich. Tylko w samej Ameryce Łacińskiej przebywa ich około 40 000 rocznie, nie mówiąc już o znacznie większej liczbie instruktorów przebywających w Azji. Francja i W. Brytania „specjalizują” się w wysyłaniu instruktorów do państw Afryki. Instruktorzy i doradcy oprócz przekazywania wiedzy fachowej i technicznej oddziałują również na światopoglądową i społeczną postawę żołnierzy, z którymi się stykają. Wszystko to razem sprawia, że arsenał środków oddziaływania na kraje trzeciego świata od strony uzyskania wpływów na siły zbrojne i kadre oficerską tych krajów jest bardzo bogaty.

Reasumując należy stwierdzić, że omówione powyżej cechy armii i korpusu oficerskiego w kra-

jach rozwijających się utrzymają się tam jeszcze dość długo. Wynika to z faktu, że rozwój ekonomiczno-społeczny tych krajów będzie postępował dość wolno. Różnorodność obieranych dróg rozwoju, mozaika poszukiwań i rozwiązań problemów społecznych, będzie rolę sił zbrojnych modyfikowała i zmieniała w pozytywnym lub negatywnym kierunku.

Wspominaliśmy już o tworzących się w wielu krajach załączkach armii ludowych, które najczęściej tkwią w ruchu partyzanckim. Oddziały partyzanckie w krajach trzeciego świata odgrywają rolę specjalną. Historia uczy, że działania partyzanckie znane są tak dawno, jak istnieją regularne siły zbrojne. We wszystkich okresach i epokach historycznych działania partyzanckie pojawiają się tam, gdzie istnieją warunki podjęcia walki zbrojnej przez ruchy narodowowyzwoleńcze i społeczne. Termin „partyzantki” jest bardzo szeroki i dotyczy zarówno charakteru i celu społecznego walki, jak i określonego typu działań zbrojnych, prowadzonych na korzyść armii regularnej na tyłach wroga. Nas interesuje tylko walka partyzancka pierwszego typu, a więc partyzantka ludowa, kiedy to oddziały partyzanckie podejmują walkę z ramienia ruchów narodowowyzwoleńczych i społecznych. Ostrze tej walki może być zwrócone zarówno przeciwko regularnej armii kolonizatora czy okupanta, łącząc walkę zbrojną z wyzwoleniem klasowym i społecznym (np. walki partyzantki ludowej w Angoli i Mozambiku przeciwko Portugalczykom), jak i przeciwko siłom zbrojnym własnego kraju, które

walczą w obronie reakcyjnego rządu (np. walki partyzantki ludowej Kuby z reżimem Battisty). W końcu mogą powstać takie sytuacje, kiedy to obydwie nurty walki partyzanckiej występują równocześnie (np. walki partyzantów Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego skierowane zarówno przeciw amerykańskim interwentom, jak i reakcyjnym rządowi kliku południowowietnamskiej).

W dobie dzisiejszej domeną działań partyzanckich są kraje trzeciego świata. Walka ta ma charakter złożony i skomplikowany, tak jak złożona i skomplikowana jest sytuacja w tych krajach. Generalnie rzecz biorąc jest możliwą do zastosowania formą walki zbrojnej, której celem jest likwidacja istniejących form ustroju społeczno-politycznego lub kolonialnej zależności. Cechą działań partyzanckich tego typu jest powszechność walki, gdyż jest ona wyrazem woli i dążenia do zasadniczych zmian ustrojowych mas ludowych, a więc olbrzymiej większości społeczeństwa. W siłach zbrojnych, które niewątpliwie stanowią oddziały partyzanckie, w składzie żołnierzy i dowódców partyzanckich nie ma przedstawicieli klas wyzyskujących czy eksploatatorskich. Pod tym względem mamy do czynienia z samorzutnym procesem tworzenia klasowych i kadrowych sił zbrojnych, których skład klasowy jest konsekwencją walki o wyzwolenie społeczne. Nie trzeba przypominać jak dalece silne i szerokie są związki oddziałów partyzanckich z zapleczem, z masami ludowymi. Bez tej ścisłej więzi oraz ogólnego poparcia całego społeczeństwa ruch partyzancki

nie byłby możliwy na szerszą skalę. Masy ludowe wiedzą bowiem, że partyzanci walczą o ich sprawę, reprezentują ich interesy.

Jak z powyższego wynika charakter i funkcja partyzanckich sił zbrojnych, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne, w wielu płaszczyznach jest zbliżona do charakteru i funkcji armii socjalistycznych. Jest zatem wyrazem pełnej prawidłowości, jeśli później — po zwycięskim zakończeniu walki o władzę — dawne oddziały partyzanckie stosunkowo łatwo przekształcają się w armie typu socjalistycznego, przejmując funkcje typowe dla tego rodzaju armii. Przykład sił zbrojnych Kuby, Wietnamu Północnego i Algierii jest tutaj klasyczny, gdyż rodowód tych armii jest typowo partyzancki. Oczywiście mogą nastąpić i inne przekształcenia w kierunku rządów liberalno-burżuazyjnych (np. w wielu krajach Afryki) w myśl zasady, że o charakterze armii stanowi zawsze system społeczno-polityczny danego kraju, a kraje trzeciego świata mogą pod tym względem być zawsze pełne niespodzianek.

3. ROLA I ZNACZENIE SIŁ ZBROJNYCH W PAŃSTWACH SOCJALISTYCZNYCH

Podstawowym zadaniem marksistowsko-leninowskiego ruchu rewolucyjnego jest zbudowanie społeczeństwa bezklasowego, wolnego od wyzysku ekonomicznego, ucisku narodowościowego i wyeliminowania wojen jako środka rozstrzygania sporów między narodami. Tak długo jednak, jak długo istnieć będzie otoczenie kapitalistyczne,

zwłaszcza mocarstwa imperialistyczne prowadzące agresywną politykę ekspansji politycznej i ekonomicznej, posiadające liczne i silnie uzbrojone armie, państwa socjalistyczne muszą również utrzymywać własne siły zbrojne.

Doświadczenie historyczne z lat 1917—1921 uczy nas, że państwa imperialistyczne nie rezygnowały z interwencji zbrojnej dopóki miały złudną nadzieję, że siły młodego państwa radzieckiego będą zbyt słabe, aby odeprzeć napasć interwentów. W ten sposób praktyka przyznała rację Leninowi, który pierwszy twórczo rozwinął marksizm mówiąc o konieczności posiadania sił zbrojnych przez państwo proletariackie w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Poprzednio sądzono, że zwycięstwo rewolucji będzie tak powszechne, iż obejmie ono również i czołowe państwa imperialistyczne, co pozwoli od razu przystąpić do likwidacji sił zbrojnych. Wśród bolszewików byli i tacy, którzy po zwycięstwie Rewolucji Październikowej chcieli likwidować regularną armię powołując się na marksizm. Nie brali oni pod uwagę faktu, że po zwycięstwie rewolucji powstała nieco inna sytuacja niż ta, której się spodziewano. Rewolucja zwyciężyła bowiem tylko w jednym kraju, a obalone klasy posiadające broniły się zaciekle, tworząc różne kontrrewolucyjne siły zbrojne. Nie byli oni w tej walce osamotnieni. Pomagały im niezwykle wydatnie prawie wszystkie państwa imperialistyczne. Słały pieniądze, broń, a w końcu własne, uzbrojone po zęby oddziały interwencyjne. Dzisiaj z perspektywy pół wieku widać wyraźniej niż kiedykolwiek, że gdyby młode pań-

stwo radzieckie nie stworzyło wtedy Armii Czerwonej, zostałyby obalone przez kontrrewolucyjne siły zbrojne i międzynarodowe korpusy interwencyjne mocarstw zachodnich.

Doświadczenia te, zdobyte w czasie narodzin Kraju Rad, nie zostały zmarnowane w okresie międzywojennym. Władza radziecka bardzo dużo uwagi poświęcała budownictwu sił zbrojnych z myślą o wypełnianiu przez nie podstawowej funkcji, jaką była obrona ZSRR przed napaścią z zewnątrz. Tylko dzięki tej polityce i wytężonej pracy, trwającej długie lata, mogła Armia Radziecka święcić swój wielki triumf w dniu 9 maja 1945 r. na gruzach faszystowskiego Berlina.

Te, jakże przekonujące dowody wkładu sił zbrojnych w zwycięstwo Rewolucji Październikowej i zwycięskie zmagania z faszyzmem hitlerowskim dobitnie określają funkcję sił zbrojnych w państwie socjalistycznym. Podkreślaliśmy uprzednio, że o charakterze każdej armii decydują wykonywane przez nich zadania oraz w zasadzie ich skład społeczny. Mówimy w zasadzie, gdyż skład społeczny w armiach nielicznych (np. wczesnofeudalnych) opierał się głównie na przedstawicielach stanu szlacheckiego. Chłop ani mieszczanin nie mieli prawa służyć w wojsku, był to przywilej zastrzeżony tylko dla przedstawicieli klas panujących. W ten sposób feudalowie funkcje swych sił zbrojnych, które służyły interesom zabezpieczenia ich klasowego stanu posiadania, wzmacniali dodatkowo, tworząc armię rekrutującą się wyłącznie ze swego stanu. Później natomiast — kiedy pojawiają się armie masowe — decydującą

rolę zaczyna odgrywać korpus oficerski, który albo składał się z przedstawicieli klasy panującej, jak np. w armii królewsko-cesarskich Prus — albo jego członkowie rekrutowali się z różnych warstw, ale stali na straży interesów klas panujących. W tych przypadkach o charakterze armii masowej nie decydował jej skład, zdecydowanie ludowy i ogólnonarodowy, a funkcja, której właściwego wypełniania strzegł odpowiednio dobrany i posłuszny korpus oficerski.

W armiach socjalistycznych nigdy nie występowała sprzeczność między składem społecznym sił zbrojnych a ich funkcją i charakterem. Nie występuje też żadne zróżnicowanie społeczne między korpusem oficerskim a składem społecznym armii. Pochodzenie społeczne korpusu oficerskiego jest identyczne, jak pozostałych żołnierzy. Zatem nigdy nie mogą występować sprzeczności między interesem klasowym mas pracujących a korpusem oficerskim i całą armią typu socjalistycznego, ponieważ stoi na straży i reprezentuje równocześnie interesy całego narodu.

Cechy te jednak nie rodzą się automatycznie i bynajmniej nie pojawiają się natychmiast z chwilą zdobycia władzy przez proletariat. Państwa socjalistyczne powstały na gruzach burżuazyjnego aparatu państwowego, który trzeba było rozbić i zniszczyć. Dotyczyło to oczywiście również i armii burżuazyjnej, która zwykle broniła zbrojnie do końca interesów burżuazji. Armie typu socjalistycznego tworzyły się zatem od podstaw i nie mogły w pierwszym okresie dysponować własnymi kadrami fachowców. Wychowanie

i wyszkolenie wielu specjalistów wojskowych, w bardzo skomplikowanej i złożonej strukturze organizacyjnej współczesnej armii, wymaga wieloletnich wysiłków i szeroko rozbudowanego szkolnictwa wojskowego. Nie można było tego w pełni osiągnąć w okresie walki o władzę — więc sięgano często po specjalistów wojskowych innych armii. W korpusie oficerskim armii burżuazyjnych znajdowało się bowiem sporo uczciwych patriotów, którzy widząc klęskę dotychczasowego ustroju i mając możność zapoznania się z programem socjalistycznym po wahaniach i oporach zgłaszali chęć służenia nowej ojczyźnie. Z usług tych, nie-raz bardzo cennych, armie socjalistyczne zawsze korzystały w pierwszym okresie swego powstawania. Tak było w czasie Rewolucji Październikowej, gdzie wielu byłych carskich oficerów, doskonałych fachowców, służyło w szeregach Armii Czerwonej i wniosło swój wkład w dzieło utrwalenia władzy ludowej. Tak było również i po II wojnie światowej w Polsce, kiedy szereg oficerów zawodowych z przedwrześniowej armii służyło w szeregach ludowego Wojska Polskiego. W Czechosłowacji, na Węgrzech i Rumunii oraz w innych krajach również siła i wymowa ogólnonarodowa programu socjalistycznego była tak wielka, że i tam część dawnego korpusu oficerskiego opowiedziała się za socjalizmem. Oczywiście są to tylko fakty ilustrujące atrakcyjność i ogólnonarodowy charakter programu rewolucyjnego, bo przecież udział niewielkiego zazwyczaj odsetka starej kadry w tworzeniu nowej armii socjalistycznej nie był nigdy zasadniczym elementem jej korpusu

oficerskiego. Fakt ten nie mógł w żadnej mierze zastąpić wyłożonych i wieloletnich wysiłków nad stworzeniem i wychowaniem własnych kadr we wszystkich krajach socjalistycznych.

Armia socjalistyczna od samego zarania swego istnienia spełniała dwoistą funkcję społeczną. Po pierwsze działała jako instytucja i organizacja wojskowa spełniająca wszystkie funkcje właściwe dla siły zbrojnej, a po drugie występowała jako instytucja polityczna. Ta ostatnia funkcja wyrażała się w tym, że wojsko zajmowało się bezpośrednio tworzeniem i organizowaniem aparatu państwowego na wyzwolonych przez siebie obszarach. Samo występowało nieraz w charakterze nowej władzy. Powszechne było używanie oddziałów wojskowych do wykonywania zadań o charakterze agitacyjno-propagandowym, które zapoznawały szerokie rzesze społeczeństwa z socjalistycznym programem budowy nowej struktury społecznej. Czynnie uczestniczyło w przeprowadzaniu reform społecznych, jak na przykład reforma rolna, upaństwowienie przemysłu itp. Wojsko uruchamiało szkoły i zakłady użyteczności publicznej, obsiewało ziemię i zbierało plony, pomagało osadnikom w pierwszych okresach ich zagospodarowywania się itp. Są to funkcje, których nie zna żadna armia typu burżuazyjnego, a możliwe są do realizowania tylko wówczas, gdy nie ma żadnych istotnych różnic między władzą, narodem i armią.

Armie burżuazyjne, stojąc na straży interesów klas posiadających, a więc znikomej części składowej narodu, nie mogły nigdy funkcji tych reali-

zować. Dla uzasadnienia i uświęcenia tych twierdzeń stworzono całą rozbudowaną teorię o tym, że wojsko nie może się zajmować polityką, że powinno od polityki stronić. W wielu armiach burżuazyjnych zakazuje się do dziś wszelkiej działalności politycznej. Izoluje się korpus oficerski od reszty społeczeństwa, budując kastowość i wyodrębniając go w charakterze elity i zamkniętego klanu. Ten sposób postępowania stosuje się wszędzie tam, gdzie państwa burżuazyjne są względnie ustabilizowane, a rozwój ekonomiczny i władza burżuazji jest mocno ugruntowana. Wszędzie jednak tam, gdzie istnieje wiele napięć społecznych, spowodowanych głównie niskim stopniem rozwoju (jak np. w krajach trzeciego świata), wojsko dość często usiłuje odegrać własną rolę polityczną, występując nierzadko przeciwko władzom cywilnym.

Obydwa typy tych zjawisk są zupełnie wykluczone w armiach socjalistycznych. Armie te są niezwykle ściśle i na stałe powiązane z cywilnym aparatem władzy. Cele socjalistycznego społeczeństwa są bowiem identyczne z programem władzy ludowej i programem partii robotniczych, które kierują całokształtem życia społecznego i politycznego narodów. Z faktu niezwykle ścisłego powiązania codziennego życia wojska z życiem narodu, czynnego zaangażowania się armii w procesy polityczne społeczeństwa, wynika uznawanie przez armie socjalistyczne kierowniczej roli partii. Armie socjalistyczne były zawsze i są nadal częścią sił rewolucyjnych, które inspirowały i którymi kieruje partia. Dlatego nigdy nie wystąpiły

one jako samodzielna siła, jako partner, czy tym bardziej jako konkurent partii. Samodzielność lub izolacja armii nie jest zjawiskiem wynikającym z właściwości organizacji wojskowej, jak chcą tego niektórzy burżuazyjni teoretycy, ale produktem określonych stosunków społecznych. Armie socjalistyczne są tego najlepszym przykładem. Są one zorganizowane i posiadają typową strukturę dla wszystkich armii współczesnych, a mimo to ani nie są izolowane od społeczeństwa, ani nie pretendują do odgrywania samodzielnej roli politycznej.

Armie socjalistyczne udzielają częstej i masowej pomocy społeczeństwu przy żniwach i zbiorach innych ziemiopłodów, w szerokich akcjach społecznych, przy realizacji wielkich budów i inwestycji przemysłowych itp. Wojsko, będąc w posiadaniu drogiego i skomplikowanego sprzętu pomocniczego, jak ciągniki, dźwigi, wywrotki, sprzęt motorowy, koparki, sprzęt elektryczny itp., niesie często pomoc gospodarce narodowej, przynosząc jej w rezultacie oszczędności sięgające nieraz setek milionów złotych.

I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek tak mówił o tej funkcji wojska w swym przemówieniu na XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego w dniu 5 kwietnia 1973 r. „*Nasza armia żyje wspólnym rytmem myśli i pracy z klasą robotniczą, z całym narodem. Nakłady na obronność, niezbędne dla umacniania bezpieczeństwa kraju, są równocześnie w znacznej mierze zwracane społeczeństwu poprzez bezpośredni*

udział wojska, wojskowej kadry naukowej, wojskowych specjalistów różnych dziedzin oraz wielu tysięcy żołnierzy w pracach o wielkim znaczeniu gospodarczym i technicznym, wymagających wysokiej dyscypliny i sprawności organizacyjnej. Wojsko przyczynia się do sprawnej realizacji wielu przedsięwzięć w sferze produkcji i infrastruktury. Wiele jednostek wojskowych zaskarbiło sobie szacunek i wdzięczność społeczeństwa ofiarną pomocą niesioną w obliczu klęsk żywiołowych”.

Jest to jeszcze jednym i jakże wymownym przykładem pełnej zgodności funkcji i charakteru armii socjalistycznych z interesami ogólnonarodowymi i społecznymi. Dzisiaj, jak już wspominaliśmy wyżej, zgodność ta rozszerza się na wszystkie kraje socjalistyczne i jesteśmy świadkami procesu powstawania świadomości istnienia nierozrwalnej jedności wszystkich państw socjalistycznych.

Szerokie powiązanie armii socjalistycznej z życiem całego społeczeństwa wywiera głęboki wpływ na całość stosunków międzyludzkich w siłach zbrojnych. Całokształt owych stosunków składa się z dwóch zasadniczych elementów: z tych, które wynikają z samej struktury, istoty każdej armii i jej organizacji formalnej, oraz stosunków pozasłużbowych, nieformalnych. Jedne i drugie silnie na siebie oddziałują, bowiem wzajemne ich oddziaływanie jest zjawiskiem obiektywnym. Jak wiadomo, każda armia nowoczesna musi się opierać na żelaznym przestrzeganiu dyscypliny i regulaminów. Musi słuchać rozkazów przełożonych i wykonywać je dokładnie i natychmiast. Jednak

w trakcie wykonywania obowiązków, jak i w czasie pozasłużbowym nawiązują się codzienne kontakty międzyludzkie. Jeśli nie ma, tak jak w przypadku armii socjalistycznych, żadnych zasadniczych rozbieżności między społeczeństwem a siłą zbrojną i pochodzenie społeczne kadry oficerskiej jest takie samo jak pozostałych żołnierzy, to nie istnieją żadne przeszkody natury społecznej, aby całokształt stosunków międzyludzkich w armiach socjalistycznych rozwijał się w pełnej harmonii. Tak jest też w rzeczywistości. Oczywiście zdarzało się i może się zdarzyć, że niekiedy pojawiają się poglądy usiłujące dostrzegać i wykazywać zainteresowanie tylko stroną organizacji formalnej, a więc dyscypliny wykonywania służbowych obowiązków, bagatelizując jednocześnie lub lekceważąc zagadnienia stosunków międzyludzkich, nieformalnych w dziedzinie wychowania i szkolenia żołnierzy. Ale partia — której kierownicza rola jest żelazną zasadą w budownictwie sił zbrojnych — czuwa, aby tego rodzaju poglądy eliminować.

Decydująca rola i wpływ organizacji partyjnych na całokształt tego co się dzieje w siłach zbrojnych jest niezwykle istotną cechą wszystkich armii socjalistycznych. Kierownicza rola partii w wojsku jest zasadniczym czynnikiem koordynującym całokształt pracy sił zbrojnych. Partia, która kieruje całokształtem życia politycznego i ekonomicznego narodu wyznacza i określa również zasadnicze cele i zadania dla sił zbrojnych. Dzięki temu nie mogą występować zasadnicze rozbieżności między ogólnym kierunkiem rozwoju społeczeństwa a celem

i zadaniami sił zbrojnych. Partia je bowiem wyznacza, partia je realizuje i partia koordynuje ich wykonanie. Stąd bierze się tak wielkie znaczenie i ciężar gatunkowy organizacji partyjnych w wojsku. Obok czynnej i aktywnej roli, jaką organizacje te spełniają w stosunku do całokształtu wewnętrznego życia wojska, stanowią one istotny element łączący żołnierzy z życiem politycznym i społecznym kraju. Dzięki temu siły zbrojne ani na chwilę nie są oderwane od głównych zadań i nurtu pracy całego narodu. Jest to niesłychanie ważne i jak uczy nas doświadczenie historyczne czyni z armii socjalistycznych siłę nie do pokonania. Z doświadczeń tych korzystają dzisiaj masy ludowe, toczące walkę zbrojną w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Partyzanci, którzy stanowią załazek sił zbrojnych w tych krajach są wychowywani w kierunku ścisłego powiązania z całym walczącym społeczeństwem, czują się z nim związani wspólnym losem i walczą w jego imieniu. Dzięki temu masy ludowe tych krajów traktują partyzantów jako swe siły zbrojne, udzielają im wszechstronnej pomocy i poparcia, bez którego ich walka byłaby niemożliwa. Nie ulega wątpliwości, że w krajach tych po zwycięstwie mas ludowych, rola armii, jej wychowania i jej funkcje będą się podobnie kształtować jak dzisiaj w naszej wspólnocie.

W krajach socjalistycznych, w których władza mas ludowych jest już dawno utrwalona, siły zbrojne przygotowują się do wypełnienia przede wszystkim funkcji obrony kraju, obrony całości granic państw socjalistycznych. Z uwagi na to, że

we wszystkich krajach socjalistycznych role i funkcje sił zbrojnych są identyczne, powstały szerokie przesłanki do stworzenia wspólnej rodzinnej armii socjalistycznych. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że łatwiej jest wspólnymi siłami budować socjalizm, jak i łatwiej będzie w razie potrzeby wspólnymi siłami go bronić. Zasady te przybrały już dawno konkretne formy organizacyjne. RWPG koordynuje wspólne wysiłki w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej, a Układ Warszawski czyni to samo w dziedzinie obronnej. Stwarza to nowe, niezwykle istotne przesłanki do rozszerzenia i pogłębienia wzajemnych więzi i internacjonalistycznych związków. Przyczynia się do wzajemnego poznawania się socjalistycznych narodów i ich armii. W czasie wspólnych manewrów i ćwiczeń żołnierze państw socjalistycznych mają możliwość wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń bojowych i szkoleniowych, a tym samym umocnienia więzów przyjaźni i braterstwa.

Proces ten jest niestety z całą świadomością torpedowany i zwalczany przez kierownictwo Chin Ludowych. Od dłuższego czasu kierownictwo polityczne i partyjne tego kraju zeszło na pozycje szowinistycznej i wielkomocarstwowej polityki, która najwyraźniej występuje w zdecydowanej antyradzieckiej postawie. Głosząc bowiem tezę, że istota sprzeczności współczesnego świata polega na konflikcie wszystkich średnich i małych państw z dwoma supermocarstwami — ZSRR i USA — Pekin w gruncie rzeczy widzi tylko jednego wroga — ZSRR, gdyż ze Stanami Zjednoczonymi Chiny wchodzą ostatnio w okres ścisłej współpracy

politycznej i ekonomicznej. Kierownictwo chińskie podjudza koła odwetowe w NRF, starając się podawać w wątpliwość wyniki II wojny światowej i nienaruszalność granic państwowych, jakie w jej wyniku ukształtowały się w Europie. Występując przeciwko odprężeniu premier Czou En-laj w oficjalnym przemówieniu nawoływał kraje zachodniej Europy by nie godziły się na rozbrojenie. Chiny opowiadają się zdecydowanie za pozostawieniem wojsk amerykańskich zarówno w Europie, jak i w Japonii. Zgłaszają one rewindykacyjne roszczenia terytorialne w stosunku do ZSRR, nie cofając się przed prowokowaniem zajęć granicznych. Usiłują montować blok militarny w Azji pod własnym kierownictwem, rozszerzyć swe wpływy wśród państw trzeciego świata oraz objąć nad nimi przywództwo. Robią wszystko, aby skłócić partie komunistyczne. Można by jeszcze długo wymieniać cały szereg innych posunięć chińskich, które mają jeden zasadniczy cel, zahamowanie procesów odprężenia, wywoływanie rozbieżności i chaosu w stosunkach międzynarodowych.

W kwestii wojny i pokoju stanowisko Pekinu opiera się na zasadzie, że wojna stanowi jeden z głównych środków osiągania celów politycznych. W związku z tym Chiny nieustannie rozbudowują i umacniają swą armię. Wbrew zakazom i protestom światowej opinii publicznej przeprowadzają wybuchy atomowe i rozbudowują wojska rakietowe. Wielomilionowa armia chińska jest wychowywana w duchu zdecydowanie wrogim i szowinistycznym w stosunku do Związku Radzieckiego. Jej funkcje wewnętrzne odbiegają zupełnie od

funkcji, które sprawują armie państw socjalistycznych. Wiemy, że armia w Chinach próbowała odegrać i z pewnością będzie próbowała i w przyszłości odgrywać samodzielną rolę polityczną, dążąc do zmiany kierownictwa politycznego siłą. Jest to logiczna konsekwencja całokształtu polityki, jaką prowadzi obecne kierownictwo chińskie.

Jak widać z powyższego trudno jest uznać Chiny za państwo socjalistyczne, gdyż całokształt polityki zagranicznej i wewnętrznej prowadzonej przez ten kraj zbyt daleko odbiega od podstawowych założeń socjalizmu. Dotyczy to w całej rozciągłości i roli armii chińskiej, co jest zresztą w pełni zgodne z marksistowską tezą, że funkcja armii i jej charakter zależą od roli i charakteru państwa, któremu ona służy. Degeneracja władzy w Chinach Ludowych doprowadziła również do degeneracji armii, jej charakteru i funkcji. Sytuacja ta nakłada na państwa socjalistyczne i ich siły zbrojne obowiązek czujności i gotowości do zapobieżenia wszelkim prowokacjom i zakusom zmierzającym do osłabienia zwartości państw socjalistycznych.

W obecnych warunkach istnienia świata kapitalistycznego i trudnych do przewidzenia zwrotów w polityce państw rozwijających się oraz w obliczu szowinistyczno-mocarstwowej polityki Chin, zasadniczą funkcją armii państw socjalistycznych jest funkcja zewnętrzna, polegająca na przeciwstawieniu się wszelkim zakusom z zewnątrz i obronie terytorium państwa oraz całości granic socjalistycznej wspólnoty. Funkcja wewnętrzna, która występowała jeszcze wyraźnie w okresie

walki o ugruntowanie władzy ludowej, kiedy to obalone klasy nierzadko chwytaly za broń i zbrojne walczyły o odzyskanie władzy — zanikła niemal zupełnie. Pamiętamy doskonale ten okres, kiedy ludowe Wojsko Polskie zbrojnie pokonywało opór reakcyjnego podziemia i tylko dzięki swej sile i zdecydowanej postawie nie dopuściło, aby Polska stała się teatrem wojny domowej, tłumiąc i likwidując w zarodku wszystkie zbrojne działania.

Obecnie w okresie stabilizacji i pełnego ugruntowania się systemu socjalistycznego funkcja wewnętrzna wojska uległa przekształceniu. Pełnia zgodności zasadniczych interesów ogólnonarodowych z polityką i założeniami partii i władzy ludowej pozwala wojsku na uczestniczenie w szerokim nurcie życia całego narodu. Udział wojska w działalności oświatowo-wychowawczej i w pracach na korzyść gospodarki narodowej wpływa na jego charakter i miejsce w społeczeństwie. Weźmy dla przykładu poziom specjalizacji i wykształcenia współczesnej armii. Jak wiadomo technika i sprzęt bojowy, który dzisiaj znajduje się na uzbrojeniu nowoczesnej armii, jest niesłychanie skomplikowany i po to, aby znajdował się w stałej gotowości do użycia, musi być obsługiwany przez wysoko kwalifikowanych fachowców. Dawniej, przed wprowadzeniem broni raketowojądrowych i skomplikowanych systemów łączności, przywiązywano dużą wagę do wyrobienia wśród żołnierzy niemal odruchowych nawyków w opanowaniu broni i sposobów zachowania się na polu walki. Te nawyki również dzisiaj są potrzebne

i w ich opanowaniu szkoli się żołnierzy. Jednak to już nie wystarcza, gdyż żołnierz musi się opierać na znajomości naukowych i technicznych zasad działania współczesnej broni i optymalnych możliwości jej użycia. Wymaga to oparcia szkolenia wojskowego na solidnej wiedzy ogólnej, odpowiednim przygotowaniu matematyczno-przyrodniczym i technicznym, połączonym z wyrobieniem odpowiedniej kondycji fizycznej. W każdym etapie walki żołnierz musi posiadać umiejętność twórczego myślenia, przejawiania inicjatywy. Wszystko to musi iść w parze z odpowiednim wyszkoleniem politycznym, które umożliwia żołnierzom zrozumienie obiektywnych praw rozwoju społecznego. Wysokim wymaganiom współczesnego pola walki nie sprostą żołnierze, którzy są wyłącznie tylko dobrymi Technikami. Zrozumienie praw rozwoju społecznego i polityki partii marksistowsko-leninowskiej daje żołnierzowi głębokie przekonanie o zwycięstwie socjalizmu, staje się istotnym motywem społecznym, mobilizującym do wykonania swych obowiązków żołnierskich.

Zrozumienie obiektywnej zgodności interesów społecznych z interesami osobistymi stanowi o istotnej przewadze żołnierza armii socjalistycznej nad żołnierzami państw imperialistycznych. Armie socjalistyczne, wychowując właśnie takich żołnierzy, dostarczają jednocześnie społeczeństwu pełnowartościowych obywateli, którzy po skończeniu służby wojskowej nabytą w wojsku wiedzę fachową oraz ukształtowane zalety moralne i charakteru wykorzystywać będą w swej cywilnej pracy. Procesy te mają duże znaczenie dla ogólnonarodowych i ogóln

nospołecznych interesów całego państwa i narodu. Gospodarka narodowa w pełni może korzystać zarówno z przeszkolonych kadr wysoko kwalifikowanych fachowców, jak i wojskowego potencjału naukowego, który bez uszczerbku dla obronności kraju świadczy duże usługi na korzyść całej nauki. Realizacja interesów ogólnospołecznych i ogólnonarodowych w takiej harmonii i zgodności z interesami obronności kraju jest możliwa tylko w państwach socjalistycznych. Nie obserwujemy tych zjawisk i nie mogą one występować w państwach kapitalistycznych.

Obecny charakter i funkcje armii socjalistycznej utrzymają się tak długo, jak długo będzie istnieć świat kapitalistyczny, a szczególnie państwa imperialistyczne z własnymi, szeroko rozbudowanymi siłami zbrojnymi. Nie wyklucza to stopniowego, czy częściowego ograniczenia wyścigu zbrojeń i stopniowej likwidacji punktów zapalnych oraz stanów naprężenia, gdyż proces likwidacji wojny jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych musi postępować stopniowo i będzie rozłożony na wiele etapów. Procesowi temu towarzyszyć musi walka ideologiczna i konieczność wyeliminowania ze świadomości wielu ludzi przekonania o nieuchronności wojen i niemożliwości likwidacji ich tak długo, jak długo istnieć będzie społeczeństwo ludzkie. Wzmoczona ofensywa ideologii marksistowsko-leninowskiej w dziedzinie przebudowy struktury społecznej jest jednym z warunków osiągnięcia w przyszłości likwidacji wojen i używania przemocy w stosunkach między narodami.

Temat 3

ZNACZENIE LENINOWSKICH ZASAD POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA W ROZWIĄZYWANIU WSPÓŁCZESNYCH PROBLEMÓW WOJNY I POKOJU

W początkach XX wieku ze szczególną siłą ujawnione zostały wszystkie sprzeczności ekonomiczne, społeczne i polityczno-ideowe, które od paru dziesiątek lat nurtowały kapitalizm w jego imperialistycznej fazie. Burżuazja zdecydowała się na rozwiązanie coraz bardziej komplikującej się sytuacji przy pomocy zbrojnego oręża. Uznała ona bowiem, że tylko wojna osłoni, a przede wszystkim wzmocni jej klasowe interesy i to zarówno na arenie międzynarodowej jak i wewnątrzpaństwowej. Tymczasem, wbrew jej rachubom, każdy rok wojny rozpętanej w 1914 r. wikłał coraz bardziej sytuację w świecie kapitalistycznym. Powodowane przez wojnę ogromne zniszczenia na rozległych obszarach Europy, doprowadzały do gwałtownego pogorszenia sytuacji materialnej i socjalnej mas pracujących. Wśród odzianych w mundury żołnierskie robotników, chłopów, części pracującej inteligencji i drobnomieszczaństwa — przeciągająca się w nieskończoność wojna wywoływała uczucia gniewu oraz niezadowolenia z polityki swych mocodawców. W tej sytuacji jeszcze w toku impe-

rialistycznej wojny pojawił się nowy ukształtowany czynnik w postaci sytuacji rewolucyjnej, która w najbardziej dojrzałej formie wyłoniła się na obszarach gromadzących największe i najbardziej ostre, wprost nie dające się pogodzić sprzeczności o charakterze ekonomicznym, społecznym, politycznym, militarnym i ideologicznym. Takimi obszarami stały się przede wszystkim kraje wchodzące w skład carskiego imperium.

U schyłku pierwszej wojny światowej nastąpił w tej sytuacji wybuch rewolucji proletariackiej, kierowanej przez partię bolszewików i jej przywódcę — W. I. Lenina. Rozsadziła ona imperium carskie, przynosząc wolność narodom — siłą włączonym do carskiej Rosji. W miejsce despotycznego państwa carskiego utworzone zostało pierwsze w świecie państwo ludu pracującego — ZSRR. Odtąd cechą najbardziej właściwą stosunkom międzynarodowym jest istnienie oraz ciągła walka dwóch diametralnie odmiennych systemów społeczno-ekonomicznych: **socjalistycznego i kapitalistycznego**. Rozwój wydarzeń dziejowych zmusił więc państwa o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych do pokojowej koegzystencji.

Koncepcja pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach, którą zajmujemy się w niniejszym temacie, związana więc została przede wszystkim bezpośrednio z imieniem W. I. Lenina, ze zwycięstwem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która dokonała ogromnego przełomu w dziejach ludzkości, oraz z powstaniem pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Kraju Rad.

W. I. Lenin badając bowiem istotę i tendencje rozwojowe imperializmu doszedł do wniosku, że analizowany przez niego system nie runie jednocześnie na całej kuli ziemskiej, jak to pierwotnie zakładano, lecz na pewno załamie się w pierwszej kolejności tam, gdzie nagromadziło się najwięcej sprzeczności i gdzie przybrały one najostrejszy charakter.

Z tego historycznego odkrycia, dokonanego w 1916 r., wynikało, że całkowite przejście ludzkości od kapitalizmu do socjalizmu zajmie całą epokę. W. I. Lenin dowiódł, że w okresie tym istnieć będą obok siebie państwa zwycięskiego socjalizmu oraz państwa, w których nadal utrzymywać się będzie kapitalistyczny ustroj. Wobec tego, jak trafnie przewidział W. I. Lenin, w nowych warunkach dalszy rozwój ludzkości będzie zdeterminowany głównie przebiegiem walki i współzawodnictwa między obu systemami ustrojowymi.

Z chwilą gdy została zarysowana perspektywa współistnienia państw o odmiennych ustrojach zdaniem W. I. Lenina należało odpowiedzieć na pytania:

1. Jak powinny kształtować się stosunki między państwami należącymi do przeciwstawnych sobie systemów ustrojowych, tj. socjalistycznego i kapitalistycznego?

2. Jak przebiegać ma walka między tymi systemami?

3. Jakimi środkami i metodami walka ta ma być prowadzona?

W. I. Lenin udzielając odpowiedzi na te pytania — jeszcze przed zwycięstwem Rewolucji Paź-

dziennikowej — kategorycznie odrzucił wojnę jako metodę rozstrzygnięcia historycznej sprzeczności między socjalizmem a kapitalizmem. Uznał on mianowicie, że w warunkach pokoju nowy ustrój będzie mógł najlepiej wykazać swą moralną, polityczną i społeczno-ekonomiczną wyższość nad kapitalizmem.

Powstanie pierwszego w dziejach ludzkości państwa ludu pracującego — Kraju Rad — zapoczątkowało proces realizacji polityki pokojowej walki i rywalizacji między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym. Utworzenie państwa radzieckiego dokonało też zasadniczego przełomu w istocie, treści i charakterze dotychczasowych stosunków międzynarodowych. Z nauki historii dobrze pamiętamy, że w jednolitym kapitalistycznym systemie ustrojowym stosunki międzynarodowe opierały się na prawie silniejszego. Najbardziej charakterystycznymi cechami owych stosunków były najczęściej agresja, zabór, presja i wyzysk, regułą wojna, zaś pokój — wyjątkiem.

W warunkach rywalizacji socjalizmu z kapitalizmem, imperialistycznym normom stosunków międzynarodowych opartych na prawie dżungli zaczęły się aktywnie przeciwstawiać socjalistyczne normy, którymi są: pokój, wolność i równouprawnienie narodów. Normy te przybrały stopniowo kształt rozwiniętej teorii pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-ustrojowych i politycznych.

W. I. Lenin wymienił w swoich licznych pracach szereg czynników, które mają decydujący wpływ na kształtowanie polityki pokojowego

współistnienia socjalistycznego państwa z kapitalistycznym otoczeniem. Spośród ważniejszych czynników o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym — należy wymienić następujące:

- ① ustroj socjalistyczny, w którym brak klas i grup społecznych zainteresowanych wojną, czyni pokój podstawowym warunkiem postępu i rozwoju socjalizmu: pokój bowiem staje się rzeczywistością prawdziwym sojusznikiem szerzenia wpływów tego ustroju;
- ② autorytet państwa socjalistycznego, stale rosnącą jego ekonomiczną i obronną potęgę oraz wpływy polityczne w świecie;
- ③ poparcie polityki pokojowego współistnienia przez masy pracujące świata, wynikające z ich klasowej solidarności z socjalizmem;
- ④ istnienie w obozie państw kapitalistycznych obiektywnych, nie dających się pogodzić wewnętrznych sprzeczności, utrudniających rozpoczęcie wojny przeciw socjalizmowi;
- ⑤ naturalna skłonność części burżuazji do rozwoju stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z socjalistycznym państwem.

W miarę postępów w procesie budownictwa socjalistycznego w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, zespolenia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego wokół idei marksizmu-leninizmu, nasilania się i umacniania tendencji antyimperialistycznych i antykolonialnych — idea pokojowego współistnienia państw o odmiennych systemach ustrojowych staje się podstawą normowania stosunków międzynarodowych.

Najbardziej pełny rozwój leninowskiej idei po-

kojowego współistnienia państw o odmiennych systemach ustrojowych przypada na lata 60-te i 70-te naszego stulecia, kiedy to ogromny potencjał ekonomiczno-obronny światowego systemu socjalistycznego, jego międzynarodowy autorytet i prestiż moralny uświadomiły najbardziej wojowniczym kołom imperialistycznym całkowity bezsens rozstrzygania sporów między państwami w obecnych warunkach przy pomocy oręża.

1. PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ LENINOWSKICH ZASAD POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA

Dzieje wysiłków zmierzających do ustanowienia skutecznego systemu bezpieczeństwa nie są zbyt długie. Jako postulat polityczny bezpieczeństwo i związane z nim rozbrojenie pojawia się na przełomie XIX i XX wieku. Znajdują one wyraz w dążeniach do ograniczenia swobody państw w posługiwaniu się wojną jako instrumentem polityki, a także w postulatach zmierzających do redukcji zbrojeń. Była to przede wszystkim reakcja na: 1) zarysowany już w tym czasie wyraźny wyścig zbrojeń, 2) rozwój przemysłu zbrojeniowego i 3) tworzenie wielkich armii opartych na zasadzie powszechnej służby wojskowej.

Na ukształtowanie się przekonania, że dotychczasowy system bezpieczeństwa oparty głównie na sile zbrojnej nie odpowiada potrzebom współczesności i że w związku z tym niezbędne są wysiłki zmierzające do wyeliminowania wojen z życia międ-

dzynarodowego — złożyły się takie czynniki jak:

- ⊗ postęp w technice, sprawiający, że wojny stały się bardziej krwawe i bardziej kosztowne niż przed wiekami;
- ⊗ dążenie do uniknięcia wydatków na zbrojenia, które coraz bardziej obciążały budżety państw;
- ⊗ rosnące zapotrzebowanie na podniesienie poziomu oświaty ludności i szerokie jej upowszechnienie;
- ⊗ postępujący proces demokratyzacji życia społeczno-politycznego.

Wysiłki te stanowią jeden z zasadniczych problemów naszego stulecia, które nazwano „*wiekami zorganizowanej walki przeciwko wojnie*”. Jak dotychczas nie znalazły one generalnego rozwiązania. Na płaszczyźnie walki przeciwko wojnie rozstrzygają się obecnie główne problemy — z jednej strony między światem socjalistycznym, siłami postępowymi i demokratycznymi a światem kapitalistycznym z drugiej.

W XIX wieku ideę rozbrojenia propagował ruch pacyfistyczny. Twórcy naukowego socjalizmu zdecydowanie przeciwstawili się ideom burżuazyjnego pacyfizmu. Najszerszą koncepcję w sprawie rozbrojenia w XIX wieku przedłożył Fryderyk Engels, publikując na ten temat w 1893 r. szereg artykułów.

Po pierwszej wojnie światowej państwa zaciągnęły w Pakcie Ligi Narodów zobowiązania w sprawie rozbrojenia. Radę Ligi zobowiązano do opracowania planu zmniejszania zbrojeń w celu przedłożenia ich poszczególnym rządom do rozważenia i decyzji.

Kraj Rad u progu swojego istnienia rozpoczął nowy rozdział w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Pierwszym krokiem nowej władzy było wydanie dekretu o pokoju oraz apelu do wszystkich narodów i rządów w sprawie natychmiastowego przerwania wojny i zawarcia sprawiedliwego pokoju, wykluczającego zabór obcych ziem i podporządkowanie przemocą obcych narodów przez jakiekolwiek państwo. W. I. Lenin udowodnił, że zwycięska klasa robotnicza, która zajęta jest tworzeniem nowego państwa, wyrzeka się wojny jako narzędzia swej polityki, ponieważ agresywna wojna oraz podbój innych narodów są jej całkowicie obce, sprzeczne z jej żywotnymi i naturalnymi interesami.

W. I. Lenin poświęcił dużo uwagi polityce pokojowego współistnienia. W czasie pierwszej wojny światowej sformułował podstawowe elementy teorii pokojowego współistnienia, które rozwinął w następnych latach, nadając im w pełni dojrzałą formę. Jego pierwsze sformułowania w tej dziedzinie były następujące:

- ⊗ kategoryczny sprzeciw wobec wojny;
- ⊗ wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki;
- ⊗ potępienie wszelkich zaborów;
- ⊗ proklamowanie prawa wszystkich narodów do samookreślenia i samodzielnego bytu państwowego.

Warto zapamiętać, że teoria pokojowego współistnienia wzbogacona została w nowe elementy dopiero po zakończeniu wojny, całkowitym rozgromieniu kontrrewolucji, odparciu obcej interwencji i przełamaniu ekonomicznej oraz dyplomatycz-

nej blokady Kraju Rad. Nie ulega więc wątpliwości, że wszystko to miało ogromny wpływ na kształt dalszej części koncepcji teorii pokojowego współistnienia.

Bezpośrednio po odparciu interwencji imperialistycznej młode republiki radzieckie stopniowo zaczęły przełamywać blokadę ekonomiczną zastosowaną wobec nich przez kapitalistyczne mocarstwa. Równolegle z tym kierunkiem działania Kraju Rad, Lenin poświęcał dużo uwagi na likwidację dyplomatycznej izolacji młodego państwa radzieckiego. Trwałym jego dorobkiem z tego czasu o ogromnym znaczeniu teoretycznym i politycznym jest to, że pokojowego współistnienia z otoczeniem kapitalistycznym nie traktował jako taktycznego manewru, lecz jako niezbędną politykę, o trwałym charakterze mającą służyć sprawie socjalizmu. W. I. Lenin stał bowiem na stanowisku, że pokojowe współistnienie ma — po pierwsze wzmacniać międzynarodową pozycję socjalistycznego państwa, a po drugie sprzyjać rozwojowi sił rewolucyjnych w całym świecie.

Poglądy W. I. Lenina w tej sprawie krystalizowały się w miarę wzrostu roli i znaczenia w świecie Kraju Rad. Duży wpływ na wzbogacenie teorii pokojowego współistnienia miały ożywione przygotowania radzieckiego rządu w 1922 r. do pierwszego spotkania z przedstawicielami mocarstw zachodnich, które odbyło się w Genewie w sprawie ustalenia powojennego ładu w Europie. Wówczas to sformułowane zostały kolejne elementy teorii pokojowego współistnienia, zaprezentowane na forum tej konferencji. W licznych rękopisach uzasad-

niających tę teorię Lenin wskazywał, że nie należy lansować tezy o absolutnej nieuchronności wojny bądź też uciekania się do przemocy celem zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Akcentował natomiast, że można ułożyć takie stosunki między obydwojma systemami społeczno-ekonomicznymi, które pozwolą uniknąć wojny.

I właśnie w tym duchu na genueńskiej konferencji radziecka delegacja zgłosiła następujące propozycje:

- wyrzeczenia się przemocy w stosunkach między państwami europejskimi;
- uznania terytorialnego;
- uznania politycznego i terytorialnego stanu rzeczy w Europie;
- zawarcia konkretnych ogólnoeuropejskich porozumień gospodarczych.

Warto jeszcze zapamiętać, że konferencja w Genui poprzedzona została spotkaniem w Cannes, w czasie którego przedstawiciele RFSRR i Ententy — w obecności obserwatorów USA i Niemiec — opracowali ogólne zasady negocjacji. Z inicjatywy radzieckiej stwierdzono w dokumencie spotkania, że normalizacja stosunków może nastąpić jedynie w opaciu o zasadę, że żadne państwo nie może podejmować prób zmiany ustroju, systemu własności i trybu sprawowanych rządów obranych przez inne państwo. Dlatego warto o tym pamiętać, ponieważ był to w ogóle pierwszy wypadek sformułowania w akcie międzynarodowym podstawowych zasad współistnienia.

Nasze rozważania prowadzą do wniosku, że młode państwo radzieckie od momentu swego powsta-

nia czyniło liczne starania, by znormalizować swe stosunki z państwami kapitalistycznymi na zasadzie pokojowego współistnienia. Między innymi w pierwszych latach władzy radzieckiej zawarte zostały układy o przyjaźni i współpracy z Afganistanem, Chinami, Iranem i Turcją. Cała działalność pierwszego państwa proletariackiego na arenie międzynarodowej stanowiła przykład rozszerzania i umacniania leninowskich zasad pokojowego współistnienia. Stopniowo więc udało się Związkowi Radzieckiemu wyjść z izolacji i ułożyć swe stosunki z większością państw kapitalistycznych.

W latach 30-tych, gdy nad światem zawisła realna groźba wybuchu wojny, państwo radzieckie na forum Ligi Narodów oraz innych organizacji i konferencji międzynarodowych zgłosiło liczne propozycje, które były wyrazem skryształizowania dalszych elementów teorii pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju. Propozycje te szły w kierunkach:

- stworzenia skutecznej tamy przeciwko możliwości rozpętywania wojen;
- zorganizowania instytucjonalnych form bezpieczeństwa zbiorowego;
- podjęcia rokowań w sprawie rozbrojenia.

Niezwykłe istotny element teorii pokojowego współistnienia sformułowany został w związku z wojną domową w Hiszpanii oraz z interwencją Niemiec i Włoch po stronie rebeliantów frankistowskich. Przychodząc z pomocą legalnemu rządowi demokratyczno-ludowemu Republiki Hiszpańskiej w jego walce z faszystowskim przewrotem kontrrewolucyjnym i z zagraniczną interwen-

cją zbrojną ZSRR sformułował też w tym czasie zasadę nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw.

W ten sposób ZSRR w okresie międzywojennym występował w praktyce z rozwiniętą koncepcją polityki pokojowego współistnienia. Składało się na nią:

- ❶ wyrzeczenie się wojny i stosowania przemocy jako narzędzia rozstrzygania konfliktów między państwami;
- ❷ potępienie zaborów terytorialnych i ucisku narodów;
- ❸ uznanie prawa narodów do samodzielnego bytu państwowego;
- ❹ nieingerowanie w sprawy wewnętrzne;
- ❺ uznanie prawa każdego państwa do samodzielnego ustalania swego kształtu ustrojowego;
- ❻ uznanie terytorialnego, politycznego i ekonomicznego stanu rzeczy w Europie;
- ❼ zbudowanie bezpieczeństwa zbiorowego;
- ❽ rozbrowanie;
- ❾ rozwijanie powszechnie korzystnej współpracy gospodarczej.

Przyjęcie polityki pokojowego współistnienia za obowiązującą normę stosunków międzynarodowych i wcielenie jej w życie mogłoby niewątpliwie odwrócić groźbę II wojny światowej. Większość państw kapitalistycznych nie chciała uznać proponowanych przez Związek Radziecki zasad pokojowego współżycia. Mimo że ZSRR udało się przełamać izolację międzynarodową, nawiązać stosunki dyplomatyczne z licznymi krajami kapitalistycznymi, osiągnąć określony poziom współpra-

cy gospodarczej — zasadniczym celem klasowym głównych państw zachodnich pozostawała nadal likwidacja, a przynajmniej osłabienie Kraju Rad — jedyne go w świecie państwa socjalistycznego. Czekwały one jedynie na odpowiedni moment i sprzyjające okoliczności, by cel ten zrealizować.

Szansę taką dostrzegły w zaborczych planach państw faszystowskich: Niemiec, Włoch i Japonii oraz w ich przygotowaniach do rozpętania wojny. Temu stanowi towarzyszyła krzykliwa propaganda antykomunistyczna i bestialski terror wobec ruchu robotniczego w tych państwach. Państwa burżuazyjne cały swój wysiłek skupiły na skierowaniu agresji hitlerowskiej na wschód, tj. na ZSRR.

Pierwszą ofiarą hitlerowskiej napaści stała się Polska, a następnie kraje zachodnioeuropejskie, w roku 1941 Związek Radziecki. Kiedy niebezpieczeństwo faszystowskiego ludobójstwa na szeroką skalę zawisło nad całym światem, wówczas to w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa utworzona została antyfaszystowska koalicja jednocząca Związek Radziecki i państwa kapitalistyczne. Jej celem było pokonanie faszystowskiego agresora.

Doszło wówczas po raz pierwszy w dziejach do ścisłego i wszechstronnego współdziałania między państwem socjalistycznym a państwami kapitalistycznymi. Sojusz ten spełnił ogromną historyczną rolę. Był on dramatycznym przyznaniem faktu, że bez pomocy Związku Radzieckiego państwa zachodnie nie były w stanie obronić swej niepodległości. Oznaczało to zarazem uznanie faktu, że socjalizm w swej postaci państwowej stał się realnym i nieodwracalnym czynnikiem życia międ-

dzynarodowego, że znaczenie socjalizmu w świecie wzrosło do tego stopnia, iż bez jego udziału nie sposób już rozwiązać żadnego z głównych problemów współczesności.

Rezultatem współdziałania państw koalicji anty-hitlerowskiej było — oprócz zwycięstwa nad krajami faszystowskiej „osi”, doprowadzenia ich do kapitulacji i do przywrócenia niepodległości ujarzmionych narodów, które w wielu państwach przybrały nowy kształt ustrojowy — powstanie Karty Narodów Zjednoczonych.

Państwa, które podpisały tę kartę zobowiązały się nie używać siły w swych stosunkach z innymi państwami, nie zagrażać niepodległości jakiegokolwiek państwa i jego całości terytorialnej, a spory rozstrzygać środkami pokojowymi. W związku z tym należy podkreślić, że zasady stosunków międzynarodowych, które zostały wymienione, pokrywają się z zasadami pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich formy ustrojowej, sformułowanymi przez ZSRR w międzywojennym okresie.

Państwa ustanawiające Kartę Narodów Zjednoczonych powołały do życia Radę Bezpieczeństwa nakładając na nią główną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Radę tę wyposażono w szerokie uprawnienia w zakresie interweniowania w spory pomiędzy państwami członkowskimi z prawem stosowania sankcji. Jak dotychczas system bezpieczeństwa zbiorowego ONZ nie okazał się dostatecznie skuteczny. Państwa członkowskie roz-

strzygają spory między sobą zbyt często przy pomocy wojen.

Wkład Związku Radzieckiego w rozgromienie faszyzmu i wypracowanie zasad powojennego ładu na naszej planecie były tymi czynnikami, które odegrały ogromną rolę w przyspieszeniu światowego procesu rewolucyjnego, co znalazło wyraz w szybkim rozwoju trzech podstawowych nurtów antyimperialistycznych, które znacznie ograniczyły agresywność kapitalizmu. Do czynników tych zaliczamy:

- powstanie nowych państw socjalistycznych w Europie, Azji i Ameryce Łacińskiej, tj. przekształcenie się socjalizmu w system światowy;
- zapoczątkowanie rozpadu systemu kolonialnego, a następnie całkowite jego zburzenie;
- szybki rozwój rewolucyjnego ruchu robotniczego, w tym także w wielu wysoko rozwiniętych państwach kapitalistycznych.

Zapamiętać więc należy, że w walce o rozwój leninowskich idei polityki pokojowego współistnienia decydującą rolę spełniają uchwalone na zjazdach KPZR programy budownictwa socjalistycznego, które obok zadań określających społeczno-gospodarczy rozwój ZSRR zawierają także wytyczne jego polityki zagranicznej na kolejnych etapach dziejowych.

Śledząc przebieg kształtowania się idei pokojowego współistnienia, musimy sobie uświadomić tę prawdę, że dla jej dalszej konkretyzacji ogromne znaczenie miały uchwały podjęte na XX Zjeździe KPZR oraz na międzynarodowych naradach partii

komunistycznych i robotniczych w 1957, 1960 i 1969 roku. Uchwały te oraz doświadczenie państw wspólnoty socjalistycznej w kształtowaniu stosunków z państwami kapitalistycznymi dostarczyły międzynarodowemu ruchowi rewolucyjnemu teorii dostosowaną do wymogów współczesnej epoki i oparte o nią wytyczne działania w podstawowych dziedzinach wojny, pokoju i rewolucji.

Na XX Zjeździe KPZR (luty 1956 r.) podkreślono znaczenie przyjętej już za czasów Lenina zasady mówiącej o możliwości gospodarczego, politycznego i kulturalnego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-ekonomicznych. Następnie uznano, iż w nowych warunkach, przy stale wzrastającej sile państw świata socjalistycznego oraz niebezpieczeństwie wynikającym dla ludzkości z wyścigu zbrojeń wojny nie są zjawiskiem nieuniknionym, mimo że imperializm w swej istocie jest agresywny, to jednak istnieje możliwość uniknięcia nowej wojny. Teza ta miała ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych opartych na zasadach pokojowego współistnienia.

Na Zjeździe tym oraz na Międzynarodowej Naradzie Partii Komunistycznych i Robotniczych, która odbyła się w Moskwie w 1957 r. udokumentowano, iż po prostu niedorzecznością byłoby niedoceniecie nowych warunków społecznych, ukształtowanych w połowie XX wieku, charakteryzujących się zdobyczami rewolucji naukowo-technicznej oraz potężnym wzrostem sił socjalizmu, które powodują, że wojna przestała być nieuchronnym zjawiskiem społecznym. Stwierdzono

wówczas, że istnieją na świecie potężne siły społeczne oraz konkretne środki materiałowo-techniczne, będące we władaniu obozu socjalistycznego, które są w stanie zapobiec wojnie rakietowo-nuklearnej. Teza ta do dziś stanowi dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz państw socjalistycznej wspólnoty wytyczną ich długofalowej polityki na arenie międzynarodowej. Myśl ta była rozwijana na kolejnych zjazdach KPZR, a także na międzynarodowych naradach bratnich partii, na których analizowano jej słuszość, opierając się o konkretne przejawy działalności państw imperialistycznych w ostatnich 15-tu latach.

Najpełniejsze rozwinięcie zasad współczesnej polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych i gospodarczych znajdujemy w:

- programie KPZR, uchwalonym na XXII Zjeździe w 1961 r.;
- dokumencie Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie w 1969 r., zatytułowanym „Zadania walki przeciwko imperializmowi na obecnym etapie oraz jedność działania partii komunistycznych i robotniczych wszystkich sił antyimperialistycznych”;
- referacie sprawozdawczym i w rezolucji XXIV Zjazdu KPZR, zwanej „Programem pokoju”.

Zasady zawarte w tych dokumentach zakładają:

- wyrzeczenie się wojny jako środka rozstrzygania spornych problemów między państwami, rozwiązywanie ich w drodze negocjacji;
- równouprawnienie, wzajemne zrozumienie mię-

dzy państwami, wzajemne uwzględnianie swych interesów;

- nieingerencję w sprawy wewnętrzne, przyznanie każdemu narodowi prawa do samodzielnego rozstrzygania spraw swego państwa;
- poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich państw;
- rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej w oparciu o kryterium całkowitej równości i wzajemnych korzyści;
- sprzyjanie pozytywnemu rozwiązaniu ekonomicznych i społecznych problemów państw rozwijających się, łącznie z poparciem sprawiedliwej walki tych państw o wyzwolenie narodowe i społeczne, prowadzonej wszystkimi dostępnymi im środkami;
- nieosłabianie walki ideologicznej o zwycięstwo idei socjalizmu w świecie.

W dokumentach Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie w 1969 r. wskazano, że przesłanek zapobieżenia wojnie, wynikających ze wzrostu sił socjalizmu oraz antywojennego i antyimperialistycznego frontu w świecie, nie należy utożsamiać z fałszywym poglądem, jakoby wojna przestała już zagrażać ludzkości. Byłoby to równoznaczne z poddaniem się ideologii pasywnego pacyfizmu w obliczu agresywnego przeciwnika. Świadomość agresywnej natury imperializmu zmusza państwa wspólnoty socjalistycznej do utrzymywania wysokiej czujności i gotowości obronnej, do umacniania swego zbrojnego ramienia — sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

Stwierdzono również, że w istotny sposób zmienił się układ sił w świecie na korzyść sił pokoju, postępu społecznego i socjalizmu. Wzrost potęgi całej wspólnoty socjalistycznej, sukcesy w jej polityce zagranicznej, aktywne oddziaływanie postępowych sił społecznych wewnątrz państw kapitalistycznych skłaniają znaczną część burżuazji wielu z tych państw do poszukiwań bardziej realistycznego kursu w stosunkach z państwami socjalistycznymi. Sukcesy ofensywy polityki pokojowego współistnienia są oczywiste i cieszą wszystkich ludzi dobrej woli.

Linia generalna polityki zagranicznej ZSRR opracowana i zalecana przez W. I. Lenina została potwierdzona i skonkretyzowana stosownie do wymogów aktualnego etapu stosunków międzynarodowych przez XXIV Zjazd KPZR.

Wysunięty przez XXIV Zjazd KPZR szeroki program polityki zagranicznej obejmuje wszystkie główne aspekty w zakresie utrzymania pokoju. Do nich należy zaliczyć:

1. Likwidację istniejących ognisk wojennych.
2. Zażegnywanie nowych konfliktów między państwami.
3. Wcielanie w życie zasady bezpieczeństwa zbiorowego.
4. Podejmowanie kroków w kierunku militarnego odprężenia w rejonach, gdzie styk przeciwnych sił jest najbardziej niebezpieczny.
5. Zakaz produkcji i użycia wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady.
6. Zakończenie procesu likwidacji kolonializmu.
7. Zakończenie likwidacji rasizmu.

8. Rozwijanie wzajemnie korzystnej współpracy państw w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i naukowo-technicznych.

Program pokojowego współistnienia na miarę współczesnej epoki, dostosowany do specyficznych warunków Europy, znalazł swój pełny wyraz w projekcie deklaracji zgłoszonej w imieniu ZSRR przez ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. Gromykę podczas I fazy Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

Omawiany projekt formułuje następujące zasady pokojowego współistnienia państw europejskich, bez względu na ich systemy polityczne i społeczno-ekonomiczne.

Tak więc projekt deklaracji z 1973 r., uwzględniając specyfikę państw i narodów naszego kontynentu, zawiera następujące zasady pokojowego współistnienia, które winny być bezwzględnie przestrzegane przez państwa uczestniczące w przyszłym układzie w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie:

1. **Suwerennej równości** — oznacza, że państwa w swych wzajemnych stosunkach będą przestrzegać zasad równości, niezależności oraz innych suwerennych praw;

2. **Niestosowania przemocy lub groźby jej użycia** — oznacza, że państwa europejskie w swych wzajemnych stosunkach zobowiążą się do wyeliminowania wojny jako środka rozwiązywania sporów;

3. **Nienaruszalności granic** — oznacza, że ist-

niejące granice w Europie będą traktowane jako nienaruszalne obecnie i w przyszłości, że państwa nie będą wysuwać wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych;

4. **Integralności terytorialnej** — oznacza bezwzględne poszanowanie integralności terytorialnej wszystkich państw Europy w ich obecnych granicach;

5. **Pokojowego rozstrzygania sporów** — oznacza, że państwa będą rozstrzygać spory środkami pokojowymi w taki sposób, aby nie stwarzać zagrożenia dla światowego pokoju i bezpieczeństwa narodów;

6. **Nieingerowania w sprawy wewnętrzne** — oznacza, że żadne państwo nie będzie ingerowało w wewnętrzne sprawy innych państw i będzie szanowało system społeczno-gospodarczy, polityczny i kulturalny innych państw;

7. **Poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód** — oznacza poszanowanie praw człowieka, jego podstawowych swobód z przekonaniami religijnymi włącznie;

8. **Równouprawnienia i prawa narodów do decydowania o swym losie** — oznacza, że każdy naród ma prawo ustanawiania takiego ustroju społecznego, wyboru takiej formy rządów, jakie uzna za celowe i niezbędne dla zapewnienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju kraju;

9. **Współpracy między państwami** — oznacza wzajemną współpracę państw mającą na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ułożenie swych stosunków w dzie-

dzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowo-technicznej i handlowej na podstawie suwerennej równości i nieingerencji;

10. **Rzetelnego wykonywania zobowiązań, wynikających z prawa międzynarodowego** — oznacza rzetelne wykonywanie przez państwa swych dwustronnych i wielostronnych zobowiązań międzynarodowych, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Z przeprowadzonego przeglądu kształtowania się zasad pokojowego współistnienia państw o przeciwstawnych ustrojach społeczno-politycznych wynika, że myśl leninowska w tej sprawie — podobnie jak wszystkie idee marksizmu-leninizmu, stale się rozwija, staje się coraz bardziej żywa, rozpowszechnia się w stałej walce, jest coraz bliżej związana z życiem, pozostaje w konfrontacji z teorią i praktyką. Nie ulega wątpliwości, że nowe wydarzenia w skali światowej i regionalnej prowadzić będą do dalszego rozwoju i doskonalenia idei pokojowego współistnienia — tej najdonioślejszej idei naszej epoki.

Z zaprezentowanego w dużym skrócie rozwoju leninowskiej koncepcji pokojowego współistnienia wynika również, że podstawowe cele tej koncepcji nadal pozostały nie zmienione. Przypomnijmy, że są nimi przede wszystkim:

- całkowite wyeliminowanie wojen ze stosunków międzynarodowych;
- stworzenie dodatkowych dźwigni dla rozwoju socjalistycznej gospodarki, polepszenia warunków materialnego i duchowego życia narodów;

- stworzenia bardziej sprzyjających przesłanek dla współzawodnictwa między systemem socjalistycznym a systemem kapitalistycznym, by w ten sposób przyspieszyć ostateczne zwycięstwo socjalizmu w świecie.

Pokoju pragną wszystkie narody, w szczególności narody europejskie. Pamiętają one jeszcze okropności obu wojen światowych. Partia nasza popiera ten wielki program pokoju. Dał temu wyraz VI Zjazd PZPR. Jest to najpełniejszy program walki o zwycięstwo i utrwalenie polityki pokojowego współistnienia. Program ten stanowi podstawę polityki całej wspólnoty socjalistycznej i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Znajduje on poparcie wszystkich postępowych i demokratycznych sił w świecie.

2. ISTOTA POLITYKI POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA PAŃSTW O ODMIENNYCH USTROJACH SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Istota leninowskiej polityki pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach polega na wzajemnym wyrzeczeniu się wojny, jako środka rozwiązywania spornych problemów między państwami oraz na konsekwentnym prowadzeniu przez państwa socjalistyczne polityki pokoju.

Podstawowym środkiem służącym realizacji zasad polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych jest żądanie państw socjalistycznych, aby kraje imperialistyczne:

- wyrzekły się polityki „zimnej wojny”;
- zaprzestały rozstrzygania spraw spornych z pozycji siły;
- zrezygnowały z eksportu kontrrewolucji;
- wyraziły zgodę na powszechne i całkowite rozbrojenie;
- zgodziły się na realizację częściowych rozwiązań w dziedzinie rozbrojenia np. w postaci zlikwidowania baz wojennych i bloków militarnych, zwiększenia wzajemnego zaufania przez rezygnację z agresywnych i dywersyjnych doktryn w postaci „zmasowanego odwetu”, „elastycznego reagowania”, „wyzwalania”, „powstrzymywania” itp.;
- uznały w pełni zasadność rozwijania form szerokiej współpracy i wymiany międzynarodowej.

W związku z powyższym nasuwa się zasadnicze pytanie, mianowicie, czy w warunkach istnienia imperializmu, który w istocie swej jest źródłem wojen, rozboju, przemocy, a więc wszelkiego bezprawia w stosunkach międzynarodowych — realne mogą być założenia o możliwości ich uniknięcia? Wobec tego, czy jest sens prowadzenia dialogu z państwami imperialistycznymi w sprawie pokojowego ułożenia wzajemnych stosunków? Chodzi przecież o gwarancje przestrzegania zawartych umów. Wiemy przecież dobrze, iż wiek XX dostarczył nam niemało przykładów na to, że imperializm łamie postanowienia i układy, które sam zawarł, jeśli tylko bieg wydarzeń pozwala mu na umocnienie swojej światowej pozycji.

Blisko 100-letnie doświadczenia historyczne wykazały, że wojna jest tym instrumentem polityki, z którego ani imperializm, ani żadne inne siły reakcyjne nie zrezygnowały, licząc bowiem na to, iż przemocą uda się im cofnąć koło historii i zlikwidować socjalizm. Historia ukazuje również, że układ sił na arenie międzynarodowej staje się coraz bardziej korzystny dla socjalizmu. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą nieustannego wzrostu potęgi ekonomicznej i obronnej państw socjalistycznych na czele ze Związkiem Radzieckim, stałego osłabiania imperializmu, m.in. przez rozpad i likwidację systemu kolonialnego — umocnienie międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz ogóln światowego frontu antyimperialistycznego. A więc — w ostatnim półroczu wzrost sił światowego systemu socjalistycznego, frontu antyimperialistycznego oraz połączenie wysiłków licznych grup społecznych na platformie walki o pokój — to zespół czynników, które złożyły się na obiektywne warunki dla powstania możliwości zapobiegania wojnie.

Pozostaje jeszcze jeden czynnik, którego nie można pominąć w naszych rozważaniach. Jest nim obiektywny rozwój materialnych warunków bytu współczesnych społeczeństw. Czynnik ten w postaci rewolucji naukowo-technicznej — w wykształconej formie pojawił się po II wojnie światowej. Dynamizuje on rozwój ludzkości, stawiając na jej użytek całkowicie nowe technologie i środki techniczne. Tak niebywały postęp techniczny rewolucjonizuje podstawowe procesy produkcji i sposoby prowadzenia wojny. Pojawienie się broni

masowej zagłady, którą można przenieść w dowolne miejsce na naszej planecie, stało się groźbą całkowitego zniszczenia rodzaju ludzkiego; technika masowego unicestwienia zmusza do podejmowania decyzji mogących skutecznie przeciwdziałać wywoływaniu szerszego konfliktu. Wyjaśnienie to ułatwia nam teraz zrozumienie, dlaczego ogromny wysilek państw socjalistycznych, trwający kilka dziesiątków lat, skupia się na prowadzeniu rokowań rozbrojeniowych. Wynikiem końcowym ofensywy rozbrojeniowej obozu socjalistycznego ma być ograniczenie i zapobieżenie możliwości użycia broni masowej zagłady.

Uniknięcie wojny w skali światowej przez okres blisko 30 lat potwierdza słusność idei pokojowego współistnienia. Choć w tym czasie imperializm dostarczył wielu przykładów swojej agresywności, np. w postaci ciągłego wywoływania wojen lokalnych, zbrojnego likwidowania ognisk rewolucji i konsekwentnego zwalczania ruchów narodowowyzwoleńczych, to przecież udało się jednocześnie utwierdzić w świecie przekonanie, iż ukształtowane zostały już w ogniu bezpardonowej walki obu systemów ustrojowych obiektywne przesłanki dla zapobieżenia wojnie globalnej z użyciem najstraszniejszych broni masowej zagłady.

Możemy przyjąć za pewnik, że między ideą pokojowego współistnienia a doskonaleniem potencjału obronnego państw socjalistycznych zawarta jest logiczna myśl. Imperializm stwarza bowiem wciąż nowe niebezpieczeństwa dla świata, dlatego istnieje potrzeba, aby państwa socjalistyczne jedynie w sposób uzgodniony między sobą wchodziły

w układy z państwami imperialistycznymi w sprawie jednoczesnego zmniejszania liczby wojsk i uzbrojenia. Jednostronne zmniejszenie stanu liczebnego wojsk, sprzętu i uzbrojenia przez państwa socjalistyczne byłoby równoznaczne ze zdradą najżywotniejszych interesów klasowych ludu pracującego miast i wsi.

Państwa socjalistyczne czynią wszystko, by jednocześnie ograniczyć zbrojenia obu systemów ustrojowych, zmniejszyć groźbę wybuchu wojny atomowej, a w dalszej perspektywie doprowadzić do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. W tym celu państwa socjalistyczne zainicjowały serię rozmów, spotkań oraz rokowań z państwami kapitalistycznymi. Te formy kontaktów między socjalizmem a kapitalizmem, które mają doprowadzić do utrwalenia zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-ekonomicznych, w warunkach obecnych najskuteczniej gwarantują utrzymanie bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych na obecnym etapie.

Wysiłki państw socjalistycznych, a szczególnie ZSRR w dziedzinie stworzenia niezbędnych gwarancji dla utrzymania światowego pokoju przynoszą już pozytywne rezultaty, np. w postaci porozumień rozbrojeniowych epoki atomowej, regulacji stosunków między państwami, czy wreszcie konkretnych prób zmierzających do ustanowienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a następnie w Azji.

Państwa socjalistyczne obecnie starają się uczynić wszystko dla ugruntowania i dalszego rozwoju pozytywnych tendencji, jakie pojawiły się na

międzynarodowej arenie, opowiadają się za uregulowaniem w drodze rokowań tych problemów, które pozostają jeszcze otwarte.

Rezygnacja z wojny jako środka rozwiązywania problemów spornych między państwami oraz powszechne i całkowite rozbrownienie — to najważniejsze zasady pokojowego współistnienia. Koncepcja leninowskiej polityki międzynarodowej, rezygnując z rozstrzygania sporów przemocą, zakłada, że wszelkie konfliktowe sytuacje wynikające z utrzymywania stosunków między obu systemami ustrojowymi winny być rozwiązywane w drodze politycznych konsultacji i rokowań. Nie oznacza to jednak, że wszystkie kwestie, jakie będą wynikać z pokojowej koegzystencji socjalizmu i kapitalizmu mogą być przedmiotem rozstrzygnięć przy konferencyjnym stole. Nie zakładał bowiem ani W. I. Lenin, ani nie zakłada też współczesny międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy, że na etapie pokojowego współistnienia dwóch przeciwnych sobie systemów ustrojowych zanikną między nimi wszelkie spory. Marksizm — leninizm nie przewiduje zaprzestania między socjalizmem a kapitalizmem walki na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i ideologicznej. Oznacza to, że pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych nie wstrzymuje obiektywnych procesów związanych z rozwojem społeczeństwa ludzkiego. Etap pokojowego współistnienia nie będzie charakteryzował się sytuacją statyczną, niezmienną, polegającą na bezruchu. Przeciwnie — jego zasady i cele spełniać się będą w toku ostrej, konkurencyjnej walki prowadzonej

środkami pokojowymi. Pokojowe współistnienie jest przecież formą walki prowadzonej na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, politycznej i ideologicznej. Pokojowa forma walki między obu systemami obejmuje też dziedzinę kultury, nauki oraz techniki. Wyrazem praktycznym tej walki ma być wykazanie narodom wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. W tym właśnie wyrażona została istota polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych, zrodzona przez marksizm-leninizm i konsekwentnie stosowana w stosunkach międzynarodowych przez państwa socjalistycznej wspólnoty.

Ta forma walki między socjalizmem a kapitalizmem w epoce broni rakietowo-jądrowej jest jedyną szansą dla dalszego rozwoju ludzkości. Obecnie narody świata opowiadają się za pokojem, potępiają wojny, pragną w pokoju budować swoje szczęśliwsze życie.

Przypadło nam żyć w epoce przechodzenia narodów świata od kapitalizmu do socjalizmu. Fakt ten stwarza liczne sytuacje, w których rozwijają się i w przyszłości będą rozwijać się różne formy walki sił socjalizmu i kapitalizmu. Zdaniem marksistów-leninowców — walka o przyszłe oblicze świata rozegra się na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, politycznej i ideologicznej.

Treścią współzawodnictwa między socjalizmem a kapitalizmem w dziedzinie społeczno-ekonomicznej będzie wykazanie wyższości bardziej postępowych form socjalistycznej własności i stosunków produkcyjnych nad przeżyłym systemem własności

prywatnej i wyzysku ze strony kapitału monopolistycznego. Współczesny etap tego współzawodnictwa zakłada konieczność rozszerzenia kontaktów gospodarczych na sferę współpracy technicznej i naukowej. Szeroka stosunkowo wymiana i współpraca w tych dziedzinach ma już miejsce od szeregu lat. ZSRR, PRL i inne państwa socjalistyczne pragnąc zintensyfikować proces współzawodnictwa między socjalizmem a kapitalizmem postanowiły zmniejszyć ekonomiczne koszty, związane z tym wyścigiem. Kraje kapitalistyczne przystały mianowicie na czerpanie korzyści z międzynarodowego podziału pracy i likwidacji samowystarczalności. Ilustracją tego niech będzie polityka gospodarcza ZSRR wobec państw kapitalistycznych: NRF, Włoch, USA, Francji, Wielkiej Brytanii. Z krajami tymi zawarł on cały szereg umów na budowę przemysłu samochodowego, porozumienie w dziedzinie elektroniki, przemysłu atomowego itd.

Sfera społeczno-ekonomiczna, a nawet polityczna, współzawodnictwa między socjalizmem a kapitalizmem zakłada, obok różnorodnych form walki określone formy współpracy i kompromisu. Pokojowego współistnienia nie można natomiast przenieść w sferę stosunków ideologicznych. Oznacza to, że państwa socjalistyczne absolutnie nie wyrzekają się ideowego oddziaływania na życie oraz dążenie klas i uciskanych narodów, nie rezygnują z popierania postępowych przemian społecznych w państwach kapitalistycznych.

Kraje socjalistyczne zdecydowanie sprzeciwiają się agresji i dławieniu walki wyzwolenczej naro-

dów, zawsze przejawiają solidarność z tą walką, niezależnie czy jest to np. walka narodów arabskich o wyzwolenie ziem zagarniętych przez agresora, czy walka narodów Indochin przeciwko obcej interwencji, czy też walka narodów Ameryki Łacińskiej o niezależność ich krajów, o postęp gospodarczy i społeczny.

A więc stosunki ideologiczne są stosunkami międzyklasowymi. Stanowią one odbicie interesów określonych klas, dlatego nie ma w nich miejsca na żaden kompromis. Sfera ideologii z punktu widzenia marksizmu — leninizmu jest i pozostanie w okresie pokojowego współistnienia państw areną zaciętej walki o umysły ludzkie, o zwycięstwo naukowego socjalizmu nad ideologią burżuazyjną.

Realizacja zasad polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych w różnych formach jest torpedowana przez imperialistyczne państwa, które upatrują w niej główne niebezpieczeństwo dla kapitalistycznego systemu.

3. PRZECIWNICY ODPREŻENIA I POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA

Idea bezpieczeństwa i pokoju w świecie, głoszona przez socjalistyczne państwa oraz upowszechniana przez międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy, zdążyła opanować umysły wszystkich postępowych ludzi naszego globu. Jednocześnie z tego właśnie powodu coraz bardziej niepokoi ona siły imperialistyczne. Nie chcąc dopuścić do roz-

szerzania i utrwalania wyników polityki odprężeniowej, usiłują one powstrzymać proces normalizacji stosunków między państwami obozu socjalistycznego i państwami kapitalistycznymi.

Aktywność międzynarodowej reakcji i sił imperialistycznych wzmożona została szczególnie w 1973 roku, który niewątpliwie przejdzie do historii jako rok ofensywy światowego ruchu pokoju i sukcesów całej postępowej ludzkości. Elementy wrogie nowym dynamicznie rozwijającym się tendencjom w polityce międzynarodowej, w obawie przed całkowitą dyskredytacją w opinii publicznej — nie występują otwarcie przeciwko pokojowi w świecie. Obecny układ sił ekonomiczno-militarnych oraz układ stosunków politycznych na naszym globie jest taki, że nawet najzacieklejsi wrogowie idei pokojowego współistnienia przestali jawnie nawoływać do krucjaty przeciwko komunizmowi, do likwidacji socjalistycznych państw. Nie oznacza to, że nie przestali uprawiać swojej kreciej, prowadzącej do zbrodni ludobójstwa polityki; podejmują oni teraz manewry okrężne dla popierania polityki zbrojeń, siania nieufności oraz intryg. Najbardziej aktywne i reakcyjne elementy w obozie kapitalistycznym uknuły — na swój egoistyczny użytek — teorię o tzw. „komunistycznym zagrożeniu” lub o rzekomym „zagrożeniu radzieckim”.

Kierunek antyodprężeniowy jest nadal utrzymywany i rozwijany, głównie przez państwa imperialistyczne. A oto przykłady:

1. W USA szef resortu spraw wojskowych, J. Schlesinger, aby przekonać własne społeczeństwo o potrzebie zwiększenia wydatków na dalsze

zbrojenia użył w połowie 1973 roku argumentacji z lat zimnej wojny o tzw. radzieckim zagrożeniu dla wolnego świata. Usiłował on dowieść, że przewaga militarna Związku Radzieckiego zagraża interesom Stanów Zjednoczonych.

Przykład, który omawiamy dowodzi, że przeciwko normalizacji stosunków pomiędzy ZSRR i USA wypowiedział się przedstawiciel administracji USA, powołany na to stanowisko przez prezydenta Nixona. Wielki kapitał zaniepokojony jest bowiem procesem dynamicznych przemian w stosunkach wzajemnych dwóch największych mocarstw, od których przecież tak bardzo zależy uzdrowienie międzynarodowej sytuacji.

Inny przykład, nie mniej znamienny niż poprzedni. Senator Henry Jackson od kilkunastu miesięcy przekonuje swych rodaków, a przeważnie kolegów z Kapitolu i parlamentarzystów z państw NATO, że radziecko-amerykańskie porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń narusza zasadę równowagi na korzyść Związku Radzieckiego. Dowodzi on również o rzekomych „stratach amerykańskich” i „korzyściach rosyjskich”, jakie wynikają z wzajemnej wymiany handlowej — ostatnio coraz bardziej rozwijającej się.

Tendencje zimnowojenne w świecie imperialistycznym absolutnie nie ustały, mimo że w polityce międzynarodowej zostały ostatecznie przełamane. Wśród wielu polityków burżuazyjnych utrzymuje się nadal myślenie kategoriami z lat poprzedzających epokę zdrowego rozsądku, epokę odprężenia i pokojowego współistnienia. Problem ten jest dość znamienny dla czasów, w których do-

konuje się przełom w dotychczasowych stosunkach międzynarodowych — przełom polegający na generalnym odchodzeniu od polityki zimnowojennej i przechodzeniu do polityki odprężenia oraz budowania trwałego bezpieczeństwa w świecie, opierając się o zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych.

Proces ten nie przebiega łatwo. W USA brak jest jeszcze atmosfery potępienia wojny, grabieży cudzych terytoriów, gwałtu, ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw itp. Np. w dniu 18 VII 1973 r. Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA głosowała za dalszym finansowaniem przez państwo radiostacji „Wolna Europa” i radiostacji „Swoboda”. Rozgłosznie te, jak powszechnie wiadomo, nadają systematycznie oszczercze audycje wymierzone przeciwko krajom socjalistycznej wspólnoty.

2. Polityka odprężeniowa i jej sukcesy poważnie niepokoją także skrajną prawicę w NRF oraz polityków chrześcijańskiej demokracji. Pamiętamy, że CDU/CSU w okresie swoich prawie 20-letnich rządów tamowała i torpedowała wszelkie tendencje zmierzające do normalizacji stosunków w Europie. Dzisiejsi jej przywódcy dokładają wielu starań by powstrzymać lub przynajmniej opóźnić proces budowy trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wyścig zbrojeń i atmosfera stałego zagrożenia rakietowo-nuklearnego stwarza bowiem dla finansistów, przemysłowców i militarystów najdogodniejsze warunki do pomnażania swoich fortun. Być może, iż zjawisko „cudu gospodarcze-

go", które wystąpiło w wielu najbardziej rozwiniętych krajach imperialistycznych, nie było dziełem przypadku, lecz naturalną konsekwencją systemu kapitalistycznego. A pamiętać musimy, że ów „cud gospodarczy” przypada na okres największego nasilenia imperialistycznych działań zimnowojennych. Wśród państw imperialistycznych zjawisko „cudu gospodarczego” wystąpiło szczególnie ostro w NRF. Wielki kapitał znacznie pomnożył wówczas swoje dochody. Na ten okres przypada m.in. ograniczanie swobód demokratycznych, eksport kapitału na rynki zagraniczne, głównie do państw trzeciego świata oraz nieprzejednany antykomunizm i antysocjalizm. Wielu zachodnioniemieckich polityków chciałoby nadal utrzymać ten stan rzeczy, niezwykle dla nich osobiście korzystny.

Nie tak dawno szef chrześcijańsko-demokratycznej opozycji CDU/CSU w Bundestagu, Karl Corstens, zdecydowanie sprzeciwił się redukcji sił zbrojnych w Europie Środkowej. Poczul się nawet upoważniony, by ostrzec rządy państw — członków EWG, że gdyby rokowania wiedeńskie w październiku 1973 r. doprowadziły do stworzenia w tej części Europy „specjalnej strefy bezpieczeństwa”, która objęłaby NRD, PRL, CSRS, NRF oraz niektóre inne państwa zachodnie, to wówczas powstałoby zagrożenie dla unii politycznej 9 państw EWG i NATO.

Corstensa niepokoi również istnienie w NRF lewicy opowiadającej się za uzupełnieniem odprężenia politycznego — odprężeniem militarnym. Domaga się on od rządu W. Brandta wsparcia

myśli o utworzeniu unii politycznej Europy Zachodniej. Unia, zdaniem tego polityka, połączyłaby też w części lub całości zachodnioniemieckie siły zbrojne, co miałoby ogromne znaczenie dla umocnienia obecnego systemu NATO.

Przykład następny ilustruje polityczne oblicze zachodnioniemieckiej prawicy, a jednocześnie jej klasowe związki z międzynarodową reakcją. Prasa springerowska uparcie lansuje pogląd o jednostronnych przywilejach, jakie rzekomo uzyskały państwa socjalistyczne w układach z NRF. Podobnie reakcyjna prasa w NRF starała się przedstawić wizytę Sekretarza Generalnego KPZR, L. Breżniewa w Bonn, jako wyłączny sukces radzieckiej polityki zagranicznej — oczywiście osiągnięty kosztem „interesów narodowych” republiki federalnej.

Teza o jednostronnej korzyści jaką odnoszą państwa socjalistyczne w związku z procesem odprężenia w stosunkach międzynarodowych stała się ostatnio koronnym „argumentem” zwolenników „zimnej wojny”.

Postępowa część zachodnioniemieckiego społeczeństwa pragnie, aby proces politycznej odnowy w Europie przebiegał bez zakłóceń. Na konferencji partii socjaldemokratycznej w prowincji Północna Westfalia uchwalono w styczniu 1973 r. rezolucję wzywającą Bundestag i Landtagi (parlamenty krajowe) do wstrzymania ze środków państwowych finansowania odwetowych „ziomkostw”. W rezolucji podkreślano, że organizacje te „*dyskryminują swą działalnością politykę pokoju prowadzoną przez rząd federalny wobec sąsiedzkich krajów zachodnioeuropejskich*”.

Obecnie w NBF prowadzi działalność odwetową około 90 organizacji, tzw. ziomkostw, gromadzących Niemców ze Śląska, Pomorza, Niemców z Siedmiogrodu i innych ziem. Niemcy zrzeszeni w organizacjach odwetowych nie uznają ani politycznych realiów, ani prawnomiędzynarodowych uregulowań dokonanych na naszym kontynencie. W 1973 r., mimo wspomnianej rezolucji, rząd federalny wypłacił ze skarbu państwa sumę około 20 milionów marek zachodnioniemieckich na działalność owych ziomkostw, będących do dziś reliktem zimnej wojny.

3. W Wielkiej Brytanii od bardzo wielu lat kierunek antyodprężeniowy w polityce międzynarodowej reprezentują różne ośrodki naukowo-badawcze. W 1973 r. wybitnie awanturniczy kurs zaprezentował londyński Instytut Badania Konfliktów. Opublikował on mianowicie „pracę” na temat radzieckiej polityki zagranicznej. Opracowanie to przypomina brukowe wydawnictwa z czasów „zimnej wojny”, które miały na celu podsycanie nieufności w stosunkach między państwami i utrzymywanie sztucznego napięcia. W publikacjach owego instytutu roi się od wymysłów o „zagrożeniu ze Wschodu”, który opowiada się za odprężeniem po to, by „uśpić Zachód”, a następnie oczywiście w dogodnym momencie — „rozsadzić go od wewnątrz”, posługując się w tym celu tajnymi agentami.

Dla uściślenia informacji dodajemy, że instytut ów jest finansowany przez tak potężne koncerny naftowe, jak Royal, Dutch Shell i British Petroleum Co, a także przez liczne banki handlowe. Nie

trzeba udowodniać, że cała ta klientela jest żywotnie zainteresowana w wyścigu zbrojeń NATO i w zahamowaniu odprężenia w Europie. Czerpie ona bowiem milionowe zyski z dostaw paliwa dla NATO i Pentagonu.

4. W ostatnich latach w stosunkach radziecko-japońskich zarysowały się wyraźne kontury zdrowej odnowy, co nie odpowiada programowi politycznemu reakcji tego azjatyckiego mocarstwa, powiązanego tysiącnymi nićmi z międzynarodowym imperializmem. Zimnowojenna polityka oraz część prasy ostrzegają przed „szczególnym uprzywilejowaniem”, jakie może uzyskać Związek Radziecki ze zbliżenia obu państw. Zaniepokojeni są niektórzy wojskowi tym, że planuje się przy współpracy obu państw zagospodarować tiumieńskie złoża ropy naftowej, która przyczyni się do umocnienia bazy paliwowej ZSRR i wzrostu zdolności manewrowania radzieckich sił wojenno-morskich na Dalekim Wschodzie.

W związku z analizą przytoczonych przykładów nasuwa się pytanie: na czym właśnie polega polityczny sens tego rodzaju wniosków? W obecnej sytuacji na pewno na przekształceniu mitu o „zagrożeniu wojennym ze strony radzieckiej, komunistycznej” na mit o „dyktacie Rosji (krajów socjalistycznych) w warunkach pokoju”.

Rzeczywistość jednak jest inna: rozładowanie napięcia byłoby nie do pomyślenia bez przestrzegania równych praw stron. Trudno wyobrazić sobie np., że podjęte daleko idące decyzje podczas wizyty L. Breżniewa w USA, Francji i W. Brytanii w 1973 r. byłyby możliwe, gdyby uwzględ-

niały jedynie interesy ZSRR. Zwyczajną naiwnością byłoby przypuszczać, że zawarcie szeregu innych porozumień, stanowiących kanwę rozładowania napięcia, byłoby możliwe w przypadku odejścia od zasad wzajemnego zainteresowania i obopólnych korzyści państw — uczestników tych porozumień.

5. Państwo Izrael od początku swojego istnienia jest rzecznikiem wojny i awanturnictwa. Od czerwca 1967 r. jest ono stałym źródłem napięcia i niepokoju. Wywiera też bardzo destruktywny wpływ na układ stosunków międzynarodowych. Wyrazem tego jest m.in. jego nieliczenie się z postanowieniami zarówno Rady Bezpieczeństwa, jak również Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zuchwała i agresywna polityka Izraela znajduje pełne poparcie amerykańskiego imperializmu, który sam jest żywotnie zainteresowany w utrzymaniu swoich pozycji w tym rejonie świata. Duże wsparcie dla polityki izraelskiego rozboju stanowi syjonizm, powiązany z międzynarodowym kapitałem i mający swych przedstawicieli we wszystkich instytucjach kapitalistycznego systemu społeczno-gospodarczego i politycznego.

A oto przykłady okłamywania i ignorowania międzynarodowej opinii publicznej przez Izrael:

☉ Myśliwce izraelskie dokonały napadu na samolot pasażerski libańskiego towarzystwa lotniczego, zmuszając go do lądowania na jednym z lotnisk wojskowych Izraela. Napaść ta kryje sama w sobie brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego. Stała się ona udziałem państwa, potwierdził to izraelski minister obrony, gen. Da-

jan, dodając, że uprowadzenie było z góry zaplanowane i przygotowane. Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła rząd Izraela za naruszenie suwerenności Libanu i uprowadzenie samolotu libańskiego przez siły lotnicze Izraela. Minister spraw zagranicznych Izraela wyraził się obraźliwie o tej decyzji, oświadczając, iż „nie zawiera ona ani krzty zdrowego rozsądku”.

● W miesiącu sierpniu 1973 r. prasę światową obiegła wiadomość, pochodząca od izraelskiego dowództwa, jakoby lotnicy KRL-D pilotowali samoloty myśliwskie w Egipcie. Oświadczenie podobnej treści złożył też przedstawiciel departamentu stanu USA. W oświadczeniu ministra sił zbrojnych KRL-D złożonym na ten temat czytamy, że propaganda ta jest bezpodstawna i kłamliwa, mająca na celu odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od dokonywanych przez Izrael aktów piractwa powietrznego. Podobnej treści oświadczenie ogłosiły również władze egipskie.

● 20 VIII 1973 r. „Trybuna Ludu” doniosła, że od 2 stycznia do 18 sierpnia 1973 r. Izrael dopuścił się 104 zbrojnych prowokacji wobec Libanu. W tym samym okresie samoloty izraelskie 82 razy naruszyły obszar powietrzny Libanu, a 19 razy żołnierze armii izraelskiej wtargnęli na terytorium tego kraju. W chwili oddawania niniejszego materiału do druku trwają zacięte walki na frontach egipsko-izraelskim i syryjsko-izraelskim. USA wzmożyły dostawy broni i uzbrojenia dla Izraela. Wydarzenia te mogą mieć ujemny wpływ na proces międzynarodowego odprężenia.

Okazuje się więc, że droga do powszechnego bezpieczeństwa i światowego pokoju nie jest ani łatwa, ani prosta. Aczkolwiek siły zimnowojenne straciły na znaczeniu w stosunkach międzynarodowych, to jednak nadal wywierają one destruktywny wpływ, opóźniając proces odprężenia.

6. Na kontynencie azjatyckim idee zbiorowego bezpieczeństwa szczególnie zjadle zwalczane są przez obecnych przywódców ChRL. W zasadach pokojowego współistnienia widzą oni zagrożenie dla swych wielkomocarstwowych i szcwinistycznych zamierzeń. Utrzymują, że idea ta ma rzekomo na celu „okrażenie Chin”, a przecież — jak nam wiadomo — w systemie zbiorowego bezpieczeństwa mogą one uczestniczyć na równi z innymi państwami.

Najnowsza wersja propagandowa maoistów głosi, że umocnienie i rozpowszechnienie zasad pokojowego współistnienia stało się rezultatem „znowy supermocarstw”. Obłudnie lansują tezę, że wysiłki całego obozu socjalistycznego na rzecz realizacji programu pokoju oznaczać mają jakoby rezygnację z popierania narodów broniących swego prawa do niepodległości i postępu społecznego.

W lutym 1973 r. premier ChRL, Czou En-laj, w rozmowie z delegacją parlamentarzystów holenderskich nie omieszkiał skorzystać z okazji i „ostrzegł” Europę zachodnią przed zbytnim optymizmem co do odprężenia. „Poucza” on, że właściwsze byłoby dla zachodniej Europy zjednoczenie i umocnienie swej obrony, tzn. NATO. W związku z tym pouczeniem szefa rządu państwa, które od

lat usiłuje dowieść świata swej wielkomocarstwowości, pojawiły się bardzo znamienne wypowiedzi pochodzące z różnych środowisk. Oto one:

⊗ Minister spraw zagranicznych Holandii, Van Der Stoch, przedstawiciel burżuazji tego kraju, stwierdził: „*Od dawna są mi już znane poglądy rządu ChRL na rokowania w sprawie redukcji wojsk w Europie. Rząd holenderski uważa jednak, że rokowania te należy kontynuować*”.

⊗ Przywódca partii pacyfistyczno-socjalistycznej (PPS), Van Der Speck, uznał, że u podstaw życzenia wyrażonego przez chińskiego przywódcę znajdują się egoistyczne interesy Pekinu i dlatego, jego zdaniem, jest to „*Punkt widzenia absolutnie nie do przyjęcia*”.

⊗ „L'Humanité” pisze wprost: „*Antyradzieckość Czou En-laja prowadzi go do tego, że wygłasza przemówienia, które swą wrogością wobec odprężenia przypominają wystąpienia przywódców reakcyjnych kół zachodnoniemieckich*”.

Maoizm jest więc zdecydowanie antyradzieckim oraz antylenińskim kierunkiem w polityce zagranicznej Chin kontynentalnych. Wg tego kierunku podział współczesnego świata przebiega następująco: na jednym biegunie znajdują się Chiny i Albania jako państwa socjalistyczne, a na drugim biegunie kraje imperialistyczne i „socjalimperialistyczne”. Antyleninizm maoizmu wyraża się m. in. w odrzuceniu tezy głoszącej potrzebę zjednoczenia wszystkich sił antyimperialistycznych do walki o zapobieżenie wybuchowi wojny światowej. Maoiści sformułowali własną teorię alternatywną, która została wyrażona w zdaniu: „co do

kwestii wojny światowej, to istnieją tylko dwie możliwości: jedna, że wojna doprowadzi do rewolucji, a druga — że rewolucja zapobiegnie wojnie". Pekiniscy teoretycy, z właściwą sobie beztroską o losy świata, bagatelizują niebezpieczeństwo wynikające z konfliktu światowego, który odebrałby życie setkom milionów ludzi, zahamowałby biologiczny rozwój rodzaju ludzkiego oraz doszczętnie zniszczył dorobek kulturalny i cywilizacyjny, a z drugiej zaś strony wojnę uważają za zjawisko nieuchronne, chyba że jej wybuch zapobiegnie rewolucji w skali całego świata.

*

Z naszych rozważań wynika, że międzynarodowa reakcja nie chcąc dopuścić do utrwalenia osiągniętych wyników polityki odprężeniowej usiłuje powstrzymać proces normalizacji stosunków pomiędzy państwami socjalistycznej wspólnoty i państwami kapitalistycznymi. Prasa, radio i telewizja, będące w rękach najbogatszych ugrupowań burżuazyjnych, starają się wypaczyć historyczne znaczenie wizyty L. Breżniewa w USA, usiłują sprawę przedstawić tak, jakoby normalizacja między dwoma wielkimi mocarstwami była nie tylko niekorzystna, lecz wręcz szkodliwa dla młodych, rozwijających się państw. Stwierdza się też, że istnieje „zmowa” między USA a ZSRR o podziale „stref wpływów” między tymi „supermocarstwami” kosztem krajów rozwijających się.

Źródłem tych twierdzeń są burżuazyjne środki masowej informacji, które już od wielu, wielu lat

atakują antyimperialistyczną i antykolonialną politykę państw trzeciego świata. Atakują one szczególnie zjadliwie kształtującą się jedność państw socjalistycznych i neutralnych. Głównym celem imperializmu jest próba ponownego wciągnięcia państw Afryki i Azji we własną orbitę.

Falszywi doktrynerzy, głosząc ideę o „zmowie supermocarstw” utrzymują, że polityka niezaangażowania, zrodzona w epoce zimnej wojny, jako polityka antyimperialistyczna, obecnie powinna zostać zrewidowana i dostosowana do warunków, które cechuje hegemonia supermocarstw. Sugerują, by główną treścią nowej polityki państw niezaangażowanych była „obrona” gospodarczych interesów trzeciego świata.

Ta perfidna, dalekosiężna polityka imperializmu ma na celu zdyskredytowanie polityki zagranicznej ZSRR i przeciwstawienie całego obozu socjalistycznego państwom niezaangażowanym. Propaganda burżuazyjna stawia bowiem znak równości między krajami socjalistycznymi a imperializmem, usiłując dowieść istnienie rzekomych braków wynikających z takiego układu sił dla państw trzeciego świata.

Imperialiści niwelując oczywiste różnice między socjalizmem a kapitalizmem chcą ukryć swoją odpowiedzialność za niepokojącą sytuację gospodarczą w byłych krajach kolonialnych. To właśnie kapitalistyczny system społeczny spowodował gospodarcze opóźnienie rozwoju tych państw. Kładąc znak równości między wszystkimi wielkimi mocarstwami, zwolennicy idei „zmowy supermocarstw” usiłują zwrócić sprawiedliwy gniew daw-

nych narodów kolonialnych przeciwko państwom socjalistycznym.

W rzeczywistości w świecie współczesnym istnieją dwa bieguny, ale tymi biegunami nie są „dwa supermocarstwa”, lecz dwa główne systemy ustrojowe — socjalistyczny i kapitalistyczny — i właśnie tym obu systemom odpowiadają dwa przeciwstawne sobie kursy w polityce międzynarodowej. Polityka imperializmu oznacza agresję, grabież ekonomiczną, wojny kolonialne i rasizm, polityka socjalizmu natomiast jest walką o pokój i postęp społeczny.

Ludzie, którzy posiadają większe doświadczenie polityczne zdają sobie w pełni sprawę, że rozładowanie napięcia w stosunkach międzynarodowych stanowi proces niezwykle złożony, w którym muszą być uwzględniane interesy wszystkich uczestników tworzących nowy obraz świata. Rozładowanie istniejącego napięcia międzynarodowego może być rozumiane prawidłowo jedynie jako forma walki przeciwstawnych sobie sił klasowych i politycznych.

4. WPŁYW SIŁ SPOŁECZNEJ POSTĘPOWYCH NA UTRWALANIE IDEI POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Cechą szczególną współczesnych stosunków międzynarodowych, odróżniającą je od dawnych, jest istnienie organizacji międzynarodowych (ponad 2 tys.), które spełniają różne funkcje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Pierwsze organizacje rozwinęły się w XIX w. Ich powstanie

łączyło się z rewolucyjnymi przeobrażeniami w technice, gospodarce i komunikacji. Z istnieniem tych organizacji związany jest wzrost współzależności międzynarodowej we wszystkich dziedzinach życia.

W naszej epoce ludzie mieszkający w różnych państwach, z przyczyn w pełni uzasadnionych, podejmują różne działania wspólne. Ich współdziałanie jest możliwe dzięki istnieniu korzystnych warunków ekonomiczno-technicznych.

Na forum organizacji międzynarodowych ściera się różne — często przeciwstawne — poglądy, a także interesy. Musimy wiedzieć, że współczesne państwo korzysta nie tylko z usług służb dyplomatyczno-konsularnych, lecz także z organizacji międzynarodowych. Są one formą kontaktów międzynarodowych. Obecnie organizacje tego typu uważa się za najbardziej rozwiniętą formę współpracy międzynarodowej.

Nas interesują te organizacje międzynarodowe, które stawiają sobie cele polityczne i humanitarne, w szczególności te, które działają na rzecz odprężenia, pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Do nich zaliczyć można, np:

- ONZ, której członkami są wyłącznie państwa;
- Światową Radę Pokoju, skupiającą postępowych działaczy;
- Światową Federację Przyjaciół ONZ, która proponuje m.in. pokojowe zasady współżycia między narodami;
- Unię Międzyparlamentarną, która w dużej mierze zajmuje się rozwiązywaniem sporów w drodze pokojowej;

- Międzynarodową Federację Bojowników Ruchu Oporu;
- ŚFZZ, ŚFMD, ŚDFK i inne.

Istnieją jeszcze dziesiątki innych organizacji, które w swych założeniach zakładają walkę o rozwój demokracji, likwidację kolonializmu, rasizmu, walkę o pokój i międzynarodowe bezpieczeństwo. Do nich zaliczyć należy np. Układ Warszawski, Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Organizację Jedności Afrykańskiej itp.

Można zatem stwierdzić, że idea pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych znalazła szerokie uznanie w całym świecie. Ma ona gorących zwolenników we wszystkich środowiskach społecznych. Ogromna ilość organizacji międzynarodowych o charakterze politycznym i humanitarnym sprawę pokoju i pokojowego współistnienia wymienia w swych dokumentach programowych na czołowych miejscach. Wiele tych organizacji sprawie pokoju i bezpieczeństwa w świecie lub w poszczególnych regionach naszego globu poświęca szczególnie dużo miejsca w swej działalności. Dzięki organizatorskiej, inicjującej i inspirującej roli tych organizacji — w świecie dzisiejszym myśl o wojnie, propaganda wojenna nie znajdują oficjalnego poparcia w wystąpieniach publicznych. Nawet najzacieklejsi przeciwnicy odprężenia, pokoju, demokracji i postępu społecznego nie mają odwagi otwarcie nawoływać do rozpoczęcia wojny, do rozprawiania się z demokratycznymi, postępowymi i socjalistycznymi siłami świata.

Organizacje międzynarodowe, takie jak np.

ŚFMD, ŚRP i ONZ skupiają przedstawicieli różnych kierunków i przekonań politycznych, ideologicznych i religijnych. Ich działalność na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego ma ogromne znaczenie.

Dzięki wytrwałym, wspólnym akcjom postępowej opinii świata, dzięki solidarnemu działaniu sił demokratycznych i socjalistycznych skupionych w międzynarodowych organizacjach świat uniknął wojny z użyciem broni masowej zagłady; blisko 30 lat narody naszego globu żyją w pokoju, a obecnie zarysowała się realna perspektywa ułożenia stosunków międzynarodowych na podstawie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych systemach ustrojowych.

Rok 1973 jest niezwykle bogaty w doniosłe wydarzenia o międzynarodowym znaczeniu. Wiele z nich na trwałe wpisane będzie do historii. Jest to przede wszystkim rok generalnej ofensywy wszystkich sił pokojowych, postępowych, demokratycznych i socjalistycznych przeciwko wojnie i tym wszystkim patologicznym zjawiskom związanym z życiem ludzkości, które pośrednio albo bezpośrednio prowadzą do konfliktów zbrojnych lub wojen. Realny wkład w utrwalanie i rozszerzanie atmosfery odprężenia w stosunkach między państwami wnoszą też narody tych krajów, które nie tak dawno zrzuciły jarzmo imperialistycznego i kolonialnego ucisku. Konferencja szefów rządów i państw niezaangażowanych, która miała miejsce 5—8 września br. w Algierze, grupująca około 80 krajów, przyczyniła się do spotęgowania walki o postęp, pokój i współpracę między państwami

o odmiennych ustrojach. Szefowie państw, rządów i dyplomacji należących do trzeciego świata wyrazili pełne poparcie dla narodów toczących walkę przeciw kolonializmowi, rasizmowi i wszelkim innym formom obcego panowania. Szczególnie gorąco powitali oni fakt odniesionego zwycięstwa przez naród wietnamski, ustanowienia pokoju w Wietnamie oraz porozumienia o przywróceniu pokoju i zgody narodowej w Laosie. Wyrazili też nadzieję na nastanie rychłego pokoju w Kambodży.

Jak z powyższego wynika, państw tych nie cechuje bierność w stosunkach międzynarodowych. Przeciwnie, ich postawa jest aktywna, obecny model polityki międzypaństwowej oraz światowej w niemalym stopniu jest także dziełem krajów niezaangażowanych. Termin „państwa niezaangażowane” wywodzi się z zasady doktrynalnej, przeciwstawiającej się angażowaniu nowo powstałych państw w Azji i Afryce w bloki militarne. Powstanie ruchu państw niezaangażowanych przypada więc na lata 50 naszego stulecia, było ono reakcją na politykę USA, które brutalnie zmuszały nieliczne wówczas jeszcze państwa Azji i Afryki do angażowania się w politykę bloków mocarstw imperialistycznych.

Dla rozwoju idei, którą kierują się państwa niezaangażowane w swej polityce zagranicznej, charakterystyczne są następujące wydarzenia:

- w 1920 r. w Baku odbył się kongres ludów ujarzmionych. W mieście tym, znanym z postępowych tradycji, utrzymywała się jeszcze w tym czasie sytuacja rewolucyjna. Uczestnicy

- kongresu, w którym również brali udział bolszewicy, opowiedzieli się za likwidacją systemu kolonialnego, braterską współpracą wszystkich narodów i państw, biorąc za postawę zasadę równoprawnych korzyści;
- w 1947 r., tuż przed proklamowaniem niepodległości Indii, wybitny indyjski polityk i mąż stanu, wieloletni szef rządu tego państwa, Nehru, sprecyzował przyszłe kierunki polityki zagranicznej swego kraju. Jego koncepcja legła następnie u podstaw polityki zagranicznej nowo powstałych państw w Azji i Afryce;
 - w 1950 r. przedstawiciel USA w ONZ, Warren Austin, postanowił w formie niezwykle gwałtownej skłonić członków Rady Bezpieczeństwa do wyrażenia zgody na interwencję zbrojną państw członkowskich ONZ w Korei. Wiemy dobrze, że tę agresywną i zbrodniczą wojnę rozpętał amerykański imperializm w celu zdławienia ludowo-demokratycznego państwa w Azji. Indie i Egipt nie udzieliły poparcia żądaniu Stanów Zjednoczonych, postanowiły bowiem wstrzymać się od głosowania;
 - w 1955 r. doszło do pierwszego spotkania nowo powstałych państw w Azji i Afryce. Na konferencji tej przeprowadzonej w Bandungu sprecyzowano zasady ruchu państw niezaangażowanych, przyjmując program pokojowego współistnienia opracowany przez ówczesnego premiera Indii — Nehru.

Przedstawione fakty są ilustracją warunków i sytuacji, w jakich dojrzewała idea niezaangażowania, wskazującą na walkę oraz na rozwój form

jej urzeczywistnienia. Łatwo zauważyć, że ruch niezaangażowania rozwijał się i dojrzewał w warunkach ostrej i bezwzględnej walki między nowo powstałymi państwami a państwami imperialistycznymi. Ukształtowanie się zespołu państw niezaangażowanych przypada na okres napięć i wojen, które po 1945 r. toczyły się wyłącznie na terytoriach trzeciego świata.

Z perspektywy czasu możemy stwierdzić zgodnie z prawdą historyczną, że aspiracje niepodległościowe były niejako naturalnym czynnikiem wiodącym do tworzenia ugrupowania, które umownie określono mianem „niezaangażowania”. Kształtowało się ono w długoletniej walce wyzwolenczej w różnych formach. Świadomość o podjęciu wspólnej walki z imperializmem i kolonializmem dojrzewała powoli. Rzeczywistym sojusznikiem narodów i państw w tej walce okazały się państwa socjalistyczne. W nich bowiem narody kolonialne i zależne znalazły bezinteresownych przyjaciół. Kierując się zasadami proletariackiego internacjonalizmu kraje socjalistyczne zawsze przychodziły im z wydatną pomocą materialną i wsparciem politycznym oraz moralnym na arenie międzynarodowej.

Panuje więc uzasadniony pogląd, że już od pół wieku istnieje wyraźny związek dwóch sił tworzących komponenty rozwoju historycznego: socjalizmu i ruchu wyzwolenczego, wspólnie tworzących front antykolonialny i antyimperialistyczny. Niemal każde niezaangażowane państwo padło ofiarą stałego nacisku gospodarczego, politycznego, wojskowego lub innych gróźb ze strony mocarstw

imperialistycznych. Wszystkim tym młodym państwom nadal zagraża imperializm i neokolonializm. Zatem nie przypadek zrządził, że myślą przewodnią ich programu działania na arenie międzynarodowej jest antyimperializm. Program ruchu zobowiązuje państwa niezaangażowane do aktywnego uczestnictwa w międzynarodowej polityce, a przede wszystkim w takich dziedzinach, jak walka z imperializmem, kolonializmem, rasizmem, popieranie wszelkich wysiłków pokojowych, dążenie do powszechnego rozbrojenia oraz popierania rozwoju współpracy gospodarczej opartej na równych korzyściach.

Dziś zdecydowana większość państw niezaangażowanych uważa kraje socjalistyczne za naturalnych sojuszników swojego ruchu. Stały proces zacieśniania kontaktów politycznych, gospodarczych i naukowych z krajami socjalistycznymi jest przykładem bliskiej współpracy państw o różnych ustrojach, która służy interesom całej ludzkości.

Wszystkie dotychczasowe konferencje krajów niezaangażowanych (1955 r. w Bandungu — miasto w Indonezji, 1961 r. — w Belgradzie, 1964 r. — w Kairze, 1970 r. w Lusace — stolica Zambii, 1973 r. — w Algierze) wybitnie przyczyniły się do umocnienia frontu sił antyimperialistycznych i wniosły cenny wkład do poprawy sytuacji międzynarodowej.

Konferencja algierska należy do największych zgromadzeń krajów niezaangażowanych. Nakreśliła ona następujące główne cele, jakie narody i rzą-

dy tych państw powinny zrealizować w najbliższych latach. Jednym z podstawowych celów jest zacieśnienie jedności i solidarności tych państw. Znalezienie wspólnej płaszczyzny dla rozwiązania najbardziej nabrzmiałych problemów naszej epoki, tj. zagadnień Bliskiego Wschodu, Azji Południowo-Wschodniej oraz krajów znoszących jeszcze dzisiaj brzemień kolonializmu w Afryce — to następny cel o ogromnej wadze społecznej i politycznej. Uznano, że należy podjąć niezwłocznie działania zmierzające do wzmocnienia roli ONZ i wykorzystania jej jako forum działania krajów niezaangażowanych, m.in. przez zwiększenie roli tych państw w organach wyspecjalizowanych.

Szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych stwierdzili na konferencji w Algierze, że obecny etap w polityce międzynarodowego odprężenia nie przyniósł jeszcze likwidacji sojuszków wojskowych powstałych w okresie zimnej wojny. W związku z tym nadal aktualne jest hasło walki o usunięcie obcych baz wojskowych i utworzenie stref pokoju i współpracy, ogłoszone na poprzedniej konferencji państw niezaangażowanych — w Lusace. Konferencja opowiedziała się także za całkowitym i powszechnym rozbrojeniem. Skoncentrowano uwagę na sprawach związanych z basenem śródziemnomorskim, implikacjach agresji izraelskiej i na dążeniu do zmniejszenia napięcia w tym rejonie świata. Postanowiono tak kształtować międzynarodowy układ sił, aby interesy państw poszukujących wolności i postępu były skuteczniej chronione. Na czołowe miejsce wy-

sunęły się również zagadnienia gospodarcze. Kraje surowcowe, a takimi są przecież państwa trzeciego świata, poszukują dróg zmniejszenia rozpiętości istniejącej w międzynarodowych układach gospodarczych. Kraje arabskie np. szukają sposobów na rozciągnięcie swego suwerennego panowania nad zasobami naftowymi.

Są to główne problemy, jakimi zajmowała się konferencja państw niezaangażowanych w Algierii. Rozwiązanie tych problemów służyć będzie niewątpliwie sprawie postępu, demokracji i pokoju, przyczyni się do zacieśnienia współpracy państw socjalistycznych z państwami niezaangażowanymi, a tym samym wydatnie wzmocni się front antyimperialistycznego działania.

Klasa robotnicza jest dziś ośrodkiem zespolenia i wodzem wszystkich sił demokratycznych, antykapitalistycznych i pokojowych, która umiejętnie kojarzy walkę o realizację zadań demokratycznych i socjalistycznych. Partie marksistowsko-leninowskie są czołowym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji proletariatu, jego politycznym przywódcą na wszystkich etapach rewolucji przeobrażającej działalność proletariatu — poczynając od okresu przygotowania rewolucji aż do całkowitego zbudowania społeczeństwa komunistycznego. Czołowa rola w utrwalaniu zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych przypada obecnie właśnie partiom marksistowsko-leninowskim, działającym zarówno w państwach budujących socjalizm, jak i w państwach, w których nadal utrzymuje się kapitalistyczny wy-

zysk — stanowiący źródło wojen, grabieży i wszelkiego bezprawia w stosunkach międzynarodowych.

Powstanie partii typu marksistowsko-leninowskiego było wydarzeniem o epokowym znaczeniu, zapoczątkowało nowy etap w światowym ruchu robotniczym. Całe kilkudziesięcioletnie doświadczenie działalności partii nowego typu dowiodło, że klasa robotnicza może spełnić swe historyczne posłannictwo jedynie pod przewodem partii marksistowsko-leninowskiej. Partia bolszewicka np. skonsolidowała klasę robotniczą i ogół mas pracujących Rosji, zmobilizowała je do zburzenia ustroju obszarniczo-kapitalistycznego, inspirowała i organizowała do budowy pierwszego na świecie społeczeństwa socjalistycznego, zmobilizowała i zorganizowała naród radziecki do zwycięstwa w wielkiej wojnie narodowej, a obecnie prowadzi go do całkowitego zwycięstwa komunizmu. W wyniku zwycięstwa socjalizmu w ZSRR między ludźmi, obwodami, krajami i republikami ukształtowały się stosunki równości społecznej i przyjacielskiej pomocy wzajemnej. Obecnie KPZR buduje stosunki międzypaństwowe opierając się o zasady przyjaźni i wzajemnej pomocy lub zasady pokojowego współistnienia — zgodnie z ideą proletariackiego internacjonalizmu. Partia bolszewicka — a więc partia marksistowsko-leninowska — powołana jest również do utrwalania kierunku polityki zagranicznej państwa radzieckiego w interesie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa i postępu społecznego na całym świecie.

Rzeczą charakterystyczną dla okresu, którym

zajmujemy się, jest to, że pierwsza na świecie ojczyzna robotników i chłopów stała się dla bojowników o rewolucyjne przeobrażenia świata nie tylko źródłem nieprzerwanej inspiracji i wiary w zwycięstwo, lecz także ostoją światowego procesu rewolucyjnego, siłą materialną, która dopomaga ruchom walczącym o postęp, demokrację i pokój. KPZR jest wierna internacjonalistycznym wskazaniom W. Lenina, konsekwentnie walczy o polityczną i ideową zwartość międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego na gruncie marksizmu-leninizmu.

Obecnie obserwujemy umocnienie się zwartości szeregów światowego komunizmu, co sprzyja ugruntowaniu pozycji wszystkich sił rewolucyjnych i pokojowych. Dzieło międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego — światowy system socjalizmu — stało się decydującym czynnikiem współczesnego rozwoju społecznego. Rosną siły pokoju, demokracji, niezawisłości narodowej i socjalizmu na całej kuli ziemskiej, do czego przyczynia się polityka zagraniczna partii komunistycznych i robotniczych w krajach socjalistycznych. Polityka zagraniczna wspólnoty socjalistycznej jest polityką klasową, zmierza do stworzenia warunków zewnętrznych sprzyjających nie tylko budownictwu socjalistycznemu w tych państwach, lecz także umocnieniu bratniej jedności wspólnoty socjalistycznej, dopomagania ruchowi komunistycznemu i narodowowyzwoleńczemu, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych.

Dzisiaj międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy stanowi obok państw wspólnoty socjalistycznej czołową siłę w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny w świecie.

5. UDZIAŁ POLSKI W UTRWALANIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Polska traktuje umocnienie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa jako priorytetowe zadanie swej polityki zagranicznej. Umacnianie pokoju stanowi stały przedmiot zainteresowania PZPR i rządu PRL. Treść tej polityki jest konsekwentnie realizowana w praktyce stosunków z państwami kapitalistycznymi na forum ONZ i w stosunkach wynikających z licznych umów, jakie zostały z nimi zawarte.

PZPR oraz rząd PRL — pragnąc przyczynić się do umocnienia powszechnego bezpieczeństwa i budowania fundamentów pod erę trwałego pokoju — w całym powojennym okresie uczestniczą w wielu inicjatywach upowszechniających pokojowe współistnienie państw i narodów świata.

Rząd PRL uznał jako niezmiernie ważne wydarzenie międzynarodowe podpisanie w Paryżu w dniu 27 stycznia 1973 r. czterostronnego porozumienia w sprawie zakończenia stanu wojny i przywrócenia pokoju w Wietnamie. Polska na wniosek stron podpisujących to porozumienie weszła w skład Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie. Zgodnie ze swoją polityką, umacniania pokoju na świecie zobowią-

zała się w pełni wywiązać ze swych zadań, jako członek tej komisji.

Polską niejednokrotnie zwracała uwagę opinii światowej na ognisko międzynarodowego napięcia, jakie stanowi sytuacja na Bliskim Wschodzie. Rząd naszego państwa domaga się na forum ONZ, by Izrael jak najrychlej zastosował się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 XI 1967 r. w sprawie uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie. W związku ze wznowieniem działań wojennych egipsko-izraelskich i syryjsko-izraelskich Rząd PRL złożył oświadczenie, w którym stanowczo potępia Izrael za jego awanturniczą politykę, przyznaje narodom arabskim rację w ich walce o wyzwolenie utraconych ziem i domaga się ustanowienia pokoju w tym rejonie świata.

Naród polski w pełni aprobeuje stanowisko rządu, by w dalszym ciągu udzielać aktywnego poparcia dla walki z kolonializmem, z przejawami gwałcenia prawa narodów do walki o swoje narodowe i społeczne wyzwolenie. Działając w różnych płaszczyznach kraj nasz przyczynia się do rozwoju i postępu społecznego w całym świecie, niesie pomoc narodom i ludom walczącym o wyzwolenie się spod jarzma kolonialnej zależności.

Polska polityka zagraniczna jest szczególnie aktywna w dziedzinie normalizacji stosunków w Europie, gdzie wyraźnie utrwała się proces odprężenia. Służy temu głównie normalizacja stosunków w centrum Europy. Wejście w życie 21 VI 1973 r. układu o podstawach stosunków pomiędzy NRD i NRF, jako dworna niezależnymi i suwe-

rennymi państwami, jest w sensie ustanowienia pokoju w Europie wydarzeniem o szczególnie dużym znaczeniu międzynarodowym. Wraz z parafowanym układem pomiędzy NRF i CSRS oraz wcześniej zawartymi układami między ZSRR a NRF i między Polską a NRF, jak również czterostronnym porozumieniem w sprawie Berlina Zachodniego powstał zespół norm prawa międzynarodowego, w pełni i w sposób ostateczny regulujących problemy, które przez lata stanowiły źródło licznych i niebezpiecznych napięć międzynarodowych. Osiągnięcia te, w które duży wkład wniosła Polska, utrwalają pokojowe współżycie w Europie, przyczyniając się tym samym do umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Przyjęcie obu państw niemieckich — NRD i NRF — do ONZ, przez Zgromadzenie Ogólne na swej XXVIII sesji, oznacza dalszy krok na drodze do utrwalenia pokoju i współżycia wszystkich państw Europy.

Sprawie umacniania współpracy dla dobra bezpieczeństwa i pokoju służą szeroko rozwijane stosunki między PRL a państwami zachodnioeuropejskimi. Deklaracja o przyjaźni i współpracy podpisana w Paryżu, w czasie wizyty tow. E. Gierka, służy tym właśnie celom. Także z innymi państwami Europy, bez względu na różnice systemów politycznych i społecznych, Polska w ostatnich latach rozwinęła ożywione stosunki, opierając się o zgodne wprowadzenie w życie zasad pokojowego współistnienia oraz przyjaźni i brater-

stwa. Temu celowi najlepiej służy stale zacieśniająca się współpraca między państwami członkowskimi RWPG.

Dużym wydarzeniem w życiu politycznym Europy było zwołanie z inicjatywy Polski konferencji przedstawicieli państw nadbałtyckich i przyjęcie przez nich konwencji w sprawie ochrony zasobów naturalnych wód Bałtyku. Polska dała przez to wyraz swej woli przyczynienia się do wspólnego z krajami regionu bałtyckiego stworzenia obszaru pokojowej współpracy. Była to inicjatywa o dużej wymowie politycznej, mająca niemałe znaczenie dla utrwalenia pokoju w tym regionie Europy. Polskę łączą z krajami północnoeuropejskimi ożywione stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne.

Nasz kraj brał udział w 1973 r. w przygotowaniu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy i był jej aktywnym uczestnikiem. Na konferencji w Helsinkach delegacja polska dokonała oceny sytuacji w Europie i przedstawiła swe poglądy w sprawie zadań stojących przed konferencją. Polska wraz z Bułgarią złożyła na konferencji w Helsinkach projekt rezolucji w sprawie współpracy kulturalnej, kontaktów między organizacjami i osobami prywatnymi, jak też wymiany informacji. Rząd polski wnosząc konstruktywny wkład do prac konferencji przywiązuje szczególną wagę do jej wyników. Polska jest zdania, że Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy może przyczynić się do umocnienia zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i że położy ona trwałe pod-

waliny przyszłego systemu bezpieczeństwa i współpracy, który zagwarantuje pokojowy rozwój wszystkim narodom.

Polska uważa, że ONZ powinna stać się płaszczyzną uniwersalizacji wszystkich pozytywnych doświadczeń Europy w wysiłkach na rzecz budowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Nadrzędność sprawy pokoju światowego każe bowiem szukać i w maksymalnym stopniu wykorzystywać do tego celu wszystkie formy współczesnych stosunków międzynarodowych. Chodzi bowiem o to, by wszystkie te formy uzupełniały się nawzajem i razem służyły sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Tendencje odprężeniowe w świecie współczesnym stanowią korzystną atmosferę dla podejmowania dalszych konsekwentnych wysiłków na rzecz rozbrojenia. Polska popiera realistyczne inicjatywy rozbrojeniowe i sama politykę tę realizuje. Ratyfikowała w dniu 11 XII 1972 r. konwencję o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia broni biologicznej i toksyn oraz o ich zniszczeniu. Duży jest wkład Polski w rokowaniach nad zakazem broni chemicznych. Polska opowiada się też za całkowitym zakazem doświadczeń z bronią jądrową we wszystkich środowiskach i przez wszystkie mocarstwa dysponujące tą bronią. Uczestniczymy jako państwo w pracach genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, przyczyniając się do aktywizowania działalności komitetu w zakresie inicjatyw prowadzących do ograniczenia i zaprzestania wyścigu zbrojeń. Polska popiera gorąco propozycje zwołania Światowej Konferen-

cji Rozbrojeniowej w przekonaniu, że jej prace byłyby ważnym etapem na drodze ku powszechnemu i całkowitemu rozbrojeniu.

Kraj nasz wysoko ocenia pozytywny wpływ zawartych w ramach SALT porozumień na przebieg międzynarodowych rozmów rozbrojeniowych. Polska należycie oceniła podpisanie w dniu 21 VI 1973 r. w Waszyngtonie przez przywódców ZSRR i USA dokumentu „O podstawowych zasadach w sprawie dalszego ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych”. Jest to wydarzenie szczególnie pomyślne dla sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rząd PRL nadal przywiązuje dużą wagę do spraw regionalnych rozwiązań rozbrojeniowych, a zwłaszcza do perspektyw osiągnięcia porozumień w tej dziedzinie w Europie środkowej, gdzie możliwości konfrontacji zbrojnej są szczególnie duże. W dniu 31.01.1973 r. rozpoczęły się właśnie w Wiedniu rozmowy na temat ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w tym regionie Europy. Polska bierze w nich udział kierując się zasadą międzynarodową, polegającą na nieprzynoszeniu uszczerbku interesom bezpieczeństwa żadnej ze stron. Przyjęcie tej zasady przez wszystkie zainteresowane państwa otworzyło drogę dla właściwych rokowań. Osiągnięcie pozytywnych rezultatów będzie realnym wkładem w umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Podstawą pokojowych stosunków międzynarodowych oraz niezbędnym warunkiem trwałego bezpieczeństwa wszystkich państw jest zobowiązanie się do niestosowania siły i powszechne

przyjęcie stałego zakazu użycia broni jądrowej. Rezolucja w tej sprawie została zgłoszona przez ZSRR, Polskę i ogromną większość państw członkowskich na XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dokument ów ma kapitalne znaczenie dla kształtu życia międzynarodowego.

Kraj nasz przywiązuje dużą uwagę do pełnego rozwoju wszechstronnej współpracy w dziedzinie gospodarczej, społecznej, naukowo-technicznej, kulturalnej oraz obrony naturalnego środowiska człowieka. Polska pragnie, by postęp społeczny torował drogę ludzkości w jej potrzebach rozwoju, w jej walce o realizację praw człowieka, o likwidację wszelkich form dyskryminacji rasowej.

*

Inicjatywy polskie w sprawie pokoju, odprężenia i współpracy między narodami zgłoszone na XXVIII Konferencji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Przez długie lata państwa socjalistyczne walczyły o zwycięstwo idei pokojowego współistnienia w stosunkach między narodami. Idea ta — jak oświadczył minister spraw zagranicznych S. Olszowski w ONZ — obecnie zwycięża. Taki rozwój odpowiada woli narodów, ich aspiracji do życia w warunkach pokoju, bezpieczeństwa, wolności i niepodległości. Idea ta odpowiada również dążeniom narodów do życia w coraz lepszych warunkach materialnych i kulturalnych. Postęp w stosunkach międzynarodowych jest zasługą kra-

jów członkowskich ONZ, które w swej polityce zagranicznej konsekwentnie broniły pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, działając zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Wśród państw działających zgodnie z zasadami pokojowego współistnienia na czołowym miejscu znajdowały się ZSRR, Polska i inne kraje socjalistyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wnosi bardzo konkretny wkład w politykę pokoju, odprężenia i rozwój równoprawnych stosunków między wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju. Kraj nasz, jak stwierdził minister S. Olszowski, dostrzega, że dążenie do zachowania pokoju staje się myślą przewodnią polityki zagranicznej coraz większej liczby państw-członków ONZ. W celu rozszerzania i utrwalania tego pozytywnego procesu, zachodzącego w stosunkach międzynarodowych, minister spraw zagranicznych S. Olszowski przedstawił na XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego stanowisko rządu PRL w następujących kwestiach:

1. ONZ w obecnej sytuacji w świecie powinna stawać się coraz skuteczniejszym instrumentem zachowania pokoju i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

2. Uznanie faktu, że bezpieczeństwo w Europie opierać się może jedynie na nienaruszalności wojennych realiów polityczno-terytorialnych; uczynienie Europy kontynentem pokoju.

3. Zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, dążenie do przewyciężenia w perspektywie podziału Europy na dwa

przeciwstawne ugrupowania polityczno-militarne, a następnie — wspólne określenie kierunku dalszego pokojowego rozwoju Europy.

4. Rozwijanie wszechstronnej współpracy między państwami o różnych systemach społeczno-ekonomicznych. Warunkiem właściwego rozwoju tej współpracy powinno być niemieszanie się w sprawy wewnętrzne innych krajów, przestrzeganie zasad wzajemnego szacunku, praw i obyczajów poszczególnych narodów, poszanowanie ich odrębności kulturowej i historycznie ukształtowanej osobowości narodowej.

5. Rozpoczęcie rozmów z Watykanem na temat wzajemnych stosunków.

6. Popieranie wysiłków państw niezaangażowanych zdecydowanie prowadzących politykę pokoju, zwalczających kolonializm i neokolonializm, solidaryzowanie się z walką ruchów narodowowyzwoleńczych w Afryce.

7. Likwidacja ognisk zapalnych na świecie. Izrael winien zwrócić zagarnięte ziemie arabskie prawowitym właścicielom. Potępienie gwałtu i terroru rozpętanego w Chile.

8. Po wielu sukcesach w polityce odprężenia — utrwalanie pozytywnych tendencji rozwojowych i uczynienie ich nieodwracalnymi oraz rozszerzenie pozytywnych przemian tak, aby nie rozwiązane problemy nie doprowadziły do nawrotu zimnej wojny i nie rodziły groźnych napięć.

9. Wyeliminowanie raz na zawsze groźby wojny nuklearnej — zadaniem podstawowym ONZ. W tym celu niezbędna jest ratyfikacja przez wszystkie państwa układu o częściowym zakazie

doświadczeń z bronią jądrową oraz układu o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, a następnie podjęcie dalszych kroków, prowadzących do całkowitego wyeliminowania broni jądrowych.

10. Niezmienne dążenie do całkowitego i powszechnego rozbrojenia, w tym celu opowiadanie się za możliwie jak najszybszym zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej.

11. Rozwijanie szerokiej współpracy gospodarczej między państwami całego świata — zadaniem niezwykle ważnym ONZ. Warunki współpracy gospodarczej winny uwzględniać sprawiedliwe interesy wszystkich państw świata.

Tak więc w okresie, gdy w świecie umacniają się tendencje ku odprężeniu i współpracy, gdy zasady pokojowego współistnienia stają się w coraz większej mierze podstawą stosunków między państwami, zdaniem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — głównym zadaniem ONZ winno być rozwijanie i utrwalanie tych tendencji oraz uczynienie ich nieodwracalnymi. Jest to bowiem najlepsza droga do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i zapewnienia ludzkości trwałego pokoju.

NOTATKI

NOTATKI

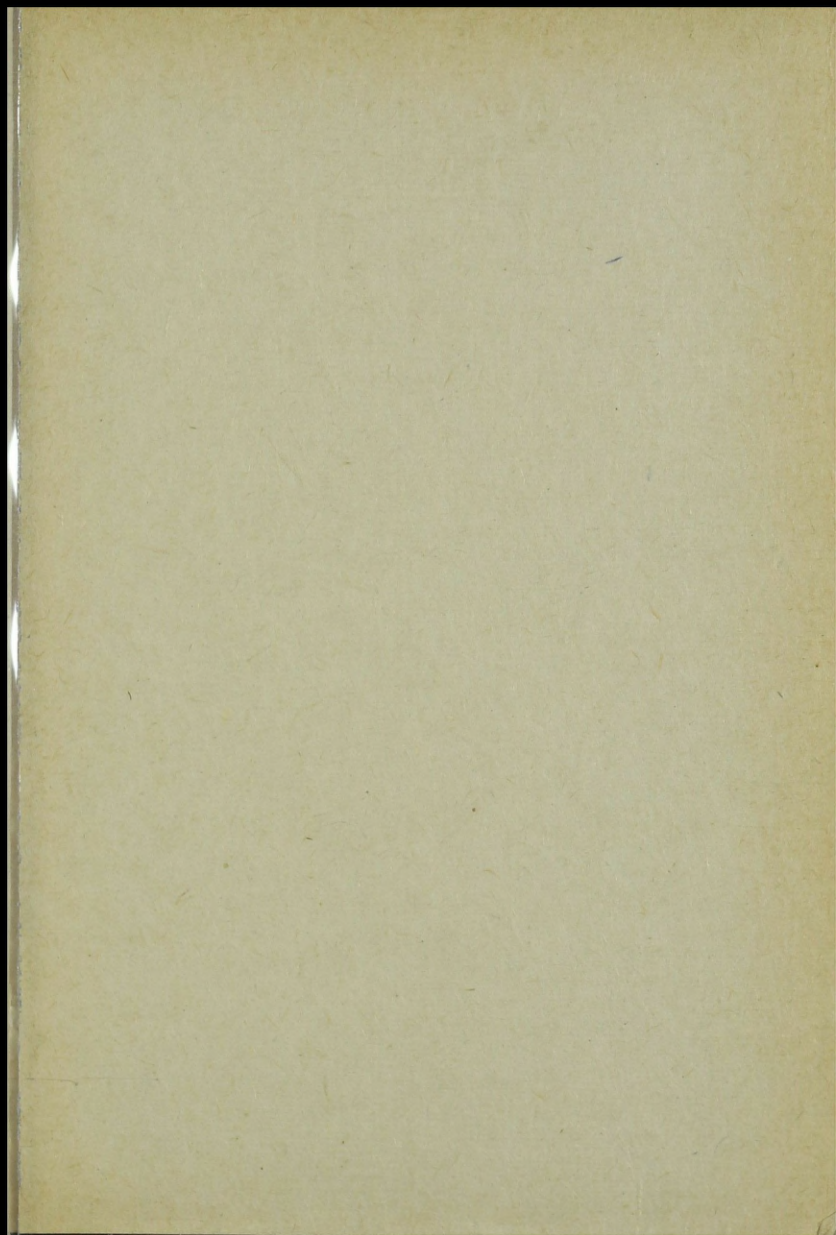
NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI



38630/1